MONITOR

ROZNYCH CIEKAWOSCI

NA ROK 1795.

L'Homme est né libre, et par tout il est dans les fers.

Rouſseau contrat social.

TOM IV.

W KRAKOWIE.

w Drukarni JANA MAYA.

MONITOR
ROZNYCH CIEKAWOSCI
ROKU 1795.

Część 19ta. na dzień 15. Października.

I.

Fortece Anglii. Nowe granice Francyi; przez Duchera.

Włoczące się fortece, któremi się może otoczyć wielka Brytania, i które w nayodleglejsze strony, roznoszą ogień iey ambicyi, nie są naylepszą obroną iey składu handlu w Londynie. Naylepszą zasłoną tronu wyspy Angielskiey iest woyna na lądzie. Podczas woyny 1778. Stany Amerykańskie winny swoię niepodległość, szczególnie pokoiowi Francyi z mocarstwami

lądowemi. Ale kiedy Francyi siły, podzielone między woyną lądową i woyną morską; kiedy prawą ręką musi bić Austryaków, Niemców, Prusaków, Hollendrów, Piemońtczyków, Hiszpanów; kiedy niemoże woyny na morzu, tylko lewą ręką popierać, na ów czas Neptun Angielski bierze na siebie postać tyrana. W teraźnieyszey woynie iest przynaymniey 1,800,000. ludzi, przeciwko wolności i za wolnością uzbroionych. Woysko Xcia d'Yorka składało się pod Herzogenbusch z 38,674. ludzi; odtrącić od tey liczby Hanoweranów, Hesśów, Kassel i Armsztatów, zostanie się 4,742. ludzi piechoty, a 21,752. iazdy Angielskiey, razem 26,494. poddanych Angielskich: więc za kilka kropel krwie wyspianey, wylały się stromienie krwi lądowey. Kradzież i ogień w Tulonie, złupienie kolonii Francuzkich i zburzenie 100. okrętów woiennych Francuzkich, nadgrodziło Anglii to, co zapłaciła za posiłki. Anglia iest nieprzyiacielem pokoiu i rękodzieł na lądzie: zawiera przymierze, aby była tym

bliższem nieprzyiacielem, i trzymała wszystkie mocarstwa w wrównym wyniszczeniu i nędzy; pragnie aby zwycięztwa iedney strony nigdy nieprzemagały.

Po każdey krwawey bitwie, wychodzi z swoiey wyspy lampard brytański, przebywa kanał Angielski, i przychodzi rozciągnione na placu bitwy wąchać trupy. Zobaczyli tam Hollendrów? Tym lepiey mówi, bo gdyby się to mocarstwo wzmocniło, niepodlegałoby mi więcey. Jeżeli Prusaków? Potrzeba, aby Król Pruski potrzebował zawsze moich posiłków do prowadzenia woyny, i nie był w stanie nawet siebie samego bronienia. Jeżeli Austryaków? Straty woienne nad Renem, iuż są, albo będą nowym zaborem na Turku i na Polszcze nadgrodzone. Jeżeli Rzeszy Niemieckiey? Niechay Rzesza Niemiecka, będzie zawsze przeszkodą dla domu Austryackiego: niech tylko będzie dla niego słabym sprzymierzeńcem; zawsze bez stałego rządu, zawsze pod wpływem królów i razem skonfederowanych

elektorów, a nawet przeciwko ich własnemu interefsowi. Jeżeli Piemończyków? Niechay zawsze strzegą Alpów; ale żeby niemieli żadnego portu we Włoszech; bo maiąc przy wyspie Sardynii ieszcze niektóre porty we Włoszech, staliby się mocarstwem morskim i handluiącym, a móy interes tego wymaga, aby oni niemieli ani marynarstwa, ani handlu.

Postrzeżeli lampart Hiszpanów? Ci, mówi, zrobili mi bardzo wiele złego przez przymierze z Francyą; a cóżby się ieszcze zemną stało, gdyby na mieysce związku Familii, nastąpił traktat zabezpieczaiący republikanism we Francyi, a Francya żeby zagwarantowała dworowi Hiszpańskiemu, dawne i teraźnieysze iego dzierżawy w Ameryce?

Ah! oto leży Francuz po między pobitemi! .... Lampard go poznał po iego ubiorze woiennym, po iego groźney postawie i po bagnecie. Ten rycerz oddychał ieszcze, pierś iego była odkry-

ta; lampart piie iego krew, podnosi obydwie łapy do Nieba, i śpiewa *Te Deum.*

Takie są we wszystkich woynach, we wszystkich bitwach kombinacye, życzenia i szczęśliwość, tey poczwarey wodoziemney, rozbóynika morskiego, i pustoszycieia lądu.

Niceśmy niezrobili dla pokoiu Europy, ani dla naszey wolności, ieżeli nieodmieniemy systematu dyplomatyki, na którey pomyślność Anglii zawisła. Jey mieysca obronne pod czas woyny, są w Ziednoczonych Prowincyach i w Niderlandach Austryackich: Haga i Bruxella, są kluczem do pałacu teraźnieyszego świata polityki.

W roku 1601. królowa Elżbieta, do którey P. Rosni był posłany do ułożenia organizacyi Niderlandów Hiszpańskich, miała naypierwszy zamiar przystaiąc na utworzenie nowego mocarstwa z uszczupleniem domu Austryackiego, *złączyć prowincye Niderlandzkie, przeciwko Francyi i Hiszpanii.* Jeszcze w roku 1578. przyrze-

kła wspierać insurgentów i wzięła od nich na zakład ich wierności, trzy mocne fortyce w Zelandyi. W roku 1603. Francya i Anglia obowiązały się taiemnie, utrzymywać Ziednoczone Prowincye, ażeby z słabości niepodpadły nazad pod iarzmo, swego dawnego pana.

W roku 1609. za pośrzednictwem i gwarancyą Francyi i Anglii, te Prowincye są uznane za niepodległe. Wielka konfederacya ich zawiązała się w roku 1579. w Utrechcie. Zdaie się iż Francya przez ośm lat dawała im po milionie czterechkroć sto tysięcy posiłków co rok.

Xiążę Henryk odsunął podział Niderlandów Hiszpańskich, proponowany przez Richeliego i przyięty przez Jeneralne Stany, ale systema Elzbiety się zostało. Barneweld radził Jeneralnym Stanom unikać ścisłego sąsiedztwa Francyi, aby Niderlandy Hiszpańskie były zawsze przedmurzem dla Hollandyi przed Francyą! żeby pod czas woyny morskiey z Hiszpanią, ich kraie miały zasłonę i że sąsiedztwa

Hiszpanii niemaią się przyczyny obawiać. Niderlandy Hiszpańskie przeszły pod Austryą; to samo systema rownowagi między wielkiemi mocarstwami, na małym kawałku ziemi. Siedem Prowincyi ziednoczonych, kray jeneralności, Julia i Kliwia, Bruxella i Elektoraty z tey strony Renu, należały do czterech mocarstw, i były zawsze podnietą i teatrem woien. Jeżeli Hollandya była zaczepiona od iednego, to była od drugiego broniona; ale ieżeli iey napastnikiem była Francya, to się zaraz do bandery Hollenderskiey przyłączyła Angielska; zaraz tyrania na morzu, a na lądzie nayokrutnieysza rzeź. Ten kray był zawsze mieyscem traktatów i bitw. Traktaty Riswicki, Hadzki i Utrechtski, położyły granice wielkiey Brytanii. Przywrócone Niderlandy nazad Austryi, niemogły bydź podług traktatu Utrechtskiego, żadną miarą i pod iakimkolwiek bądź pozorem ustąpione przez nią Francyi; Prufsy i Jeneralne Stany podzieliły po między siebie resztę Niderlandow. Wła-

ściwe granice, tamy, szłuży, kray do zalewu, wszystko było opisane, ułożone; wszystko było spólnym interefsem, wszystko powiązane wzaiemną podległością, albo raczey materyą do zapalenia woyny zawsze gotową.

Ludwik XIV. obłożony wiekiem, skruszony swoią pobożnością, zezwolił tym samym traktatem Utrechtskim na zwalenie Dunkierki, zrzekł się aktu żeglugi połączenia korony Hiszpańskiey z Francuzką, zagwarantował koronę Angielską, niesłusznie przywłaszczoney ią sobie familii, przyrzekł niedawać, ani posiłków, ani schronienia, ani nawet żadney rady sukcefsorowi Jakóba II. którego Wilhelm III. zięć iego, z stronu zepchnął.

Podług traktatów Piwiyskiego i Pilnickiego zawartych w Lipcu i Sierpniu 1791. roku, Cesarz miał odebrać to wszystko nazad, co tylko Ludwik XIV. na Niderlandach zdobył. Alzacya miała bydź Rzeszy oddana, a Lotaryngia arcyxiążęciu Karolowi.

Dawne Stany Jeneralne, przystąpiły do tych traktatów, ale z kondycyą, żeby granice Austryi i Rzeszy Niemieckiey, były z pożytkiem dla nich oznaczone: iakoż oczywiście widać, i nawet traktat graniczny 1515. roku opiewa, że Niderlandy chciano mieć zawsze zasłoną wielkiey Brytanii i Ziednoczonych Prowincyi. Dawni Hollendrowie niechcieli nigdy widzieć Belgii w ręku Francuzów, ani też chorągwi Austryackiey w Lill i Dunkierce. Przez nowe granice Francyi naywiększa zasłona wielkiey Brytanii upadła.

I to się może nazwać właściwie zdobyczą na Anglii, ponieważ niebędzie mogła więcey zapalić woyny lądowey w Niderlandach, ani w Ziednoczonych Prowincyach; niebędzie mogła wstrzymać tych sił, które ią maią w krótce obalić. Trzy Prowincye z tamtey strony Issel, niemogłyż zostać osobnym i skonfederowanym kraiem, albo przyłączone do Hollandyi, albo dane Prussom, lub Rzeszy Niemieckiey? Elektorat Hanowerski, niektóre

miasta, i kilka kawałków Austryackich, niemogłyż bydź śrzodkiem nadgrodzenia, indemnizacyi, pogodzenia proporcyonalnie, wszystkich potencyi woiuiących, a nawet i neutralnych?

Rzesza i Prufsy, chociaż utraciły to wszystko, co miały za Renem, to zyskały pokóy i zabezpieczyły sobie to wszystko co maią z tey tu strony Renu.

Na północ i południe, granice Francyi, są albo darem natury, albo męztwa iey żołnierzy.

Ogólny interefs całey Europy, interefs kraiów zdobytych, nadaie tey rozległości ziemi, zupełną słuszność, iakiey niedostawało podziałowi Pilnickiemu

Już niebyło więcey mocarstwa Hollenderskiego; cała ziemia była zdobyta, woysko zwyciężone, fortyce wzięte, struże samowładności zniknęli, albo w niewolą się dostali. Już niebyło więcey, ani samowładności skonfederowanych siedmiu kraiów, ani samowładności każdego z osobna, ani Stanów Jeneralnych, ani Stanów

prowincyonalnych, wszystkie Prowincye były własnością zdobywcy. Wszystko co było własnością narodu skonfederowanego, lub poiedyńczo każdey Prowincyi należało do zwycięzcy. Kontrybucye, są okupieniem prawa woiennego nad własnościami partykularnemi.

Żeby Hollandya niebyła tylko lądowym mocarstwem, mnieyby była ściągnęła oczy Francyi na siebie, ale bandera Hollenderska i położenie Hollandyi, nakazały rozciągnąć na nią prawo zdobyczy, tyle ile się z sprawiedliwością zgadzało.

Hollandya zależała od swego bliskiego sąsiada na lądzie; a przez swoie kolonie i wielką liczbę okrętów kupieckich, zależała od mocarstwa, które naywięcey okrętów woiennych posiada.

Hollandya niebędąc mocarstwem lądowym, ani morskim pierwszego rzędu, nieutrzymywała się tylko przez zdrady. Francya niebędąc ani iey bliskim sąsiadem, ani obfitą w okręty woienne, widziała Hollandyą, czy miała, czy niemiała Stat-

hudera, czy była sprzymierzeńcem, czy neutralką zawsze sobie niewierną. Ta dwoistość polityczna pochodziła z iey topograficznego położenia; będąc zawsze ściśnioną, niemiała nigdy innych prawideł, tylko interefs momentalny.

Bandera dawnych Stanów Jeneralnych była naymocnieyszą fortecą Anglii; ile razy się ta Bandera, czy sprzymierzona, czy neutralna a zawsze niewierna, złączyła z Angielską, była zawsze naypotężnieyszym nieprzyiacielem przeciwko Francyi. Gdyby się Ren niestykał blisko z morzem niebyłoby żadnego bezpieczeństwa traktowania z Hollandyą. Przystąpienie teraźnieysze, tego świetnego satelity do świata Francuzkiego, nie iestże dla niego pożytecznieysze? Gdyby był wziął inną drogę; za naypierwszym poruszeniem wielkich mafs politycznych, mały Batawczyk zostałby uciśnionym, zgniecionym, albo rozszarpanem; a teraźnieyszy iego sąsiad nieiest ani despotą, ani fanatem.

Kapitały i okręty wyszły z swoiey oyczyzny.... Ztąd wypada powiększenie sił i haddlu morskiego dla wielu innych mocarstw, ale nie dla Anglii. Niedługo będzie się cieszyła wynadgrodzeniem po części, przez emigracyą hollenderską, wieczystych pożytków z spólnego używania portu Flisingen i trzech rzek dla nowych dwóch Rzeczpospolitych. Emigranci hollenderscy, opuszczą w krótce Anglią, i udadzą się do Hamburga, Altony, Kopenhagi, Sztokholmu, Filadelfii, do Kapu dobrey nadziei, do Kanten, do Batawii. .... I wszędzie zaprowadzą handel i żeglugę; ściągną w mieysca swego nowego mieszkania, kapitały, które maią w banku Angielskim. To wszystko można uważać iako uszczerbek handlu Anglików, żeglugi i gotowizny.

Anglia niemaiąc więcey bandery hollenderskiey, dla zapalenia lądu, dla walczenia lub zdradzenia Francyi; Anglia, utraciła więc prawe ramię. Ta amputacya, to użyteczne w targnienie do Anglii, zosta-

ło uskutecznione przez wniście woysk Francuzkich do Amsterdamu na płaskich łyżbach, które zima dla tryumfu naszey wolności sporządziła. Woiownicy Francuzcy, ci, którzy z naywiększą bacznością i przez naylepsze szkła, uważaią niebo dyplomatyki, wyznaią, że wasza śmiałość, zadała wszystkim kalendarzykom politycznym kłamstwo, i popsuła wszystkie zdradzieckie układy!

Człowiek na czele rządu, korzysta z przypadków, tak iak wy z ostrości zimy; toby było naywiększą zbrodnią, niechcieć zbierać owoców z waszych zwycięztw, nieżądać nadgrody za wyłożone wydatki, niezabezpieczyć wam przeznaczoney słodyczy w waszey spokoyności, w waszey niedołężności i w waszey starości.

Królowie prowadzą woynę z kaprysu, robią pokóy z humoru. Niewielka intryga, albo znaczne małżeństwo, stanowi przeznaczenie narodów. Lud zwycięzca, niezyskuie na swoich zwycięztwach; on tyle utracił co i lud zwyciężony. Królowie

wie

wie się kontentuią przymierzem familii, gwarancyą korony, koronie, kantorem handlowym, posſesyą iaką choć w nayodleglszych stronach od swoich poddanych, którzy, czy zwycięzcy, czy zwyciężeni, muszą zawsze dla umorzenia wydatków woiennych płacić niezmierne taxy, i powodzenia lub nieszczęścia płatnych woysk, są zawsze oboiętne dla ludu, który cierpi i płaci bez żadney nadgrody w przyszłości. Lud wolny i trzymaiący się zawsze odpornie, wydaie woynę handlowi swego nieprzyiaciela, i niezezwala na pokòy, pòki mu niezapłaci wydatkòw wyłożonych na swoie zwycięztwa.

Traktat, bez któregobyśmy niebyli mogli z francuszczyć Belgii, podaie nam część nadgrody za wyłożone koszta na zewnętrzną woynę, i to co się należy dzieciom ofiar poległych w woynie domowey, która i woyskowo i sądownie zgrasowała wnętrze Francyi.

Wielki cios iest zadany Anglii, iey sile woienney mórskiey, iey żegludze han-

dlowey, iey rękodziełom ; ogólna mafsa sił morskich Europy będzie podzieloną ; nabyliśmy nowych portów do wylądowania do Londynu i dzielemy trzy rzeki, na których bandera Francuzka niebędzie więcey obcą. Wykorzeniemy na lądzie ziarno woien, które go od dwóch wieków pustoszyły. Lonty polityczne i fosforyczne, których Bruxella i Haga były magazynem Angielskim, iuż są ugaszone.

Kolonie Hollenderskie, które były oddane *a fidei commis* dobrey wierze Lamparda, będą powrócone odrodzonym Stanom Jeneralnym.

Statki woienne, które poszły za Stadhuderem, te które Anglicy i Hiszpanie poaresztowali, kapitały, które wyszły, to wszystko niewyrownewa temu wszystkiemu co się zostało: Irlandya będzie ogłoszoną za niepodległą, a Anglia będzie obrócona na mieysce wygnania, będzie *Botany-Bay* na rabusiów. Po uspokoieniu burzy, pszczoły Hollenderskie pobłąkawszy się trochę, powrócą na mieysce

swego urodzenia, naydogodnieysze do zbierania miodu z swego handlu.

Mifsypi, odnoga Chezauska, Nil, Eufrat, Donay, Wolga..... żadna rzeka, żaden kres świata nieokazuie tak sprzyiaiącego ula dla przemysłu, iak połączenie trzech rzek.

Mniemani patryoci Hollenderscy, niechcieli nic ustąpić Francyi, do którey wszystko należało. Potrzeba było odpowiedzieć tym fałszywym patryotom: „Gdyby Pichegru był w Londynie, a Grzegórz III. w Amsterdamie, strona opozycyyna, która może śmiało powiedzieć, że iey życzenia, opierania się, i wszystkie publiczne czyny, były przeciwko tey woynie, czyż ta iey mowa z niszczyłaby prawo zdobyczy?„

Batawowie nieskładali mocarstwa, które było zwyciężone; strona Stathuderowska, która była mocnieyszą podbiła sobie większość, i ta większość musiała z bogactwy uciekać; więc uwolnieni i z więzień po wypuszczani Batawowie, przez

woysko Francuzkie, mogą że iey sprawiedliwie zaprzeczyć owocu iey zwycięztw? Czyż Francuzi weszli tak do Hollandyi, iak Anglicy do Tulonu? Nieprzystąpiłasz Hollandya poprzedniczo do traktatu podziałowego Pilnickiego?

Stany Amerykańskie dały nam przez swoię neutralność w teraźnieyszey woynie, wielki przykład cnot narodów; iednakowoż wdzięczność im należyta niepowinna przechodzić interefsu narodowego. W woynie obronney, spaniałość Francuzka niepowinna zdradzać interefsu narodowego; niepowinna poświęcać praw swoich obrońców tryumfuiących, ani posiadaczów afsygnatów, ani tych, którzy z bogaczów przez woynę domową zostali ubogiemi; sprawiedliwość iest spaniałością ludów. Ale oto prawa człowieka są ogłoszone w Hadze!....

Prawa człowieka są i w Londynie, a widziemy tam przecię despotyzm iednego, arystokracyą parów, przekupstwo niższey

izby i większa część ludu pozbawiona swego prawa głosowania.

Batawowie! ieżeli szczerze zwaliście władzę Stadhuderatu, ieżeli Pitt widząc znurzonych królów koalicyi kampaniami woyskowemi, odstręczony bagnetem i armatą, niepodał przeciwko Francyi planu kampanii polityczney, przeciwko iey handlu i skarbowi; ieżeli Pitt uznaiąc lud Francuzki za niezwyciężony w woynie, niespodziewa się zwyciężyć go w dyplomatyce, ieżeli niema spólników swoich zbrodniczych proiektów w Paryżu, w Hadze i Bazylei; ieżeli, kiedy woyna niemogła zrobić przeciwney rewolucyi w Francyi, niespodziewa się, że ią pokóy potrafi zrobić, i przez głód . . . . . zaprowadzi, albo królewską władzę, albo anarchią. Niezapominaycież, ktòrzy kochacie wolność, że wasza wolność zawisła od wolności Francuzkiey.

Nieprzyiaciele Francuzów, porównaycie traktat Pilnicki, manifest w kroczenia do Francyi prez Brunświka, z trak-

tatem pokoiu między Królem Pruskim i z traktatem, przez który Hollandya zdobyta, uznana za niepodległą, przyięta iako sprzymierzenka, i którą się teraz cieszy, że może powierzyć swoię szczęśliwość tryumfom zwycięzców Alpów, Pireneów, Szeldy, Mozy i Renu.....

Wy chcieliście podzielić Francyą i narzucić iey kaydany..... Podzielcież, okuycież millon dwa kroć stotysięcy grenadyerów, których bagnety uciszyły wasze naywiększe armaty i powaliły wasze naytęższe szwadrony!

II.

TAIEMNA INSTRUKCYA

Do wszystkich zagranicznych agentów Rzeczypospolitey Francuzkiey, imieniem wydziału ocalenia publicznego.

Wydział ocalenia publicznego, będąc przekonanym, że każda prawda, a osobliwie w tyczących się okolicznościach zarządzania, nieiest tylko wypadkiem długiego doświadczenia; to iest zważanie wielu czynów, i z natężeniem umysłu porównanych; że to, co nazywaią prawidłami rządów, nieiest tylko powszechnemi czynami, albo przebiegiem poiedyńczych zdarzeń; że nakoniec, każda dobra teorya, nie iest tylko dobrym przystosowaniem do wykonania. Dla tego wydział ocalenia publicznego, życzy sobie zebrać iak naywiększą liczbę czynów, ściągaiących się

do tey ważney wiadomości polityki, a żeby z starannego ich porównania po części nowe prawdy wyciągnąć, po części potwierdzenie dawnieyszych znaleść, po części też odkryć dawno wprowadzone błędy. Te czyny będą tym bardziey oświecaiące, że zróżnych okolic, od różnych postrzegaczów po zbierane będą, i rozmaite stosunki, albo też sprzeczności, co tak do klimatów, ziemi i kraiowych produktów, iako też wszystkich fizycznych i moralnych przedmiotów wystawią.

W tym widoku obywatelu! są następuiące pytania uformowane, które ci przesyłam. Im bardziey ie rozbierać będziesz tym bardziey się przekonasz, że nie są owocem próżney ciekawości, ani daremnego badania, ale, że wszystkie maią za cel publiczny i społeczny pożytek. Tak naprzykład, rozumiałby kto, że pytania o wiatrach, nienależą tylko oddzielnie do fizyki; a wszelako one maią związek z rządem i z handlem; ponieważ, gdyby można prawdziwego systematu wiatrów doyść; gdyby

mozna pewnie wiedzieć, że wiatr w pewney strefie, iest albo skutkiem, albo towarzyszem innego wiatru z inney strefy; że dyszczowny i urodzayny wiatr, kiedy w Ameryce, albo w Afryce wieie, iest na wyspach Francuzkich i Hiszpańskich suchym i nieurodzaynym, to by można z tych znaiomości wyciągnąć śmiałą i pewną teoryą, ktòra co do opatrzenia się w żywność, do handlu i do wyprawy morskiey wielki użytek by przyniosła.

To samo się ma rozumieć o pytaniach względem stanu fizycznego każdego kraiu, o naturze iego produktów, o pożywieniu i zatrudnieniu iego mieszkańców. Od dawnych czasów uważali głębocy postrzegacze, że podobne przedmioty wielki wpływ maią na obyczaie, zwyczaie i charakter narodów, a zatym i do natury ich rządòw, i do ducha ich ustaw. Wiele tedy na tym zawisło, aby przez dokładne odpowiedzi, wydać w tey okoliczności doskonały sąd; ten sąd niemoże bydź inaczey uczyniony, tylko po dokładnym roztrząśnieniu wielu

czynów. Wszystkie ztąd wypadki, dotykaią zasad każdego prawodawctwa i interesuią całą ludzkość. Lud Francuzki zasłuży się tedy całey ludzkości, przez ugruntowanie tak wysokich prawd, a ty obywatelu będziesz uczestnikiem tey zasługi.

Wydział ocalenia publicznego, nieżąda od ciebie obywatelu! abyś sam te wszystkie pytania rozwięzywał. On wie dobrze, że niektóre z nich potrzebuią doświadczeń i pracy, do czego ty niemasz dostarczaiącego czasu; potrzeba więc koniecznie, abyś się poradził kraiowych mieszkańców, w którym się znayduiesz. Ale wydział życzy sobie, abyś przy tym naywiększą ostrożność zachował, żebyś się nieradził tylko dobrze wiadomych osób, i którzy rzetelność z prawdą łączą. Zaleca ci szczególniey tę rzetelność względem wag, miar i gatunków. Naywiększą zasługą podobnych doświadczeń iest rzetelność; i ieżeli przydany do iakiey pracy szacunek, iest zachęceniem do wykonania

iey, to bądź pewnym, że wydział naywiększą wartość przyłożył do tych, które na ciebie wkłada; on zna dobrze przyłączone do nich przeszkody i trudności, i wie zawczasu, że niektóre odpowiedzi ze dwóch wierszów, będą cię często i miesiąc badania kosztowały, ale te dwa wiersze będą prawdą, a kazda prawda iest wiecznym podarunkiem dla ludzkości.

Wydział niechce cię w przyłączonych pytaniach ograniczać; możeż ich więcey tego gatunku dodać, życzy tylko, aby niebyły bardzo rozmnożone. Nie liczba postrzeżeń nadaie im wartość, ale ich rzetelność, a ta rzetelność wymaga wiele czasu. Z tey przyczyny nieżąda od ciebie wypracowanych rozdziałów, ale prostych napisów; i dla tego żeby były dokładnieysze i iaśnieysze, chce abyś ich obok pytań pokładł. Niepotrzeba także abyś na wszystkie razem odpowiedział; ale każdy artykuł, który odsyłasz, żeby był zupełnie dopełnionym.

CZĘSC I.

Stan Fizyczny Kraiu.

Położenie geograficzne. Te pytania zawieraią w sobie gradusy długości i szerokości iednego kraiu, iego granice ze wszystkich stron, iego położystość i kwadratowe mile.

KLIMA.

5. Który gradus pokazuie Reaumera thermometer w każdym miesięcu?
6. Jakie są odmiany thermometra, w każdym dniu zrana i w południe?
7. Jaka wysokość barometra w każdym miesiącu?
8. Jakie są iego znacznieysze odmiany?
9. Jakie w każdym miesiącu panuią wiatry?
10. Czy są powszechne i we wszystkich stronach iednakie, czy też tylko w niektórych dystryktach?
11. Czy przychodzą i trwaią regularnie w pewnych peryodach?

12. Czy bywaią co dzienne lądowe i morskie wiatry ? i w iakim stopniu ?.
13. Jak się dostrzegaią wiatry; czy od tey strony, z którey przychodzą, czy od tey ku którey wieią?
14. Jakie są własności każdego wiatru? to iest, który wiatr iest suchy albo wilgotny, ciepły albo zimny, tęgi albo umiarkowany?
15. W którym miesiącu naywięcey deszczów ?
16. Na wiele calów można rachować iedno roczny deszcz?
17. Czy bywaią mgły? i w którey części roku?
18. Czy rosa pada ? i na których mieyscach, i w którey części roku naywiększa?
19. Ulewy czy są umiarkowane, albo mocne?
20. Czy upada śnieg? i iak długo trwa?
21. Czy upada grad ? i w którey części roku ?
22 Które wiatry prowadzą śnieg i grad ?

23. Czy panuią burze? i o którym czasie, z iakich wiatrów?

24. Do którey strony naywięcey ciągną?

25. Czy się ukazuią orkany? i przy których wiatrach?

26. Czy bywa trzęsienie ziemi? i w którey części roku? iakie są poprzednicze znaki? przypadaż po deszczu?

27. Czy morze przybywa, czy ubywa? kiedy przybywa lub upada, zkąd wiatr wieie?

28. Znayduiąż się w tym kraiu osobliwsze zdarzenia?

29. Czy to klima doznało iakich zwyczaynych odmian? i iakie są?

30 Czy się morze odsunęło od tamteyszych brzegów, lub się podwyższyło? O wiele się podwyższyło, lub opadło? i od którego czasu?

STAN GRUNTU.

31. Grunt czy iest w równinach, czy górzysty? i w ostatnim razie, wiele są wyższe od horyzontu morskiego?

32. Czy iest okryty drzewami i lasami? czy też goły i otwarty?

33. Jakie ma rzeki, stoiące ieziora i błociska?

34. Czy można zrachować, wiele która z tych równin, gór, błocisk, stoiących iezior i rzek może mieć, mil kwadratowych?

35. Czy się znayduią palące, albo iuż wypalone Wulkany?

36. Węgielne kopalnie czy się znayduią w kraiu?

PRODUKTA.

37. Jaka iest natura gruntu? czy iest tłusty wapienny, kamienisty, piaszczysty &c. &c.?

38. Jakie są kruszcze na gruncie i iakie kopalnie?

39. Znayduież się sól i kopalnie soli?

40. Jaki gatunek ziemi znayduie się w studniach i pieczarach?

41. Jakich roślin, drzew, ogrodowin, gatunków zboża naywięcey się znayduie?

42. Jakie są naypospolitsze zwierzęta, tak czwórnogie, iak i z ptastwa, z ryb, robactwa &c.?

43. Które są właściwe tego kraiu?

44. Jaki iest stosunek wielkości, wagi tych zwierząt względem naszych?

CZĘSC II.

STAN POLITYCZNY.

LUDNOSC.

45. Jaki iest fizyczny stan kraiu i iego mieszkańców? iaki iest zwyczayny ich wzrost? czy są chudzi, czy tłuści?

46. iaki maią kolor skòry i włosòw?

47. Czym żyią? i wiele tego co dzień z potrzebuią?

48. Jaki ich iest napóy? czy się upiiaią?

49. Jakie ich iest zatrudnienie? czy są rolnikami, albo winiarzami, albo pastu-

cha-

chami, albo okrętowemi cieślami, czy też mieszkańcami miast?

50. Jakie są ich zwyczayne, albo przypadkowe choroby?

51. Jakie są przednieysze moralne ich własności? czy są żywi albo flegmatyczni, bystrzy albo tempi, rozmowni albo mało mowiący?

52. Jak wiele wynosi cała ludność?

53 Jak się ma stosunek ludności miast do wsiów?

54. Czy żyią wieśniacy we wsiach, czy rozrzuceni osobno po gruntach?

55. W iakim stanie znayduią się drogi, czy w zimie, czy w lecie?

ROLNICTWO.

Przestroga. Ponieważ rolnictwo w każdym kraiu iest odmienne, zaczym naylepszy sposòb, aby 2. lub 3 wioski różnego gatunku dokładnie rozebrać *np.* wziąść wieś w równinie, wieś górzystą, wieś winniczną i wieś rolniczą, i w każdey

wsi dokładnie gospodarstwo chłopskie roztrząsnąć?

56. Wybrawszy sobie podobną wieś, pytać się potym: iak wielka liczba iey mieszkańców, wiele mężczyzn, niewiast, starców i dzieci?

57. Jakie są ich zatrudnienia?

58. Jak wiele ziemi ta wieś obrabia?

59. Jak wielka iey cała rozległość i długość, względem naszych?

60. Jak się ma cena żywności do dzienney zapłaty?

61. Wieśniacy czy są właściciele, czy dzierżawcy? iak płacą swoie podatki, czy w pieniądzach, czy w produktach?

62. Na iak długi czas biorą dzierżawy? i iakie są przednieysze kondycye ich kontraktów?

63. Jak wiele dzierżaw iest, w którey wsi?

64. Jak wiele ziemi iedna dzierżawa zabiera?

65. Jakie dzierżawy, czy większe, czy mnieysze bywaią naylepiey uprawiane?

66. Czy należące pola do iedney dzierżawy są w iednym położeniu, czy też rozrzucone?

67 Czy są pola po ogradzane, i iakim sposobem?

68. Czy są mieyskie pola, i wiele uczynią?

69. Jakie są prawa prywatney posseſsyi?

70. Jakim sposobem dzierżawcze gospodarstwo urządzone? iakie są iego pomieszkania i stosunki, wiele ma mieszkańców, wiele pola, wiele bydła?

71. Jak dzielą pola do siewu?

72. Wiele razy sieią na iednym gruncie, albo iak długo odłogiem leży?

73. Jaki gatunek ziarna sieią co rocznie? i wiele go bierą na iednę rolą?

74. O którym czasie sieią i zbieraią?

75. Jak wiele kosztu wymaga iedna rola, wpomiar iey naturalnych produktów?

76. Jak wiele iest naturalney i przysposobioney paszy?

77. Jak wiele potrzeba gruntu do wyżywienia iednego bydlęcia: wołu, osła,

konia, wielbłąda, krowy albo owcy, i wiele na dzień ziedzą?

78. Jakim bydłem obrabiaią grunta, i iak ich zaprzęgaią?

79. Jakiego naczenia do rolnictwa używaią?

80. Jak się ma cena dzierżawy, do ceny przedaży pola?

81. Na iak wielkie prowizye pożyczaią pieniędzy?

82. Czym żyią rolnicy? iak wysoko można ich wyżywienie rocznie rachować? iakie ich sprzęty?

83. Wiele waży wełna z iedney owcy, i wiele mięso?

84. Jak wiele rachuią pożytku z iedney owcy i z iedney krowy?

85. Czym ich tuczą?

89. Czym się zatrudnia familia na długich wieczorach? co ma za przemysł?

87. Jaka się osobliwsza różnica pokazuie, po między obyczaiami i sposobem życia, winniczney, rolniczey, w równinie i w górach położoney wsi?

88. Jakim sposobem zakładaią winnice?
89. Jaki maią gatunek wina? iak go utrzymuią? iaka iego własność? iak wyglądaią iagody? wiele morg gruntu wydaie wina? iak drogie iest wino?
90. Jakie drzewa szczepią, czy oliwne, czy morwowe, czy cytrynowe, czy orzechowe &c.? Co iest osobliwszego przy tey robocie? wiele może iedno drzewo w pomiernym urodzaiu wydać owocu? i wieleby ieden morg zasadzony takiemi drzewami wydał?
91. Naczym reszta gospodarstwa kraiowego zawisła, czy wydaie bawełnę, indykt, kawę, cukier, tytuń i t. d. i iakim sposobem koło tego chodzą?
92. Jakieby ieszcze nowe i pożyteczne sposoby gospodarowania można w tym kraiu zaprowadzić?

PRZEMYSŁ.

93. Jakie są znacznieysze sztuki w tym kraiu?
94. Które naywięcey uczynią?

95. Jakie są godnieysze zastanowienia sposoby każdey sztuki, tak co do ich gospodarstwa, iako też co do użytków?

96. Jakie tam są znacznieysze fabryki i rękodzieła?

97. Jakieby można ieszcze zaprowadzić?

98. Czy się znayduią kopalnie? i iakiego gatunku? a osobliwie pyta się, iakim sposobem obrabiaią kopalnie żelazne?

HANDEL.

99. Jakie są artykuły przywozowe i wywozowe?

100. Jaka ich iest równowaga?

101. Jak idzie przywóz lądem? Maiąże wozy? iakim sposobem robione? wiele utrzymaią ciężaru?

102. Wiele uwiezie ieden koń, wiele uniesie wielbłąd, osieł, muł &c.?

103. Jak drogie przywozy?

104. Jak drugie kraiowey i zagraniczney żeglugi?

105. Które są spławne rzeki w kraiu? Sąże kanały, albo możnażby ich robić?

106. W iakim stanie znayduią się brzegi? sąże wysokie, albo niskie? morze czy napiera na kray, czy się od niego oddala?

107. Jakie ma porty, mieysca do zarzucania kotwic i buchty?

108. Zboże czy wolne do wyprowadzenia? życząże sobie tego?

109. Jak wysoki procent w handlu?

RZĄD i ZARZĄDZANIE.

110. Jaka iest forma rządu?

111. Jaki iest podział zarządzaiących, cywilnych i sądowniczych władz?

112. Jakie są podatki?

113. Jakim sposobem są nałożone, podzielone i iak wybierane?

114. Wiele wynoszą kosztą na ich wybieranie?

115. Czy są podług intraty podatkuiących rozłożone?

116. Jak się ma summa wszystkich podatków w iedney wsi, względem iey intrat?
117. Znayduież się zbiór ustaw cywilnych nych w iasnych i dobitnych wyrazach, czyli też sądzą podług upodobania i starych zwyczaiów?
118. Jestże wiele procefsów?
119. Cóż iest do nich tak pomiastach iak i po wsiach naywiększym powodem?
120. Jakim sposobem własność obwarowana? Dokomenta czy są w kraiowym ięzyku i czytelnie napisane?
121. Jestże wiele patronów?
122. Czy strony osobiście popieraią swoie sprawy?
123. Przez kogo sędziowie obierani? ich urzędy czy są dożywotne?
124. Jaki iest układ względem sukcefsyy?
125. Czy są majoraty, substytucye i czy wolne testamenty?
126. Dzieci czy idą do równego działu? i iak się godzą względem gruntów?
27. Znayduiąż się grunta wyderkaufowe, kościelne i zgromadzeyne?

128. Jaka iest władza rodziców nad dziećmi? mężów nad żonami?

129. Kobiety czy bardzo zbytkuią i w czym zbytkuią?

130. Jaka iest edukacya dzieci? z iakich książek ich uczą?

131. Czy znayduią się drukarnie, gazety i biblioteki?

132. Czy się obywatele zgromadzaią, dla rozmowy i czytania?

133. Czy iest w kraiu wielka obfitość ludzi i rzeczy?

134. Jakim sposobem urządzona poczta dla podróżnych i listów?

135. Jakiekolwiek mogą bydź ogólnie temu kraiowi właściwe założenia, i które dla swego użytku warte są zastanowienia?

Ninieysza instrukcya, wytłomaczona z iednego rękopisma, była na końcu przeszłego roku do wszystkich zagranicznych agentów Rrzepltey, z podpisem narodowego ministra Miot, rozesłana.

III.

HYMN TERMIDOROWY

Spiewany 9. Termidora czyli 27. Lipca Roku 1795.

w Sali Ziazdu Narodowego w Paryżu.

Słowa Szeniera, Muzyka Mahula.

Dziewiąty Thermidora: dniu naszey swobody!
Witay! Tyś przyszedł rok oczyścić z krwawioną,
Tyś promieńmi Wolności w powtórne zawody
Obiasnił Francyi łono.
Obelgi przodków naszych dwa dnie się zemściły,
Lecz berło co z rąk króla ostatniego leci,
Zbroi ieszcze tyranów zpospolszczałych siły,
Aż ie ty skruszyłeś trzeci!
Republikantscy wieszcze! ogłoście wygraną,
Już niech dziewice Franków kwieciem skronie kraszą,
Oycowie! matki! dzieci! wielbcie piękne rano,
Dnia, co osuszył łzę waszą.

Przyyźrzał się wierzch Olimpski ołbrzymów zatracie,
Jak był starty w proch dumny ród z ziemi wydany,
Tak spadł potężny piorun w Francuzkim senacie
Na wylęknione tyrany.
Próżno, aby morderskie państwo zachowali,
Przed twem okiem, o słońce! swoią wściekłość taią.
Próżno dziś noc i postrach sproszne spiski chwali
Z żłopców krwi Francuzkiey zgraią.
Nie bóy się iuż nad złoczyństw rozświecić ochydą.
Mień mieysce cichey gwiazdy z siostrą twoią Febą,
W dół ciemiężcy za swemi ofiarami idą,
Znów się możesz wznieść na niebo.
Do ludu i senatu wróciła moc stała,
Ich głos do czarnych więzień wybił drzwi miedziane.
Rusztowania gdzie zbrodnia niewinnyah ścinała,
Walcie się na ich krzyk chwiane.
O Wolności! ty wywróć zabóycze świątnice,
Gdzie żmierzła anarchia z ostrzem puginała.
Jak Dyana przed laty na górach w Tauryce,
Krwią ludzką się nasycała.
Wy! których samotnicza przyiaźń śpiewa skrycie,
Damy! rycerze! starcy! wdzięki! talent! cnoty!
Wy iuż więcey do żywych cieszyć nie wrócicie
Teskniące po was sieroty.
Ah! pamięć imion waszych słodka między nami
Może przynaymniey czasem boleść naszą zkoi,
Oyczyzna nad waszemi żałosna grobami
Wmiesza łzy nasze do swoi.

Wy z głębi waszych świetnych trunnien oskarżacie
Niecnych mścicielów, co was pogrzebli w zniewadze,
W mądrych prawach, nie w rzeźney setnych ofiar
iacie
Znaydziem za krewnych pomst władzę.
Dla Rzeczypospolitey nowy dzień się iawi,
Uyźrzem, iak na ięk waszych zrugowanych cieni
Ludzkość dla łaskawości chlubny ołtarz stawi
Na gruzie gdzieście zgładzeni.
Pierwsza bogini! źródło! zkąd prawo wypływa,
Ty coś dawniey, niż Wolność, wieczne bustwo
wzuła,
Rodzicielko cnot wielkich! Cybelo prawdziwa!
Ludzkości święta i czuła!
Zgódź interessa, co nas rozróżniać się zdały,
Niech waśń w sercu karmiona będzie zawsze winą.
Na zapomnienie uczcić, póydź zbiór braci cały
Tulić pod twą pierś matczyną.
Już zdobi nasze szańce swym tęgim korzeniem
Wawrzyn z palmą przez męzką odwagę zdobyty.
Wnet oliwa pokoiu zoczy pod swym cieniem
Kwitnące kunsztów zaszczyty.
Zbyt długo nas katusza swym zgrzytem odurza
Od skał grożących śmierci nękała obawa,
Okręt iest blisko lądu; cóż obchodzi burza?
Gdy Wolność u portu stawa.

IV.

Odezwa Rolnictwa do Zgromadzenia Narodowego. (1)

Mci Panowie!

Niesie pokorną prożbę rolnictwo, pierwsza narodu kredytorka, matka wszystkich sztuk i pomyślności; matka nayprzywiązańsza, nayczulsza i naygodnieysza waszey protekcyi.

(1) Pamietniki niewspomniały ieszcze o iedney odezwie, którą podała u kratek zgromadzenia narodowego interefsuiąca iedna zewszech miar kobieta, i którey się od wszystkich należy szacunek. Tak ią nam opisuią.
Uwieńczona kłosami zboża, miała na sobie suknią materyalną zieloną, trzymaiąc w ręku kwiecistą roślinę, na którą z macierzyńską poglądała czułością; i winny korzeń, który iey służył zamiast laski. Na sukni iey wykryślone były na około dwanaście znaków zodiaku; miała minę szlachętną, prostą i skromną, spa-

Żaląc się na niektóre niemniey dumne, iak niepożyteczne zdradzieckie sztuki, które pod imieniem malarstwa, snecerstwa architektury i innych z temi bez końca powiązanych, poniżyły pracę rąk, i uprawę roli; gdy tym czasem one są tylko dziećmi złego łoża, dziećmi świetnemi z iedney, a potwórnemi z drugiey strony, które wysysaią moie mleko, dla osuszenia na próżno piersi moich.

Mówiąc, że chociażem iest stworzona przed wszystkiemi pięknemi sztukami, chociaż bezemnie żadne iestestwo, żadne drzewo, żadna roślina żadną miarą żyć,

---

niałą postawę, i pełne powagi ułożenie; zakryte ale wydatne piersi dobrą oznaczały matkę, przybyła bez okazałości i świty; niewidać było na iey piersiach ozdoby xiążęcey; na szyi miała zawieszone runo, na którym był wyrażony pług, sierp i ul.

Mowa ta, którą z szlachetnym powiedziała ułożeniem, lubo iest prosta, zdaie się że może iednak przynaymniey choć iey pracowitym dzieciom sprawić nieiakie ukontentowanie, dla których ią też wydrukować kazano; życzyćby tylko potrzeba aby doszła do nich, bo to wszystko co od tey wyborney pochodzi matki drogiem by dla nich bydź powinno.

ani się krzewić niemogą, iednakże czcze sztuki umieiętności niknące iak pary, przywłaszczyły sobie widocznie pierwszeństwo nademnie, i daleko więcey we wszystkich akademiach i mowach krasomowców maią uwielbienia.

Jeżeli wszystko to co żyie wymaga pożywienia w pomiar swoich potrzeb; ieżeli wszystko to co rośnie nie może znieść bez uszczerbku swego wzrostu, głodu, tedy wszystko to co żyie i rośnie winno daninę uprawie ziemi; a tu oto te świetne sztuki, które nie powinneby były bydź poświęcone tylko na ozdobę świątnic, publicznych pamiątek, albo prawodawczych gmachów, stały się biczem wszystko niszczącym, że im dozwolono naturalne przestąpić granice, że własney ich zostawiono dumie, i dziwactwu dostatków; poczyniły spustoszenia w bogatych moich włościach, zmieniły tok moich darów: ileż mi niewycisnęły westchnień i utrata tylu rąk, i gorszące pomieszkania tylu publicystów, moim utuczonych nieszczęściem? Jakże! gie-

niusz sztuk dany człowiekowi dla uwielbienia dzieł nieśmiertelnych, i zachęcania do cnoty zapominaiąc o swoim początku, i szlachetnym swoim przeznaczeniu, nierumienił się, bydź płatnym od występku, i przedawać mu swoie chaniebne pędzle! Fałszywy ten gust zamieniaiąc się w potrzebę, poczynił wszędzie okropne szkody. Nieraz dumna architektura odeymuiąc mi obszerne włości, poruczone memu staraniu na żywienie mych dzieci, poświęcała ie paradnym odłogom, gdy tym czasem malarstwo ieszcze fatalnieysze pochłaniało moie bogactwa na wymyślne sale, i ciemne buduary.

Mówiąc co większa, że chociaż iestem sto razy pięknieysza, i spanialsza niż handel (piękne w prawdzie moie dzicię, ale które niemoże nic także bezemnie, bo mu dostarczam wszystkich rzeczy, a on ich iest tylko przewoźcą) iednakże to drugie z wielkim moim uszczerbkiem zdaie się wszystkie u powszechności zyskiwać względy; wiecie iednak M. Panowie, że

wszyst-

wszystkie wdzięki świata są moiem naprzód dziełem, że to ia mnożę ludzi, mnożąc pożywienie; utrzymuię pokolenia w pierwiastkowym stanie mocy i zdrowia; że moich fenomenów żaden nigdy niepotrafi wytłumaczyć filozóf, iż ozdoba, wielkość i potęga państwa tak zależą odemnie iż bez moiey pomocy wszyscy ludzie wymarliby zgłodu.

Bezemnie niebyłoby wielkich narodów; zaniedbanie moiey pracy pogrąża narody w niedostatek i barbarzyństwo. Zwycięztwo uczyniło Rzymian panami całey ziemi, ale ci dumni bohatyrowie, niechcieli z niey pożytkować, zostawili niewolnikom uprawę roli; ta pogarda wyszła im na złe, i bardziey to państwo niż wszyscy barbarzyńcy co go szarpali zniszczyła; lud rolniczy posiada krzew handlu, z którego wszystkie pożytki ciągnie, a inne ludy niekorzystaią z niego, tylko za drogą opłatą.

Zapatrzywszy się na te uwagi, staraycie się M. Panowie, aby prace rolni-

cze były w naywiększym poszanowaniu, aby Francya napotym była królestwem wielkim i prawdziwie rolniczem; bo ta iest iego rzeczywista potęga, którą mu natura nadała, i ta powinna bydź iego pomyślności wieczną zasadą. Miło mi iest M. Panowie głośno powtórzyć, iż ia iestem oczywiście naypierwszą kredytorką kraiu, i ia wypłacę całkiem wszystkie kraiowe długi, ieżeli mi kray przywróci to wszystko co do mnie należy, i zapłaci to wszystko co mi winien.

I oświadczam, że ieżeli Francya niedopuści aby zamieniano moich rolników na lokaiów, pługów na szory dumy, zboża na pył próżności, i t. d. tedy stanie się za pomocą moią szpiklerzem Europy, i zamiast posyłania do cudzych kraiów po drzewo, konopie, len, będzie tego owszem mogła innym państwom dostarczać. Jeżeli potym Francuzi zechcą się zrzec tego zapamiętałego upodobania w obrabianiu i przerabianiu złota, w dobywaniu cźczych kruszcow, tedy uczynię ich bogat-

szemi w zboże, a nawet i w złoto. Bo Bóg chciał aby człowiek przymusił ziemię żeby mu stałe wydawała bogactwa; od iego pracy i przemysłu zawisłą uczynił szczodrobliwość pór roku: gwiazdy, dyszcze, wiatry, maią naprzemian swóy pożyteczny wpływ; a iako pożywne obfitości płody nieprzypisuią się losowi, tak dary, które niosę idą zawsze w pomiar mniey lub więcey pracowitey uprawy. (2)

Po stokroć wam dziękuię M. Panowie żeście przywrócili memu państwu posiadanie własności wieczyście, na com niemogła bez wylania łez patrzeć. Zobaczycie iak grunta stawszy się narodowemi zakwitną, kiedy przemysł pracowitszy, i obfitszy w drobnych własnościach zostawi piętno nowey pracy; pracy twórczey gdy dotąd wszystkie te niezmierne dobra nieprzynosiły tylko trochę nieczystey wody, którą rozebrawszy, niepokazeło się z niey,

(2) Uprawiay a będziesz zbierał złoto.
J.J. Rousseau.

tylko arystokracka trucizna. Oto Gotowie, Wandalowie, grube pułnocy narody, i ich godni naśladowcy (dawni Panowie), którzy troskliwi o swoie polowanie, i tę tylko szacuiący zabawę, wielkie mi zadali klęski. Lista ich iest: dziesięcinę wybieraią, wydaią woynę sztucznym łąkom, temu wiecznemu opasowi; tam oficialiści porywali i palili ule pracowitych moich pszczółek, tych drogich robaczków, które Virgili opiewał; wypędzano ie przez podatek; oficialiści niszczyli wosk i miód, za co znaczne summy wychodziły za granicę. Ah! w krótce lennictwo byłoby sobie przywłaszczyło całą ziemię; lecz wy nastaliście i co dwudziestu królów Francuzkich i pięćdziesiąt sześciu ministrów nieuczyniliby byli dla mnie, ani dla moich dzieci przez wiele wieków, to wy w przeciągu roku iednego zrobiliście.

Nieprzestawaycie M. Panowie wspierać naypotrzebnieyszey, naybogatszey, nayrozlegleyszey fabryki kraiu, to iest moiey; nieprzestawaycie mówię oświecać

ludzi dla uszczęśliwienia ich, i rozkrzewiać zdrową politykę, którey aż nadto dotąd nieznano; iużeście nauczyli moie dzieci że sie poznały na swoiey naturalney godności; pokazaliście im czego są warci, a nadewszystko czym mogą bydż dla dobra publicznego; uwolniliście mię od praw lennych, od robocizny królewskiey i pańszczyzny, które spólnie uciemiężały i dobiiały się o dziedzictwo moich pracowników; te stare prawa lenne i kadukowe, które równie przez tyle wieków czyniły zakałę ziemi Francuzkiey, zwalone nakoniec zostały. Nięoszacowane są wasze dobrodzieystwa M. Panowie, i oraz tak obszerne, iż mogę powiedzieć, że dopiero od waszych nowych ustaw wziął naród swóy byt rzeczywisty. Wszyscy rolnicy gdyby nie wy M. Panowie, byliby wystawieni wiecznie na wszelkie arystokratycznego dworu ździerstwa, który chociaż niemógł już nic przydać do swoiey nienasyconey chciwości; aleby ią był zawsze utrzymywał przez sposoby wykrętne,

niesprawiedliwe ; a zawsże publicznemu szkodliwe dobru.

Tak, zrobiliście wszystko na dobro ludu, a ludu nieszczęśliwego, który żywiąc naród, wszystkie iego ieszcze ciężary ponosił; widzieliśmy iak nikneły przed wami owe zebrane w księgę praw, niesprawiedliwości, które tyrania z czasem pozbierała i utwierdziła; widzieliśmy iak nikneły przed wami owe potworności, które łakomstwo i twardość monarchów powymyślały: robocizny podatek, od miątków, opłata solna, prawo łowów i i inne ztąd wypływaiące obrzydliwe uciemiężenia.

Robocizny odrywały ręce moich dzieci na robienie dróg, po których się przepychu toczyły powozy; podatek od majątków uciemiężał przez swóy wielokrotny ciężar ; opłata solna wynosiła do naywyższey ceny pierwszey potrzeby, płód, którego natura hoynie iak niby piątego i zbawiennego żywiołu udziela; zwierzyna niszczyła zasiane pole, a ktoby się był od-

ważył odpędzić ią, albo ią spłoszyć, musiał na galerach odbeczeć swoiey śmiałości: tak daleko zachodzi zuchwałość despotyzmu, kiedy raz zegniemy kark pod iego iarzmo.

Po zbiorze następowała dziesięcina, która go rozbierała; potym szło korcowe, zapłata od trelowania, myto, mieyscowe; a kiedy rolnik po tylu opłatach, chciał wyiechać ze swoim zbożem na targ, zaskoczył mu (dawny pan) z swoim przywłaszczonem przywileiem, że on musi swoie pierwey przedać. Potrzeba wystawić przeszłe nasze nieszczęścia: większa część moich dzieci rozproszona po wsiach, podlegała podatkowi dowolnemu swoich panów i podatkowi osobistemu powinności stróży i] czatowania, niewoli, która podciągała zarazem pod siebie i rzeczy i osoby; potym straszna loterya pod imieniem *milicyi* rzucała wieczny postrach po między moie dzieci; podawała na okrutne udręczenia ich czystą i czułą duszę, i trapiła tkliwe, matki, które przeklinały

swoią płodność. Despotyzm niezastanawiaiąc się nad swemi gwałtownościami, tylko podług swoich wyobrażeń, (nayczęściey dziwacznych) aby okazał osobistą niewolą moich dzieci, wyprowadzał na woynę rolników, gdy tym czasem poważał lokaiów i artystów mieyskich. Nadaremnie się sączyły łzy wieśniaków, te tylko twartszemi czyniły oficyalistów, nieużytych srogiey dyspozycyi wykonawców. Przyciśnieni wieśniacy ciężarem rospaczy, rzucaiąc oyczyste wieyskie progi, szli tracić życie albo obyczaie w tym woysku, z którego ciemnota, kaprys, los, samoistność, wodzów, podług swoiey woli potym ofiarę czyniły. Jeżeli niepowracali kalikami moie miłe dzieci, to zepsutemi w obyczaiach, z których iuż wieś niemogła mieć nigdy pociechy. Wszystkie te pożyteczne ręce, które mi despoci wydzierali, wszystkie te proste serca, które woyna psuła, iuż mi są dzięki wam, oddane! Jakże sobie winszuię, żem się doczekała, żeście zwalili tak okrutną klęskę, którą trzy dy-

nastyie głow ukoronowanych niestarały się tylko coraz to podobno bardziey utwierdzić. Ale to było godną Was rzeczą abyście zamiast co tyle Ministrow niepracowało tylko raczey dla dumy swoiey, niż dla wielkości iednego, wyście pracowali dla dobra Kraiu.

Ah! co to za dzikość była! szlachcie i niepłacił podatków tak iak inni obywatele, ponieważ miał więcey włości do pilnowania i bronienia; a dla tego żc był bogatym popisywał się z dziwacznemi prawidłami które gò uwalniały od przykładania się do publicznych cięžarow.

Otaxuycie Mci Panie te nieurodzayne ziemie; a ponieważ rozum od zyskał zupełną moc, otaxuycie, Zamek, park obmurowany, własność oddzielną; otaxuycie nadewszystko ogrod Angielski i wszystkie te módy dzikie, i dziecinność tych szarlatanów zwanych artystami, zatrudnionych udawaniem skał Alpeyskich, kryśleniem w błotnistych kanałach kaskad, góry Jura, te nikczemne twory szlachty i

skarbu tak godne głupiego ich początku a które nadymaią dumę ślepych swych właścicielów. Ci powinni znosić naywiększy ciężar podadku, bo staraniem albo raczey arcy dziełem każdego, prawodawctwa, powinno bydź ulżenie i osłodzenie losu ubogiego.

Spaniałe zgromadzenie tyś podniesło odważnie wieki ciężkie fanatyzmu, barbarzyństwa i niewiadomości, abyś odkryło pod temi haniebnemi i zgniłemi maſsami i wyprowadziło na widok, przywaloną sprawiedliwość i ludzkość, które natychmiast ożyły, i swym nieśmiertelnym blaskiem i spaniałą prostotą zaiaśniały; tyś obiawiło wieczne prawa narodów, zaraz obłudne mary które potworzyła nieczułość, duch panowania, zniknely; te okropne omamienia, które wymyślił interesowny dworów despotyzm, ta szpetna szala, na którey głowy ludzkie z podłym ważył kruszcem, wszystko zniknelo, wszystko narodu zwaliła wola, a wieczny rozum raz

na zawsze na przeszłe i teraznieysze zbrodnie wydał wyrok.

Już nie będzie miał więcey narod ludzki za ustawę bydlęcego, iak dawniey musu. Prawa człowieka! Prawa człowieka! ten głos po całym daie się słyszeć swiecie ; iest to głos powszechny sąd za powiadaiący ; iest to pierwszy dzwięk traby, którey odrodzenie się ludzkiey natury, cznaymuie. Już przychodzi to odrodzenie ktokolwiek poznaie, zastanawia się i Boską wielbi opatrzność, która wzywa bez ustanku człowieka do doskonałości, która mu dała poznanie na stanowienie ustaw, i ręce na wytępienie tyranów. Przy moich piersiach czerpać będzie początki naydoskonalszey cywilizacyi, i prawdziwych społeczności związków; bo naylepszym iest bytem człowieka iść za wskazaną od natury drogą, i do odwiecznych praw stosować się wyroku.

Więc te początki u mnie się znayduią, bom ia naypierwszy cywilny dom założyła; a przez to przepisuię obyczaie

przez to iestem zrzodłem cnot domowych; ponieważ obsypuiąc człowieka pożytecznemi memi bogactwy, wydaię naypieknieysze i nayszczęśliwsze moralności; obok ziemskich, owoce. Czuliżcie dobrze co iest zasadą budowli społeczney uznaliści Mci Panowie filozofia wam swoim przewodniczyła światłom) że wszyscy ludzie byli rowni co do praw, i nagle zwaliliście tę dziwaczną rożnicę stanow; bo przy tey fatalney rożnicy wszystka władza byłaby na świecie przy duchuwieństwie i szlachcie; i zdawałoby się było że drudzy ludzie nie zrodzili się tylko dla tronu, i arystokratycznego dworu, który dla tego tylko podwyższał bałwana aby lepiey pod iego pożerał imieniem.

Niepoznaią prac waszych i niepotrafią ich ocenić chyba przyszłe pokolenia. Niech umrą u nóg waszych zapłoniony występek i potwarz, wy iesteście biczem wszelkich bezprawiów które polerowne dręczą ludy, a ludzie przewrotni skalani hanie-

bnemi podstępami, którzy dla dobra osobistego zrzekli się wielkości natury ludzkiey zrozumieć was niepotrafią.

Grad i pioruny zagniewanego Nieba które zdawało się że chce ukamienować. ziemię, nie były tak szkodliwe dla naszych urodzaiow, iak owe mnogie łowne szopy w które się nieprzyiaciele zbiorow i żniw zbierali aby ztamtąt wypadaiąc grassowali żywe naszego bytu zrżodła Ludzkoboycze polowanie pobudowało te twierdze aby w nich przechowywać i żywić licznych ubogiego rolnika nieprzyiacioł. Targali się w samym nasieniu, kwiecie, pokosie, snopie, na wszystkie nadzieie, albo pożytki rolniczego roku a nawet w samey szkodzie potrzeba było szanować zaiąca, królika, gołębia, kuropatwę, bażanta, ielenia, daniela, dzika! O! iak to wdzięcznie uderza moie uszy! O to słysze wypadaiące przeciwko nim ciosy iak ogień zwałowych dział, ciosy robiące z nich ofiarę! polegaią moi nieprzyiaciele! polega-

ią! a krzyki radosne wznoszą się na powietrze, odbiiaią się przez echa oznaymuiąc zdaleka że iuż sprawiedliwości panowanie nastało! Uciekaią wygryzacze; ale naprożno szukaią swych szop ktore iuż poótwierane rozebrane i których i śladu niebędzie; bo pług czyszczący powinien uprzątnąć wszelkie na gruncie zawady, poswięcić odłog, i nadgrodzić ieśli to bydź może tak wielkie straty.

Przeto taki wász dekret M. Panowie iest dziełem dobroczynności nieśmiertelney; która spływać będzie na przyszłe wieki. Tak iest, samo zniesienie prawa łowow i posłuszeństwa, cieszcie się powiększy dochodów samey ziemi naymniey do 300. milionów, wszystkie produkta gruntowe niemal drugie tyle iak dotąd uczynią. Więc wartość która wam wydziera radosny uśmiech, niebędzie się zdawała przesadzoną, ktokolwiek sobie zada pracę roztrząsnąć niewypowiedziane szkody, które czyniły zwierzęta wposianych polach, różnych szczepach i winnicach. Dumni poſ-

ſeſsorowie dóbr wieyskich, odniosą sami wielkie pożytki z tego nowego rzeczy porządku. Zobaczą że ich dochody więcey iak dwoie tyle przyniosą, zamiast co się tylko szczególnym przywileiem szczycili, zabiiania kilku królików albo kuropatw.

Niemaiąż aż nadto sowitey nadgrody za swoie przywileie? Gdybyście M. Panowie niebyli tylko ten dekret wydali iuż zgromadzenie narodowe byłoby zasłużyło na wdzięczność wszystkich dzieci moich, a następnie i tych wszystkich, którzy żyią i żyć będą z ich pracy; bo (miło mi iest rozszerzać się nad tym dekretem) szczęśliwe obalenie pożyrczego prawa łowów z nieukontentowaniem wielowładzców, którzy, czy uwierzyłby kto, tratowali z zaślepieniem i nieludzkością, swemi psami i końmi, (zboża) pozwoli teraz rozprzestrzenić łąki. Można będzie porobić wszędzie zapusty, i obeyść się bez zagranicznych skór, wełn i łoiów; mieć licznieysze trzody i stada, ktore okrywać i zdobić będą moie równiny: w krótce także o suszone

grunta i bagniska, bynaymniey do rzetelnych naszych nieściągaiące się potrzeb, powrocą mi przeszło 140. tysięcy morgów, a przytym niebędą iuż więcey rozsyłać zarazy i śmierci. I czegóż potrzeba moim dzieciom aby wielkie czyniły rzeczy? lemiesza, rydla, sierpa, sieci, skóry owczey na okrycie grzbietu, spisy na przeszycie dzika, przy tych narzędziach posiada cztery pierwiastkowe sztuki, na których ludzkiego rodzaiu polega utrymanie. Wydział roślinny rozszerzy się, i niezmiernie się wzbogaci, kiedy gieniusz człowieka, przyłoży się do tego; ale niestety rozum ludzki musiał się długo błąkać w labiryncie błędów, nim natrafił na drogę szczęścia; w krótce każdy, zakochawszy się w swoim dziedzictwie, zatrudni się iego wzrostem, ozdobą, a klaſsy niepłodne towarzystwa póydą w pogardę; w krótce moie dzieci przeświadczą się, że pomierność gruntu nayczęściey iest przyczyną błędu rolnika a niewadą natury.

(*Reszta w następuiącey Części*)

MONITOR
ROZNYCH CIEKAWOSCI
ROKU 1795.

Część 20ta. na dzień ostatni Października.

I.

Reszta Odezwy Rolnictwa do Zgromadzenia Narodowego.

Ale widzę ieszcze z wielkiem moiem udręczeniem z iedney strony własność bez pracy, z drugiey pracę bez własności; czas iuż aby naród odrodzony rozdał własności tym, którzyby onych potrafili nabywać przez pracę.

Rozciągniycie ieszcze swoie dobrodzieystwa M. Panowie do tego, aby prawo miast względem parkanów było znie-

sione, i aby każdemu było wolno ogrodzić się w swoiey własności; ustanówcie podział dóbr przywileiowych naypotwornieysza część budowy gotyckiey, którą lenność ustanowiła była. Pozwólcie krzewić tytuń, niech ule będą nietykalne; a chcecieli powszechney w kraiu uroczystości założyć epokę, znieście śmiało czopowe; róbcie rzeczywiście przeciwnie temu co robił despotyzm, za pomocą swych okrutnych intentendentów, subdelegowanych, kommissarzy, kancellarystów; przez to samo pomnożycie bogactwa gruntowe; ale zniżcie za iednym razem przez podatek ogrody Angielskie i bądźcie, powtarzam bądźcie nieubłaganemi w tey mierze, bo gdyby ten fatalny i szalony przykład szerzył się ieszcze, tedyby Francya była cała w ogrodach Angielskich. To szaleństwo więcey przyniosło złego memu gruntowi niżby trzy nieprzyiacielskie woyska uczynić mogły były.

Ułożona za waszym staraniem księga dobroczynności, sprawiedliwości i rozu-

mu, ulepszy uprawę roli, rzuci na wszystkie części tey nauki światło, ponieważ ślepe naśladownictwo wieśniaków zniknie z ich niewolą. Tak ludzie nowi, odrodzeni przez wolność nowe mieć będą wynalazki, nauczą się zastanawiać nad rzeczami, i szukać około siebie doskonałości, przeymą łatwo sposoby pożyteczne, doświadczenia nowe, narzędzia doskonalsze, te narzędzia, które od nieiakiego czasu dały człowiekowi, trzecią, czwartą, i piątą rękę; te ręce pomnożą sztukę przysposobienia potrzebnych do użycia rzeczy. Sztuka ta przez wybór stanowić będzie ważną naukę, i pierwsze zatrudnienie człowieka, który do swey pierwszey zabawy iakby do swego pierwszego siedliska powrócił; bo cnoty towarzyskie zależą od sposobu wyżywienia się: bądźcie pewni M. Panowie iż występki i zbrodnie niemaią mieysca gdy iest łatwość utrzymywania się, każdy występek nie tak z głupstwa pochodzi iak raczey z nędzy. Z nędzy! przemyślny rolnik nieznaydzie iuż

więcey niewdzięczney ziemi, bo natura sprzyia wszelkim zamiarom, i pożyteczney pracy w pomiar usiłowania. Zabiegi o nayszczupleyszy maiątek nie są nigdy próżne. Niema odtąd złego gruntu, i chyba tylko dla głów ciemnych i leniwych rąk. Postępuie naród w sile i cywilizacyi za pomocą moich lubych oliwni, du Hamel, Rozier, Parmentier; te nowe tryptolema, przyłożyły się do prawodawctwa szczepiąc pozywne skarby na niepłodnych niegdyś podług mniemania gruntach; za ich to idąc nauką człowiek, niebędzie już więcey walczył z potrzebą, tak prawie iak się dziko-lud z drapieżnym w puszczach pasuie zwierzem; bo będzie umiał lepiey pożywne krzewić rośliny; płodna natura urozmaiciła ie dla iego użycia, widzę ie rosnące (1) od nieiakiego czasu z szczegól-

(1) W Ru: 1786. rownina des Sablons, grunt oddawna odłogiem leżący wydał ziemniaki, pomimo zły gatunek ziemi, i brak ogrodzenia; rozdano ich wiele ubogim w okolicach Paryża; zostawiono ieszcze wielką część którą zbieracze kłosów z ukontentowaniem po rozbierali, i wnet zielo-

nym ukontentowaniem. Moi lubi fizycy baczni na wszelkie względem pożywnych roslin wynalazki, wytępią powoli ród bezżeńców; bo dobrze ieden powiedział polityk: „na każdym mieyscu gdzie dwa iestestwa żyć mogą wygodnie, robi się natychmiast małżeństwo;" i podług nowych instrukcyi mego ulubionego towarzystwa, (2) którego wszelkie usiłowania dążą do odkrycia wynalazków, iakiemi teraz obdarza rodzay ludzki; przykrycie a nawet pożywienie ludzi wolnych będzie wkrótce tak pewne iak iest szczęśliwa rewolucya, która im zabezpiecza ich prawa. Pokarm posilny i prosty przyczyni się do czerstwości i charakteru niepodległości tych wszystkich, którzy powinni dzisiay równie pałaszem iak i lemieszem robić; poniechaią biesiad, które zepsucie nastręcza; zasadzą wszędzie dobre i nowe te ogrodowiny,

ność i ludzie okryli ten grunt, a nowy widok zadziwił mieszkańców stolicy, którzy nieprzyzwyczaieni widzieć na tym mieyscu tylko piaski i żołnierzy.

(2) Towarzystwo królewskie rolnictwa.

które maią w sobie zaraz i przyprawę, które niepotrzebuią tylko prostego ugotowania, i szczypty soli aby się stały pokarmem zdrowym, które nakoniec, mieszaiąc ie razem w różney ilości wydaią polewkę, iakiey soki z mięsiwa zaledwie naśladować potrafią.

Pozwólcie M. Panowie niechay złożę na waszym łonie iedną z nayżyszych moich zgryzot. Móy dobry, móy wierny towarzysz, nieodstępney starożytney Cerery, i ktorego natura przeznaczyła do iarzma, wół, nieorze iuż więcey moich zagonów tak iak przed tym; krok iego leniwy i ciężki, zgoda; wzięto na iego mieysce konia, i to mię boli, nie bez przyczyny, chociaż ieden z poetów zwany Buffon powiedział że to było naypięknieysze zwycięztwo iakie kiedy człowiek mógł odnieść. Wszelako podług mnie, koń iest ziadaczem powszedniego chleba ludzkiego, to pyszne zwierzę przywłaszcza sobie za wiele z z mych obszernych włości, iego obzarstwo, niezmierne trawienie toczy zewsząd

woynę ze zbożem i iarzynami. Strawność konia potrzebuie blisko sesć morgów ziemi; wychodzi na niego w owsie, i sianie połowa mego ziarna; to zwierzę zaymuie mi więcey ziemi niż człowiek; tak, nay-gorsze szkapsko lepiey żywią, niż mego silnieyszego pracownika; ale móy wół nie przerywa nigdy roboty przez żadną z tych chorób, którym koń podlega, robi więcey i lepszego gnoiu niż koń.

Jeżeli kiedy zabiiano Cererze wieprza na ofiarę, dla tego że szkody czynił w ziemskich dobrach, iabym się niewahała skazać konia iako naystrasznieyszego mego przeciwnika; a odtąd iak go zaczęto do woienney używać rzezi, moie zarzuty przeciwko niemu, aż nadto są sprawiedliwe. Co to zwierzę kosztuie rodzay ludzki niemożna dosyć zrachować! Móy wół, iest moim prawdziwym towarzyszem; krowy nawet są bardzo sposobne do orania gruntu miętkiego; można ie zaprzęgać i orać przynaymniey na żyto, groch, ięczmień, zanim ie do pożytecznieyszey usposobią uprawy ziemi.

Druga przyczyna moiey zgryzoty i zażalenia, którey niemogę ukryć przed wami M. Panowie, iestże winna latorość, którą chcą oswoić przez przymus z gruntem nieprzyzwoitym, oburzą naturę, która się uraża i mści wydaiąc złe i szkodliwe zdrowiu wino; grunt, którému się przeciwią, nie wydaie tylko pozor, tey cieczy; nieprawe macice czynią zakałę okolicom, które z mieyscowych natury dobrodzieystw ogołocone zostały; te winnice nieprzyzwoicie założone, i pozbawione ożywiaiących promieni słońca, wydaią szkodliwe wino, i które może się nazwać trucizną dla samowładztwa narodowego.

Niewymagaymy wina tylko z gruntu, który natura na to przeznaczyła; któraż przyiazna ludzkości ręka powyrywa te mdłe winne latorośle z tych niezliczonych, obróconych na północ, pagórków; niszczą one tylko właściciela zawsze zawodzonego i zawsze ubogiego, pomimo iego ponawiane trudy i prace; któż obròci te pagórki,

te równiny na ziarno niewinne, a zawsze pożywne, które chowaią, dar nigdy zgryzotami niezatruty. Pług! pług! niech tylko tysiące morgów ziemi użyte na niepożyteczne winnice będą powrócone szczęśliwym żniwom, a obaczy każdy iak zniknie złe zadawnione, które mamiący rodził zwyczay, ten który zaprzęże raczey wołu do pługa, utrzyma łatwiey konia do przewozu, i barana co go okryie, a ztąd, kurę na obiad; nakoniec będzie mi zawsze milszym i droższym ogrodnik niż winnicarz, przysięgam na moie robione łąki.

Wasze ustawy M. Panowie i prace moich dobrych i pożytecznych dzieci poczynaią iuż sprowadzać do wsiów tłum iestestw niedawno rozbiegłych po miastach roztargnionych, bezczynnych, albo świetnemi zatrudnionych próżnościami; poznaią oni ieszcze lepiey ich czczość, kiedy drobne działy własności gruntowey ściągną słodką emulacyą w łatwych pracach, a które niemniey będą chwalebne iak korzystne. Uczuią że zbytek po

miastach zakłada na zawsze w gruncie serca nienasycone żądze, pragnienie fałszywe; to iest, że nanic się człowiekowi nieprzyda, oddalać się odemnie, od moich spokoynych siedlisk, zatapiać się w zwodniczych mamiącey sztuki wdziękach, latać po teatrach, nigdzie on nieznaydzie milszego widoku iak umnie; nigdy żywszego niedozna ukontentowania iak kiedy na wsi, przybytku pokoiu i świetności słońca, znaydzie przy nieiakim oświeceniu, i małych sposobach, pożywienie i szczęśliwość; na ów czas czuć będzie lepiey swoią niepodległość, słowem, nieobeymie całey wolności cywilney i polityczney, tylko w tedy, kiedy potrafi znaleść sam w sobie, przez swoią pracę, sposoby utrzymywania się, i spokoyność.

Drobne własności są moim ukontentowaniem potęgą i sławą, tam to królestwo roślin wzrasta, i staie się niezmiernem bogactwem; tam to czynią rozmaite doświadczenia dla pomnożenia moich skarbów; tam każdy zakochawszy się w swoiem

dziedzictwie, zatrudnia się iego wzrostem i ozdobą, tam pomierne grunta, czemu nayczęściey winien sam rolnik, pokazuią że gieniusz człowieka przemienia i kształci podług swey woli naturę. Niewidać tam aby dzika ostrężyna stwardniałą zaprzątała ziemie i aż z pod wapienney wyrastała skały i aby się psuiącego wszystkie przyległe rośliny, krolika, wszędzie mnożyły legowiska: pokaże się w krótce różnica między ziemią uprawianą dla siebie a ziemią uprawianą dla drugich.

Ey! czyż może bydź słusznieyszą dumma nad tę, żeby człowiek mógł sobie powiedzieć codzień: utworzyłem ozdobę mego stołu, pożywienie czeladzi, spokoyność mego szczytu. Ten, który tak myśli i czyni nieiest nigdy niewolnikiem wielkich, ani wspólnikiem ich bezprawiów, ani płatnym swych braci zbóycą; iest większym nad wszystkich złotem przyozdobionych dworaków; dopełnił tey piękney Horacego nauki: *mens conscia recti in corpore sano:* może powtarzać z zapałem i prawdą te ładne wiersze.

Ma bêche et ma charrue, utiles instrumens,
Brillent plus à mes yeux que ses fiers ornemens,
Ces clefs d'or, ces toisons ces mortiers, ces couronne.

. . . .

Mon art est le premier, il nourrit les humains;

Lepiey w mych oczach móy płóg i motyka
Swiecą się, niż te złote klucze, runa,
Mitry, korony; . . . .
. . . . moia prym bierze
Sztuka, bo ludziom pożywienie daie.

Jeżeli ma pargaminy może ich spalić, a mocny zemną i przezemnie zrzec się na zawsze wszystkich tych osobnych przywileiów; zabytków barbarzyństwa; dawnego nieładu, czczey chwały, która niemoże iść w porównanie z tą iaka pochodzi z wolnego karczowania gruntu; to iest wolnością nadaną maiątkom i ludziom, i która za przyrodzoną wszystkich ustaw społeczności zgodą, zrodzi ieszcze więcey do-

tąd nieznanych korzyści: niewola, matka lenistwa, a córka tyrannii, temu się sprzeciwiała; ale niemożemyż dla tych wielkich i ważnych nowości zarzucić niektóre ienealogiczne chimery i stoczone od robaków papiery? Tak M. Panowie wasze dekreta maią utworzyć nowe i drogie potomstwo przemyślnych rolników i badaczów, i słodkich czystego natury przybytku gwałcicielów; zaiaśnieią na mieyscu tych spodlonych i nieszczęśliwych iestestw, które tylko dłubały albo około papieru, albo około płutna, albo około kamienia, albo około drzwi możnowładzców, które żyły iałowym naśladownictwem natury, miasto iey uzyżnienia, które gromadziły illuminowane kopersztychy i drogie lamperye przywiązuiąc się do powierzchowności; które nakoniec nieumiały niczego utworzyć, trawiąc całe życie ludzkie, niepotrafiwszyby iedney zaszczepić rośliny. Zaiste! wszyscy ci nikczemni artyści, co dłubali, co polerowali kruszcze, co złocili sufity, co oprawiali dyamenty, ta trzoda rzemieślników na

żołdzie dumnych możnowładzców, zrobią lepiey, kiedy będą odtąd dłubać w ziemi; a ta odpowié lepiey ich staraniu, niż marmur, płutno, kruszec, i gałgan obrócony w massę; niebędą więcey niewolnikami zbytku, zostaną memi wiernemi towarzyszami; niebędą iuż czekać dla pożywienia się aby ich kto zawołał robić tabakierkę złotą we trzech kolorach, albo portret nałożnicy, albo buduar swey lubieżności: artysta ten dopiero nieszczęśliwy, przemieniony w rolnika, będzie mógł odpowiedzieć temu, któryby go chciał przekupić na iaką zbrodnię albo podłość: schoway się do twego pałacu z twemi niegodziwemi proiektami, albo układami dziecinnemi, bo ia mam korzenie. Już na głos wolności mnóstwo rzemieślników porzuciło warsztaty zbytku, zatrudnione pożyteczniey ich ręce, do szlachetnieyszych prac, do swego pierwiastkowego zwrócone zostały przeznaczenia.

W krótce okazałość Francyi przyozdobi moią nową familią wygodą; i to

wszystko złoto, które się traciło na roboty urobione niepożyteczne, dziwaczne, bezcelne, czcze, nierozmyślne, szalone, będzie obrócone na robotę nową, na robotę reprodukcyiną w rozprzestrzenionych polach, w całkowitości mych dzierżaw; dzierżaw przeznaczonych na zasilenie potęgi kraiowey rozległey ziemi, którą wszyscy królowie koleyno niszczyli zaprowadzaiąc przywileie, ustawy opaczne, albo barbarzyńskie, różnice poczynione na upadek publicznego dobra, potwórne bezprawia, któreście dopiero zwalili i zrobili z nich ofiarę na ołtarzu oyczyzny.

Niezobaczę iuż, tak się spodziewam, wyschłey młodzieży, miasto coby mieć powinna dobrą tuszę krzepkości wieku, nieokazuiących tylko mdłość z wymorzenia, obrzydłość, ociężałość, westchnienia żebracze; niezobaczę więcey mizeraków maiących ręce, aby prosili na próżno o pożywienie; tłukli się do drzwi zamkniętych, przywiązuiąc się odtąd do macierzystey ziemi, która opatrzy ich potrzeby, pozna-

ią że spólna matka niezaniedbała nigdy naywątleyszey nawet nadgrodzić pracy, i że można uprawiać grunt, któryby nawet z pierwszego weyrzenia nieobiecywał wielkiey nadziei, byle go tylko pilnie albo z nieiakim przemysłem, obrabiać; próżniak tylko, albo ciemny człowiek mógłby dziś powiedzieć: ta ziemia na nic się nieprzyda. Darmo źli są złemi, niemogą szkodzić człowiekowi, który się poświęca pożyteczney iakiey pracy.

Starania wieyskie, kwieciste darnie, drzewa zasadzone, szczepione i ścięte naszemi rękami, siewy, żniwa, wino-brania, ogrody, kurniki, nie, nigdy przepyszne mieyskie spektakle niezapełnią tak dni roku zabawą, iak te prace, przez które ożywiona ziemia uśmiecha się swemu panu i opsypuie go temi mnogiemi płodami, które podchlebiaiąc iego przemysłowi, i prawey iego dumie, nadgradza sowicie roczne prace. Ah! ieżeli w dziecińśtwie świata, ieżeli na widok żołędzi, i bukwi, radość człowieka okazywała się w wesołych

pie-

pieniach i skokach, około dębów i buków, patrzcież teraz na owoce różnego gatunku, które odmieniwszy smak i że tak powiem, kształt, dobiiaią się na wyścigi o honor znaydowania się w iego ręku. Posłuchayçie beku bydła, rannego piania koguta, kwokania kury, gruchania gołębia; ta wieyska muzyka nienudzi nigdy, zgadza się ścisza natury, daie życie i ruch okolicy, ożywia ią, i spoglądamy na ów czas z większem ukontentowaniem na ozdobioną kwiatami łąkę, żołknące kłosy, zaokrąglone i zgiente pod owocami drzewo.

Głos moich dobrych plebanów, moich przyiaciół, i naysłodszey moiey podpory; ten głos, który między wami, tyle mi dobrego zrobił, iuż wykorzeni do reszty zabobony, które ieszcze panuią, przełamie zwodniczy nałóg, zamknie gębę wkorzenionym przesądom, dla braku światła; powie że nic się niedzieie losem, albo na próżno: nauczy wszystkich poznawać tak w naymnieyszych iak w naywiększych rzeczach, uroczyste prawa Stwórcy,

który iedynie na porach roku, mieysco-wości, i codzienney pracy człowieka obfitość i gatunek zbioru założył; ten głos oświecaiący wsparty na nowey rozwadze, stwierdzony doświadczeniem, przekona wszystkie moie dzieci, że nieszczęścia, które ich trapią w gospodarstwie, pochodzą tylko z ich błędu, z ich uporu; że nakoniec wszystkie krzywdy, których doznaią, rodzą się z ich dobrowolney ślepoty.

Nasze obyczaie odrodzą się wraz z naszemi ustawami, ponieważ rolnicy czuią szacunek cnot towarzyskich; a co większa rządzą się niemi, niestaraią się psuć drugich, ani też łatwo sami psuć się daią; gospodarstwo i dostatek oddalaią od nich podłe i nikczemne myśli, i wszystkie przedayne skłonności, które powiększaią trzodę niewolników. Niewidać między niemi ani tych osób, które zdradzaią oyczyznę, ani przedaynego pióra, któreby usprawiedliwiało zbrodnie przeciw narodowi, ani tych krwawych ludzi, ktòrzy na wzór

brytanów, rozdzieraią, na głos tego, który ich wypuszcza.

Moi dobrzy plebani nie są tym ciałem uprzywileiowanym, leniwem, i kłutliwym, które przy sprośnych obyczaiach, i nienasyconey chciwości, czyniło ieszcze u dworu intrygi, i które przyniosło tyle złego religii, oyczyznie, i sławie królów: niestety! prałaci dumni ci byliby nawet chrześciańską moralność zatracili, gdyby niemoi przyiaciele plebani, którzy pracuią, buduią, wspieraią radą i pociechą moie dzieci.

Francuz miał kray wyście mu dali M. Panowie oyczyznę: odradzamy się wszyscy przez nowy byt, i witamy się iak dzieci iedney familii. Niestety! moie biedne dzieci niegdyś przytępiony niewolą maiące umysł, i zaledwie czuiący że byli ludźmi, sądzili się bydź tylko na to zrodzonemi aby wiecznie iarzmo wielkich dźwigali. Wyście ich odrodzili dla czucia wolności, którey iskierki w swych sercach noszą; okrutny poborca, srogi albo szalony pan, dumny

przywileiarz niebędzie już mógł pozbawić ich w momencie własności, bezpieczeństwa, wolności. Zarządcy niebędą więcey śmieli pomyśleć i mówić, iż aby ich przywiązać do prac wieyskich, potrzeba im było odiąć wszelkie wygody, ażeby ich przez nędzę przymusić do odbywania nieustannie twardey i codzienney roboty; to bluźnierstwo niewyydzie już z ust tych mniemanych urzędników kraiowych.

Prawo, które znosi zły rząd, szkodzi moim nieprzyiaciołom, bo obala ich dumę i chciwość; ale prawo natury iest oczywiście prawem boskim; to prawo, które Bóg posłał przez litość na nasze długie nieszczęścia, to prawo będzie miało, znaydzie tyle obrońców ile tego tak szlachetna warta sprawa.

Ah! ciągcie daley swoie prace M. Panowie pomimo potwarze ludzi, na których zastarzałe uderzyliście niesprawiedliwości, a które iutro znikną. Postępuycie pomimo zapalczywość złych, którzy żyiąc niegodziwością i nieładem chcieli ie ieszcze

dłużey rozkrzewiać. Swiatło publiczne zaiaśniało, natura dała się słyszeć, świat moralny poruszył się, długie szkarady wydały się na iaw; źli niemogli zamordować rozumu ludzkiego, niemogli zniszczyć świętego natury maiestatu. Ich prawa ich moc i przewaga nie były tylko uroienia; wzięli sen ufnego ludu za samowładną swoią nicość; ale dobry lud upomniał się o swoie społeczne umowy, bo one się zasadzaią istotnie, na spólnych pożytkak i iednoczących związkach. Wole wszystkich niemogły i niemogą się ztowarzyszyć tylko dla pożytku każdego. Jedność cnoty powinna nakoniec zaprowadzić godny rodzaiu ludzkiego rząd.

Ey! któż może teraz M. Panowie zatamować ten dobry i niezwalczony bieg natury, to słodkie wyobrażenie iedności, to piękne uczucie zgody, braterstwa i wzaiemnego wsparcia? to zbliżenie się do mego łona, do mych obfitych, niewyczerpanych piersi; to zbliżenie się nakoniec do waszych świętych ustaw, które nieśmier-

telnemi będą, ponieważ przed wszystkiem mieliście wzgląd na człowieka, na ziemię, na iego przemysł, na iego odwagę, zacność, poiętność, na naturę i Boga! przed temi wielkiemi zasadami powinny zniknąć wszelkie mary, i okropne w okręgu spółeczney zgody przypadki. Długo panowało na ziemi systema powszechney tyranii, należy aby iuż upadło, i iuż ten czas nadszedł.

Ziemia do mnie należy, bo bezemnie niebyłoby iey; uczuliście tę ważną prawdę M. Panowie, i odebraliście za to nadgrodę. Wasze ustawy stały się wielkiemi, przeważnemi, uroczystemi, zrobionemi nakoniec na wieczne czasy; wasze ustawy będą błogosławione, bronione i utrzymywane przez pokolenia teraźnieysze i przyszłe. Jeżeli Stwórca odwieczny ma swoią samowładność, moc wszechmocną, przed którą wszystkie głowy są równe, tedy przyieliśmy iego prawo, prawo żyiące, święte i niezgwałcone; i ia, która żywię monarchę i pasterza upewniam was

żeście dobrze zrobili, żeście się przywiązali do prawdziwego początku, na krórym świata całego polega porządek; i iako wszystkie wasze dekreta były tylko wypływem rozumu ludzkiego w iego iasności, iako prawdy, które wypływaią z natury tak są niezwalczone iak ona, tak tym sposobem otrzymaliście naywyższą władzę, i dochowacie iey: bo iako narody należą słuszniey do mnie iak do głów ukoronowanych, tak oraz wiem, że bez was M. Panowie przewrócenie porządku byłoby nieuchronne, i że moie łono zamknęłoby się i stałoby się tak twardym i nieużytem iak byli nieużyci tyrani; na ów czas monarchowie, których żywiłam, byliby sami pierwey zgineli, niż pasterze.

Dnia owego kiedyście, otoczeni naiemnemi satelitami despotyzmu, pogardzili ich mieczami, (nigdy słońce czarnieyszey nieprzyświecało zbrodni) któż was tą zimną krwi natchnał odwagą? Ah! oto położyliście nadzieię w dwudziestu piąciu millionach ludzi: i zagrzani tym świętym o-

brazem uczyniwszy heroiczną przysięgę odzyskaliście wolność dla moich dzieci; wybawiliście ich dnia tego i od powrotu lenności, i od uciemiężenia dawnego, i od wszystkich klęsk, które przywileie nakazywały i upoważniały. Więc! przysięgam wam imieniem wszystkich moich rolników; iż będą obchodzić te igrzyska, w których Francya cała została ocalona zemną; gdzie nieprzyiaciół konstytucyi, i rolników pomieszano piekielne, ale ich godne układy; gdzie gieniusz przyiaciel rodzaiu ludzkiego czuwał nad losem Francyi. Tak powtarzam wszystkie moie dzieci będą uczęszczać co rok na to mieysce, które powie wszystkim pokoleniom, że rzetelna siła nie zasadza się na zbóyczych narzędziach, które śmierć wyziewaią, ale na charakterze świętym prawa, na odwadze, na spokoyney patryotyzmu stałości. Armaty, pancerze, dwa miliony kartaczów, hetman, jeneralny kat, dwudziestu siedmiu oficyerów sztabowych, dragani przekabaceni, zbóycy domowi dobrze pła-

tni, niszczyciele obcy sprowadzeni do bram stolicy, iuż spustoszenie, rabunki stanowiące część nayczarnieyszego spisku, o którym historya mówić będzie, to szlachetne miasto oświeconey Europy, Paryż wycięte, świat cały nosiłby po nim żałobę aż do końca wieków; zboża znaczną część zatopiono aby przyłączyć do morderstwa głód; wszystkie nakoniec ukryte zdrady, wszystkie krwawe układy, króre się równaią albo raczey przechodzą uknowanie rzezi S. Bartłomieia: nic z tego wszystkiego niepotrafiło i niemogło nawet zabić narodu, pomimo głupią i zgrożną nadzieię, którą sobie w tym połączony z arystokracyą założył despotyzm. I cóż zaprzyczyna tego przedsięwzięcia? Oto iedynie dla tego aby zachował i usunął z przed oczu wszystkich sławną księgę czerwoną, którey kolor cechował dobrze krew, w którey się codzień broczyła. Sława nieśmiertelna dla nieustraszonego mężtwa Paryżanów, którzy zwalili despotyzm! od tego dnia naród miał króla, ale iuż niemiał pana.

Naypięknieysza konstytucya uwieńczyła naylepiey zasłużoną odwagę w oyczyznie. Co za śliczny obrot w naturze rzeczy i rozumu ludzkiego.

I w ten czas kiedy ta czerwona księga, którą pilnie ukrywano przed oczyma ludzkiemi pożera państwo, ia to, mogę mówić, dostarczam bez ustanku żywności biednemu nędzarzowi ogołoconemu z grosza, z grosza ostatniego wrzuconego do beczki Danaida usiłowałam nadgrodzić wszystkie klęski, starałam się pocieszać moie dzieci, wskazuiąc im oddradzaiące się nieustannie dobrodzieystwa Wszechmocnego.

Ey! czyż niedosyć długo ięczałam z niemi, abym tu niemogła mego przełożyć zażalenia! Tak, koalicya arystokratów zadała mi od dwudziestu lat naysroższe i nayniespodziańsze ciosy; ale zawsze okryte cieniem, niemożna było wiedzieć w tedy kogo oskarżać; i kiedy przez piekielną umowę te potwory w ludzkiey póstaci ogładzali Francyą, tedy nie moi rolnicy korzystali z drogości zboża, ale poborcy,

i inni stroyni od złota ziadacze. Ich zbrodniarska łaska przywodziła do nędzy tego, co niemiał tylko ręce. Rząd podło arystokratyczny 1787. (niemożna go inaczey okrzcić) zniszczył moie dzieci, i zhańbił ludzkość, a to dla zbogacenia, nie wsiów, ale niektórych skarbowych kommissarzy, z ktoremi podli dworzanie tym zbòieckim dzielili się łupem. O! bolesna pamięci! niedostatek i niezliczone iego klęski szły zawsze za wymysłami dawnego rządu. Już dawno był czas, obalić go z gruntu, Opatrzność dodała pomocy. Powiedzą kiedyś, że nigdy naród, który tak długo i tak mocno był uciemiężony, tak haniebnie zwiedziony, a ieszcze gorzey zagrożony, niepokazał tyle światła w swey sile, tyle umiarkowania w swey zemście. Trzykroć sto tysięcy zbroynych ludzi zapomniało że się sprzysiężono było na ich zgubę; przebaczyli maiąc zupełną moc ukarania. Ah! dobry narodzie! twoi okrutni nieprzyiaciele zdumieli się na to, ale się tym nieporuszyli; ale bądź zawsze spa-

niały. Przerywam tu, moie słodkie i dobre zatrudnienia nad to mi przykre czynią niektóre wyobrażenia. Rządy! powiem, zamilczeć ich zbrodnie? Ah! do mnie należy z ludzkiey ie wygładzić pamięci.

Tak dawna iak świat, czekałam cierpliwie aby prawa, które mam od Boga i natury były szanowane, abym przestała bydź uciemiężoną i spodloną niewolnicą. Już tęgość i odwaga odradzaią się z uczuciem wolności; otworzę wkrótce naychciwszym sekret robienia złota z ziemi, uczynię Francyą straszną innym potencyom, które niemaią ani takiego położenia, ani takiego gruntu: zachęcona szczęśliwa i wolna przywrócę obyczaie, ściągnę cudzoziemca na łono Francyi, bo iako korona i pług zyskuią naywięcey na tey konstytucyi, (i przyszłość to okaże) tak odtąd te rzeczy formuią albo powinny formować nierozerwany składu politycznego węzeł.

Jeżeli nieustraszona wasza stałość wybawiła naród z niewoli, otóż w błogosławieństwach pokoleń przyszłych znay-

dzieciecie heroicznych prac waszych nadgrodę. Niech niedołężni i wzgardzeni malkontenci giną u nóg waszych. Niemożna oszukać całego narodu. Przyimiycie tu dowody moiey wdzięczności, hołd i dzięki nayczulszey matki, tey która wie coście uczynili dla naynieszczęśliwszey klassy nędzarzów; dla klassy pożyteczney i pracowitey, która użyźnia i zdobi kulę ziemską. Ród ludzki iest ubogi, niema co dać, a wyście dbali o niego; otóż mówi tu przezemnie, błogosławi was, niezapomni waszych imion, nieopuści z nich ani sylaby, imion stałych wskrzesicielów Francyi i w krótce od całey Europy poświęcone zostaną na zawsze. Biedny ten ród ludzki co żyie ze mną i przezemnie, a od którego odłączyć się niemogę, niesie wam w ofierze swoie prawe, czułe i wieczne przywiązanie: a ia nieoczekuię tylko dwoch albo trzech podobnych prawodawctw iak wasze, abym Francyą w prawdziwy ray ziemski przemieniła. I to iest co wam

nayczulsza i wiecznie obowiązana zaświadcza matka.

Rolnictwo.

II.

Rozmowa Dowodcy Paryzkiego z Cudzoziemcem.

Cudzoziemiec. A cóż mòy kochany Francuzie, iakże teraz idą wasze polityczne interefsa?

Dowodca. Jakto! my cudów dokazuiemy, iak tylko się poczciwi ludzie zechcieli zatrudnić naszemi sekcyami.

Cudzoziemiec. Poczciwi ludzie.....to iest ludzie, którzy nic nieczynią, coby niebyło poczciwe i sprawiedliwe.

Dowodca. Tak iest w samey rzeczy.

Cudzoziemiec. Bardzo dobrze; ale słyszałem iż mówią o niektórych dowodcach?.....

Dowodca. O dowodcach! co za potwarz! Bądz WPan pewnym, iż my niechcemy tylko iak WPan mówisz, co iest poczciwe i sprawiedliwe. Na dowód tego, nie dopusciliżeśmy przyiecia konstytucyi?

Cudzoziemiec. W samey istocie nic poczciwszego z waszey strony; i bez wątpienia będziecie się starali wszystkiemi siłami ią utrzymać?

Dowodca. WPan ieszcze dziecko iesteś w polityce. Niewidziszże, iż potrzeba było ulegać, aby niezrazić tey kupy tłoku, którego przeznaczenie trzymamy teraz w naszych ręku? Zostawiliśmy mu na moment iego bożyszcze, ażebyśmy sobie tym sposobem przygotowali pewnieysze śrzodki do przymuszenia go, aby sam zwalił przedmiot swego nabożeństwa. A cóż niebędziemysz na ów czas w stanie obalenia tego, co teraz ustanowiono?

Cudzoziemiec. Zgoda, nic sprawiedliwszego; przypominam sobie, żem to wszystko kiedyś u jezuity Escobarda czytał. Z tym wszystkim znam wielu sekcyonistów, którzy nie są tego zdania.

Dowodca. To są terroryści.

Cudzoziemeic. Terroryści! zrozumieymy się. Mnie się zdaie, iż ich liczba względem reszty, po wyczyszczeniu, któreście przed kilką miesiącami dobrowolnie uczynili niewielka?

Dowodca. Liczba ich nieżmiernie się powiększyła. Czyż WPan niewiesz, iż my podług potrzeby codziennie ich pomnażamy?

Cudzoziemiec. Na to niemam co odpowiedzieć ponieważ to są waszey fabryki. Ale wy narobicie tyle terrorystów, iż wam zostanie mało stronników pomiędzy ludem, do którego wy iak widzę nienależycie; a boję się żebyście potym niezostali zgniecionemi od tey massy.

Do-

Dowodca. Boiaźń uroiona! imie terrorysty, iakiekolwiek bądź, zawsze iest przeciwne, zawsze nosi niezmazany zakał, i nigdy się więcey niemogą pokazać. Co się tyczy drugich, trzymamy ich na wodzy, przez ich własną samowładność: zupełnieśmy im oczy zamydlili: oni niewidzą, niewierzą i nieczynią tylko przez nas. Powtarżaią wiernie nasze nauki; niemasz więcey konwencyi, mówią, niemasz dekretów, niemasz rządu; niemasz tylko my sami; niemasz tylko my.

Cudzoziemiec. Niemasz tylko my! niemasz tylko my! to słowo iest głębokie.

Dowodca. Tym sposobem trzymamy ich w zupełney podległości; zachęcamy ich nawet dla ostrożności do zgody i braterstwa, poki niewybiie godzina zemsty.

Cudzoziemiec. O dobry Boże! cóż wy chcecie zrobić?

Dowodca. Użyć wzaiemności, i zemścić się za królów.

Cudzoziemiec. O to znowu rzeź! znowu woyna domowa!.... Ale uważaiąc, co się dzieie w niektórych południowych miastach, i w waszym woysku Szuanów, widzę że niezgorzey zakrawacie.

Dowodca. Nic nie iest sprawiedliwszego nad to. Mieliśmy się prawda obeyść łagodnie z niektóremi osobami, i nawet z kilką jenerałami; ale po piękney ich wyprawie za Ren, niemaią więcey łaski, niemaią przebaczenia.

Cudzoziemiec. Umiem ocenić wielkość zaufania, które można położyć w odwadze, a nadewszystko w śmiałości waszych panków; ale z resztą, to wszystko tak mi się zdaie bydź słabym; tak drobnym, i muszę wyznać że tak śmiesznym.....

Dowodca. Co WPan śmiesz mówić?

Cudzoziemiec. Prawdę. Ja iestem kosmopolitą i filantropem, i spodziewam się

że ten moment nie iest dalekim, gdzie lud cały podniosłszy się w całym swoim maiestacie, zapowie w tonie rozkazuiącym: *niemasz tylko ia.....*

Dowodca. WPan iesteś terrorystą!

Cudzoziemiec. Ja!

Dowodca. WPan iesteś żłopak krwi!

Cudzoziemiec. Ja!

Dowodca. Tak iest; i zaraz WPana na moiey liście umieszczę.

Cudzoziemiec. Przyymuię ten honor zwdzięcznością.

Przez obywatela z terroryzowanego.

III.

Kopia Listu JPana J. Ch. do JPana J. L. Pisanego z kompieli Krzeszowickich.

D. 30. Wrześ: w Krzeszowicach 1795.

Tibi Soli

Tak to Mospanie Ignacy,
Gdyby wszyscy byli tacy,
Jak WPan możnaby pisać:
Lecz gdy pisząc coś z żywości
Serce w zbyteczney tkliwości,
Da się pioru rozkołysać,
I napisze coś takiego
Co mu przez złe wrogi,
Ni z tego ni z owego
Sciągnie na skórę batogi.
Więc — więc — lepiey ponò myle się.
Lecz iak tam milczeć kędy się niegodzi,
Kędy milczenie nieczułość dowodzi,

Gdzie serce wdzięczne tę powinność czuie
Że się choć pismem z niey wywiezuie.
Zwłaszcza wtym mieyscu gdzie twą pomocą
Zdrowiem i nową zasilon mocą.
Czuię odległość co mię oddziela,
Od tak rzadkiego dzisiay przyiaciela.

Użyłem go też stosownie do celu mego, a do chęci i życzenia WPana używam go i skutecznie i zabawnie. Wody iak widzę pomagaią mi na móy rumatyzm, a roskoszne położenie mieysca, myśl wolna i zabawy kompielom zwyczayne służą duszy i sercu memu.

A tak z tey lubey zaciszy
Kędy wszystko szczęściem dyszy,
Gdzie czułość miłość z rozkoszą,
Czarne chmury smutku płoszą;
Kędy natura w skromney prostocie,
Lube mieszkanie naznaczyła cnocie
Ztąd więc, gdzie słońce spanialey wschodzi,
Kędy się wszystko cieszy i śmieie,

Gdzie każdy obiekt, nową roskosz rodzi.
I obumarłe wskrzesza nadzieie.
Z tąd ia memu Panu piszę,
Nie to co czuię lub słyszę.
Lecz to co się pisać godzi,
I grzbietowi niezaszkodzi.
Ale iak trudno, tak pisać nudno,
Lecz cóż robić iuż zacząłem.
Piszmy więc gdy przedsięwziąłem.
Piszmy tylko dla igraszki,
Piszmy same tylko fraszki.
O ziemi, powietrzu, wodzie,
Zimnie, wiatrach lub pogodzie.
Co się komu kiedy śniło,
Co się iadło, gdzie się było.
Jak, dla czasu przepędzenia,
Piszmy myśli, sny, marzenia.

Bo też więcey pisać iak mnie do WPana Dobrodzieia, którego nie intereſs, nie potrzeba, tylko wdzięczność i mania pisania dręczy.

Wszakże iuż iak WPanu,
Po odmianie iego stanu,

Nanic pisać nieprzyda się,
Kto do kogo umizga się.
Kto z kim żyie, kto iak zwodzi,
Kto się żeni, lub rozwodzi,
Które panny, lub mężatki
Zmieniły się dzisiay w matki.

Bo i o tym z tąd niemògłbym pisać dokładnie. W Krakowie bawiłem krótko, znam go mało i byłem w nim gościem. Gość powinien bydź grzecznym. Więc odłóżmy Kraków na potym, a piszmy co innego — ale co — oto:

Bym go bawił choć pustkami
Niech to będzie między nami,
Napiszę mu choć w krótkości;
Tylko nie na złe użycia
Prospektus mey młodości
Lub ułomek mego życia.

A co? Pan zapewne ciekawy; ale rozmyśliwszy się to ia tego teraz i zaczynać niemogę. Czas kròtki porto poczty drogie, ato zaiełoby wiele:

Bo to wolumen niemały
Wypadłyby foliały.

A tak by rzeczy pogodzić
Sobie i Panu dogodzić,
Na tomy dzieło po dzielę,
Jeden co cztery niedziele.

Tym sposobem Pan mòy będzie miał zabawki na pół roku; byleby był dyskretny. Teraz niemogę:

Bo mówiąc otwarcie:
Już na drugiey iestem karcie.
Nimbym skończył przedmowę,
Zaiąłbym i drugą połowę.

Z tych i innych pobudek inpetto, skracaiąc go ile mogę. Napiszę tylko Panu memu o moich obrotach, iak tu stanąłem, iak bawię, i iak ztąd wyiechawszy obrócę się.

Podróży moiey ciąg nieciekawy,
Przeszła przez zgiełku tumultu i wrzawy;
Nietak wesoła po tym smutnym kraiu,
Jak tam miał kiedyś ktoś do Bilgoraiu,

Mogła bydź inna, zwłaszcza w tamte
czasy,
Gdy mu się śmiały i góry i lasy.
Gdzie na co spoyrzał wesołe i wolne,
Radość i roskosz rodzić były zdolne.
Ani on co tamte iadąc okolice
Trzech nieprzęieżdżał w tym kraiu
granice.

A zatym mógł pisać i bawić, bo ile powietrze zdrowiu tyle szczęście i spokoyność dobrym pomaga myślom.

Co do mnie nie tak zdolny, i nie tak
szczęśliwy,
A cierpiący na wszystkim, zatym wiecey
tkliwy.
Miiałem smutny i góry i bory
Troiakich rządów uważaiąc wzory,
A rozmyślaiąc nad losem i czasem
Westchnałem nawiasem.

Mówię że nawiasem, bo wsamey rzeczy od nieiakiego czasu tak mi systema Panklosa wlazło w głowę że patrząc iak się ten świat obraca, myślę iż wszystko

na nim iest naylepiey i niewiem za co cały rodzay ludzki ociąga się z przyięciem tey maxymy tak powszéchnie dogodney; w tych byłem myślach:

Gdy tentent koni, zgiełk i wrzask ludzi
Z ponurych myśli nagle mię obudzi,
Niewiem co znaczy, ta wrzawa iak w garku,
Mała przyczyna był to czas iarmarku.

Trafiłem właśnie na niego do Łęczny; a że niemiałem co kupić a tym mniey przedać, zabawiłem się tylko tłumem widoków, coraz odmiennieyszych a zawsze szczególnych, to było przyczyną uwagi że:

Ot tak los właśnie z nami frymarczy,
Że prawie całe człek życie iarmarczy
I że tu cała na tym nauka,
Kogo ostatni zręczniey oszuka.

Zostawiwszy tę naukę tym, których to zatrudniało i iadąc daley w Lubelskie wstąpiłem do domu przyiacielskiego, gdzie po

trudach podróży odpocząłem dni kilka na łonie szczerey i nieobłudney przyiaźni.

Gospodarz grzeczny przyiaciel rzadki,
Co go niemieni czas lub przypadki,
Otwarty, szczery czuły bez przysady;
Gotów na wsparcie i sercem i rady.
Gosposia równie w przymiotach rzadka,
I dobroczynna i cnotliwa matka,
Rzetelna, stała w przyiaźni oddawna.
Uprzeyma, szczera, miła i zabawna,
Ni los,ni szczęście,ni czas mògł ią zmienić,
Mnąby bydź musiał ktoby chciał to cenić.

Wniesie tedy Pan mòy bardzo łatwo, żem się tam nienudził, lecz że czas uciekał; mòy rumatyzm kiedy niekiedy mi się przypominał, musiałem wyiechać do Krzeszowić.

Drogę choć miałem dobrą i pogodną, lecz pewno zgadniesz że smutno; słodziłem sobie przykrość czasu czym mógłem, a naywięcey nadzieią, iż po odbytych kąpielach znowu tam powrócę, bo też tamtendy i droga powrotu przypada:

Tym czasem choć to nudno, lecz zawsze
iechałem,
Aż też przecie i mury Krakowa uyrzałem.
A w bramie odbywszy sumnienia rachunki
Rewizorów, akcyzę, wartę i meldunki,
Co mię ściśle pytali contrabando *ware*
Lecz ia, który niemiałem iak dwa fraki
stare.
Złotówką pokóy kupiłem,
I kłopotu się pozbyłem.

Wiechałem w to miasto piękne, porządne, a nawet niegdyś bardzo obronne; krótkość czasu trzydniowego niedały mi sposobności poznać go lepiey: powierchowność zaś iego, spaniałość kościołów i gmachów, porządek i czystość, zamek i fortyfikacya około niego, ukontentowania i smutku naprzemian dawały przyczynę. Uważaiąc to wszystko okiem niegdyś obywatela Po. . . a rzekłem w sobie:

Miasto to niegdyś królów stolica
Niegdyś przemysłu i praw świątnica.
Sławne nauki, handlem i skarbami,
Sławne wierności ludu dowodami.

Sławne nieiednym w dzieiach sposobem,
Sławne spaniałym, Polskich królów grobem.
Sławne wolnego narodu powstaniem,
Sławnieysze będzie onego skonaniem.

Sławne ono ieszcze i grobem nieiakiego obywatela Polskiego Kolimacha, który przed 307. laty pisał o potrzebie i użytkach wolności poddaństwa, ale go za to gorliwa o swe zaszczyty szlachta, otruła, a książkę przykładnie spaliła iak tradycya niesie:

I dobrze tak iemu wszak Pan trzyma ze mną?
Poco to komu świecić gdy kto lubi ciemno.
O wolności mu pisać, prawa szlachty ruszyć
Musiał mu się pod ów czas muzg w głowie poruszyć.
Zostawmy go więc w grobie, wszakże nań zasłużył?
Miał rozum, a zgłupiemi niewcześnie go użył.

Sami zaś wróćmy się do Krakowa, obszerność iego wielka opatrzona od natury we wszystko; w całym swoim dziś obrębie nieliczy z przedmieściami iak 10. lub 12 tysięcy oboiey płci mieszkańców, tam gdzie przed lat 100. do 80. tysięcy zawsze się znaydowało: uważaiąc tę różnicę nie z fizycznych ale z moralnych wypadaiącą skutków, pomyślałem sobie:

Kiedyż przecie wiek ten przyydzie,
Co tey zrobi koniec biedzie,
W którym ludzkość biorąc górę,
Czułość w sercach rządców zbudzi,
Że wzgardzoną mszcząc naturę,
Znowu ludziom wróci ludzi.

Bydź to kiedyś może i musi, ale to nie tak rychło, my może tego i niedożyiem; cieszmy się iednak nadzieią szczęścia przynaymniey pokoleń naszych.

Zamek Krakowa, obronny położony na gurze, spaniały iest i piękny, fortyfikacye w koło miasta są zrobione, dawnym Gockim ale bardzo pięknym sposobem. Starożyt-

ność archytektury dowodzi, iż w tym były robione wieku, gdyśmy się tylko przeciw napaściom Turków i Tatarów zasłaniali, i w samey rzeczy:

Że przeciw dzikim bezpieczne hordom;
Mogło wytrzymać łukom i kordom.
Dobre to było przed trzechset laty,
Póki nam ieszcze nie była znana
Wdzięczna przysługa oyca Franciszkana.
Ni Eliota kule i armaty,
Dziś te piękne dzieł tych szczątki,
Dobre tylko dla pamiątki.

Daymyż iuż pokóy temu Krakowowi, którego więcey nieznam, a który lepszego wart historyografa nademnie, wszakże gdy mię mania pisania nieopuści, to za moim powrotem, ieżeli tam dłużey zabawię, iak wszystko przeyrzę i uważę, to śliczny tego wszystkiego w moim sposobie przyślę Panu memu bigosik, tym czasem daley do Krzeszowic.

Otóż iuż i w nich iestem, ażem się ucie-
　　szył,
Ale co tu widoków, zkądże zacznę wprzo-
　　dy?
Lecz kiedy kto do kompiel, tak się na-
　　gle śpieszył,
Naturalnie powinien zaczynać od wody.

Dobrym iednak sumnieniem mógłbym WPana uwolnić od tego opisania, które iuż zapewne tych mieysc nie w iednym czytałeś sposobie, a do tego że o ich naturze dysertacya należy do doktorów, co iuż bardzo dobrze dokonali JP. Kitel, i JP. Lafontaine; mnie tylko zostaie powiedzieć o skutkach doświadczonych na sobie oraz na wielu spół pacyentach, i o moich tú zabawach.

Woda siarczysta iest tu tak mocna, że ledwo iey zapach u źrzodła wytrzymać można, a części oney rozwolnione, siarką na wszystkim osiadaią, o co się tylko taż woda świeża opiera. Moc zaś iey tak iest dzielna i skuteczna:

Że

Że iuż wcześnie wróżyć mogę,
Żem nieprózno zrobił drogę.
Moy rumatyzm choć uparty,
Gdym go iednak dobrze zmoczył
I gdy poznał że nieżarty,
Na wierzch skóry mi wyskoczył;
Jam na to patrzał ze smutkiem,
Lecz mię doktór cieszył skutkiem.

A tak sobie perswadowałem: iuż ci on lepiey wiedzieć to musi niż ia Kończmy więc daley. Skutki tych wód: (bo iest i źrzodło wody żelazney) są niezawodne na wszelkie suche bóle, rumatyzmy, złamania, cięcia, rany, guzy &c. &c.

Z miłości więc bliźniego radzę że:

Jeśli tam Pan wie o którym,
Co żyiąc dobrze z Merkurym
W nadto ścisłych poufałościach,
Czuł łask iego skutki w kościach,
Lub też dobrze zasłużony,
U Wenery lub Belony;
Bo choć te obie Boginie
Rozne w darach, różne w czynie.

Lecz w nadgrodach często zgodne
I w tym siostry nieodrodne:
Że przez cięcia, guzy, rany,
Lub drogich członków utraty,
Naywięcey od nich kochany,
Tey się doczeka zapłaty.
Jeśli tam iest więc kto taki
Szlachetnemi sławny znaki
Niech do tych tu wód przybędzie,
Ręczę wszystkiego się zbędzie.

Widziałem pomyślne skutki tych wód we wszelkich zadawnionych ranach i bólach z nich odnawiaiących się, na bardzo wielu jenerałach i oficyerach, tak Pruskich, iako i Cesarskikich, tego lata tu bawiących. Wody te na rany skuteczne, a roskoszne mieysca położenie, niosąc pokòy tkliwość do duszy człowieka sprawiły to, że wielu z tych *pogruchotanych bohatyrów* powraca do oyczyzny swoiey mniey cierpiąc na zdrowiu, a więcey czuiąc na sercu ludzkości i litości, którą głos sławy i bębna, dotąd w nich przytłumiał:

Lecz o iak trudno sercu zrozumem,
Walczyć na próżno z przesądu tłumem.

Gdy do fałszywych tych maxym świata
I słabość ludzka i młode lata,
Tak dobrze służą rządu potrzebie:
Że im człek z chęcią poświęca siebie.
Siebie, naturę, ludzkość i prawa,
A to na hasło honor i sława,
Z których tak zręcznie rząd korzystać umie,
Iż ten co pełni zawsze tak rozumie:
Że na to tylko koniecznie się rodził,
By ślepo iego chęciom dogodził.
By. . . . .

Ale gdzież się też ia zapędzam w morały, alboż to do mnie świat poprawiać. Wróćmy się lepiey do wioski, lasu, natury a to zostawmy rozumowi i czasowi.

On tylko bowiem to zmienić zdolny,
Lecz cóż to nada gdy zbyt powolny.
Drze się tam kędyś przez ciemne wieki,
A od nas ieszcze daleki.

Cóż z tym robić trzeba go czekać cierpliwie, wszakże to dawne niesie przysłowie:

Szczęście i radość wolnym idą krokiem
Lecz nędza, rozpacz, nieszczęścia po-
skokiem.

Wróć się myśli uniesiona
Wróć się nazad do wioski,
Gdy iuż rana podgoiona,
Poco wznawiać troski
Cóż dadzą próżne zapędy.
Z próżnych myśli tylko błędy.
Ty zapalony kosmopolito świata
Którym dziwacznie ślepa żądza miata,
Który bez celu lecisz za nadzieią,
Za którą tylko głupcy dziś szaleią.
Mało wiesz czymeś, mniey wiesz cò cię
czeka,
Patrz iak na małym iest szczęście czło-
wieka.

Rzuć no okiem na te niwe,
Widzisz te kmiecie szczęśliwe,
Jak zbieraią plony hoyne
Widzisz ich twarze spokoyne;
Swiadki ich serc, czucia duszy,
Ni blask ich, niemi ni szczęście głuszy;

Widzisz to wszystko, mówiłem do
siebie
Alboż to niedość nauki dla ciebie.

W tey przypadkowey uwadze, znalazłszy gruntowność przekonania, oddałem się spokoyności umysłu i duszy tak dla mnie potrzebney, i poszedłem sobie po okolicach tey wioski, uważać naturę i co dzienne oney w tych stronach dzieła. Zdziwiły mię iey bogate a dotąd prawie we wnętrznościach ziemi zamknięte płody, iakich nawet rzadko obce maią narody, a które wszystkie oczekuiąc przemysłu i pracy zdały się mówić:

Te wszystkie drogie skarby natury,
I w spławach wody i w darach lądu;
Miedź, sol, żelazo, ołów marmury,
Wzywaią Niebios zemsty i sądu,
Tych czyią dotąd nieużyte winą;
Łakomstwa pastwą, a nieszczęść
przyczyną.

I zgubą stały się całego narodu; temi rozkołychany uwagami, idąc zawsze z

obiektu na obiekt, znalazłem się pod niegdyś spaniałym, obronnnym i sławnym zamkiem Tęczyńskim; którego piękność szanowna nawet w śladach swoich wydarła mi uwagę:

I też to rzekłem: wieki my zowiem ciemnemi,
Sławne siłą narodu i dzieły takiemi;
Nieznał on mówim w ów czas przemysłu ni sztuki,
Niemiał światła poloru, rękodzieł nauki.
Ale bitny, ogromny świetny poważany,
Surowy w obyczaiach, nieskażony w cnocie,
I na tron od sąsiadów i w pomoc wzywany,
Był iakim iuż niebędzie, chociaż był w prostocie.

Myśl ta i widok ten, tak mię poruszył żem złorzecząc, losom i czasowi, zapomniałem się gdzie iestem i że to iuż na nic się nieprzyda!

Smutny iednak gdy stoię, na gruzów zwalisku,
I badam czasu, przyczyn, nędzy i ucisku

Głos iakiś z głębi ruin podniesion odpowi:
Niekłniy, losom ni czasom ale Zygmuntowi
Co myśląc że mniemaną wolność polityki
tworzył,
Pierwszy nieszczęść Pandory w niey puszkę otworzył.

Zacząłem się domyślać co przez to głos chciał rozumieć, i rzekłem do siebie bydź to może, ale co mnie tam do polityki lub historyi:

Głos to mòwi umarłych, umarłym się
godzi,
Lecz żyiącym grzbietowi zaszkodzi.

A zatym wróćmy się do kompieli, wróćmy się do tych mieysc, w których tak łatwo człowiek zapomni wszystkiego, w których równie użytek iak położenie za każdym oka rzutem nowe we mnie, a zawsze przyiemnieysze wzbudza uczucia. Widok uformowanęgo tu lazaretu przez Xięznę marszałkową koronną, w którym nieszczęśliwi znayduią darmo wszelkie

wsparcie opatrzenie i kuracyą, wycisnął mi łzy wdzięczności. O iak rzadkie i szczęśliwe (rzekłem) połączenie fortuny z cnotą, ludzkości i pierwsze oney tak godne użycie, a w tkliwym poruszeniu, którego niebyłem panem, pomyślałem: ieślibym miał w Krzeszowicach zostawić iakie moiey wdzięczności i bytności ślady, tedy na tym cierpiącey ludzkości schronieniu, takowy położyłbym napis:

Ten, którym żadne względy tylko czucie włada,
Co żyie tak iako chce, a iak myśli gada,
W imie wdzięczney ludzkości tę pamiatkę kładzie:
Pierwszey w Polszcze w tym czynie, pierwszey i w przykładzie
Nieznam cię iak przez dzieło godne uwielbienia,
Co twe imię z pokoleń poda w pokolenia.
Lecz zaczym sprawiedliwość, w kościele pamięci,
Jako bostwu ludzkości, ołtarz ci poświęci

Czekay aż rozum z prawdą, do swych
się praw wrócą,
I bałwany podłości, z świątynie wyrzucą.
Dziś gdy bowiem, nie mitrom dla berła
lub tronu,
Lecz cnocie zostawiony honor Pantheonu,
Tam gdzie iuż spoczywaią ludu przyia-
ciele,
Tobie mieysce tam pewno zrobią twe
kompiele.

Lecz dosyć iuż tego, wróć się iuż rze-
kłem, myśli zaciekła do siebie, a zastanów
się moment nad tym co iest, lub co daley
będzie ze mną, ta uwaga więcey mię za-
trudniła niż Pantheon. Wszystkie zamki i
wszyscy królowie razem.

Tandem kompiel się kończy, ia gdzie
się obrócę? żadney dotąd planty niemam.
Powróciłby człowiek *ad proprios lares* ale
poco? na smutki, zmartwienia i szykany:
prawda że niema poco, tym czasem im
więcey się człowiek oddala od mieysc
gdzie się rodził, tym bardziey czuię moc

i prawdę tych wierszy, które Wolter w tragedyi *Seytz*, tak napisał:

I iestże kto pod słońcem, któryby był
zdolny,
Niekochać tego kraiu, gdzie się rodził
wolny.
Natura ma swe prawa, iey dzielna opieka
Wyryłą tę uczucia na sercu człowieka.
Można cierpieć w oyczyznie, można w
niey czuć siła,
Lecz gdy ią kto utraca, iak mu w ten
czas miła.

Tak ia mówię, tak czuię; i tym zwyciężam często tłum dzikich myśli moich, ale tym czasem z całą energią tego pięknemorału, trudno żyć z niczego. *Ve miseris in terra*; bia gołym wszędy.

Mówią prawda: oyczysty dym ma swe
słodycze.
Bydź to może, ia go nieznam tylko przez
gorycze,

Piłem go czas nieiaki, to też tak mię
zdurzył,
Że mi krew w sercu moim, a mózg w gło-
wie zburzył.
Szczęściem żem mocnych piersi, tylko
mię zakrztusił,
Bo omal mię goryczą swoią nieudusił.
Lecz mnieysza to że gorzki uległbym
potrzebie,
Przywykłbym do niey zwolna bez
skrzywdzenia siebie;
Lecz zgwałcić móy charakter moie prze-
konanie,
Ani los, ani szczęście, ni śmierć będzie
w stanie.

WPan co to wszystko znasz dobrze, i móy sposób myślenia, racz to wszystko wziąć pod uwagę, i iako swemu przyiacielowi nieoboiętną dać radę, ile bowiem na niey polegam tyle z utęskieniem oney oczekiwać będę czas nieiaki w Krakowie daley we Lwowie, a potym w Lubelskim; ieśli mię ztamtąd gdzie daley niezaniesą

losy. Które iakiekolwiek dla mnie bydź mogą nigdy mię niezmienią w obowiązkach wdzięczności i uszanowania z iakim zawsze będę.

W. W. Pana Dobrodzieia
uniżony sługa.
O. J. Ch.

IV.

O Przyięciu Konstytucyi Francuzkiey przez Gomaire imieniem wydziału dekretów.

Reprezentanci ludu, po sześciu latach burzy i zamieszek politycznych, tryumfuiąca Francya zewnątrz przez siłę swoich woysk, zwycięzka wewnątrz przez panowanie rozumu; równie stała przez swoię cierpliwość w nieoddzielnych od rewolucyi uciskach, których archiwa całego świata niepodaią przykładu, iak i ufna w poświęceniu się tych, którzy chcą zagoić iey rany; Francya przyimuie konstytucyą republikańską i uważa ią iako arkę zba-

wienia, w którey po tylu burzach i fatygach znaydzie spoczynek i spokoyność.

Już minęło bez nadziei powrotu panowanie fakcyy, które tak długo trzymały lud Francuzki nad brzegiem przepaści. Dzień prawdy zaiaśniał nakoniec; już niesławnemu towarzystwu, nie grómadzie zawsze sprzysięgłey, nie kilkom przywłaszczycielom wolność-bóyczey popularności, chce powierzyć swoie naywiększe interessa.

Zdarzenia i nieszczęcia, których doznał, oświeciły go o proiektach różnego gatunku, w różnych sukniach, w różnych kolorach fakcyonistów. Teraz na samym sobie ten lud spaniały i wielkomyślny polega, i w swoich reprezentantach zaufanie pokłada; on wie, iż oni odzyskali nazad wolność.

Ludzie Francuzki, w nas iest twoia nadzieia; przysięgam na Rzeczpospolitą, iż w niey niebędziesz zawiedzionym. Jeżeli niepotrafiemy wytępić twoich nieprzyiaciół, to pomrzemy, a te słowa będą zo-

stawione w naszych testamentach i na naszych grobach wyryte: *Ludzie Francuzki, mściy się śmierci przyiaciół twey chwały i twey wolności.*

Reprezentanci, zgromadzenia pierwiastkowe były epoką, którą stronnicy tyrannii obrali za dogodną powszechnego wzruszenia. Widzieliście iż w kilku departamentach były rzucone stosowne do powszechnego pożaru iskierki. Gieniusz, który czuwa nad Francyą, zachował ią od tego nieszczęścia, a lud Francuzki zdeptał ostatnią nadzieię swoich nieubłaganych nieprzyiaciół.

Tak iest reprezentanci, niezmierna większość narodu, cała Francya przyięła z oklaskiem, i zachwyceniem konstytucyą, którąście dekretowali. Niektóre gromady obłąkane odrzuciły ten zakład szczęśliwości; ale nam podały nadzieię lepiey tuszyć o przyszłości, to iest: że żadna się nieoświadczyła za tyranią.

Rozumieliście reprezentanci, że ci, którzy zafundowali Rzeczpospolitą, i któ-

rzy ią po części skropili krwią swoią, byli naybardziey interefsowani do bronienia iey, i zagwarantowania ią od napaści iey nieprzyiaciół, i w tym duchu wydaliście wasz dekret 5. Fruktidora. Więc, winienem wam powiedzieć, iż ten dekret został przyiętym od większości Francuzów; a ieżeli niektóre zgromadzenia pierwiastkowe niedały mu wyraźney approbaty, dosyć będzie dla niewiernych przeczytać ich dzieło zgromadzenia, iż miały szczerą intencyą przyiąć tę uchwałę.

Ale wasz wydział dekretów nadto skrypulatny mogę powiedzieć co się tyczy przyięcia konstytucyi, niemieścił w tey liczbie, tylko te, które opiewały wyraźne przyięcie; i wnet was przekona, że ieżeli niektóre zgromadzenia odrzuciły tę ustawę, to daleko większa liczba ią zupełnie przyięła.

Już tedy lud Francuzki oznaczył niezawodnie pieczęcią swoią, konstytucyą, którąście mu podali; nie iest iuż więc waszą; należy do samowładcy, który ią usankcyonował.

Konstytucyo Rzeczypospolitey Francuzkiey, dwadzieścia pięć millionów ludzi zaprzysięgło, iż będą żyć pod twemi ustawami; million dwa kroć sto tysięcy bohatyrów walczyło za twoię obronę: iako żołnierze oyczyzny zwyciężali dla twey chwały, a iako obywatele złożyli na moment broń, aby cię przyiąć!

Będziesz więc żyła, będziesz nad wszystkiemi twemi nieprzyiaciołami tryumfowała; a podobna do niewzruszoney skały, wśrzód rozhukanego morza, będziesz się naigrawać z ich daremnych natężeń, i będziesz gardzić ich próżną zapalczywością.

Reprezentanci ludu! ten dzień powinien bydź dla Françyi dniem szczęśliwości, i dniem uroczystości. Francuzi, złączmy się dla obchodzenia go; połączmy wszystkie nasze czucia, zapomniymy nienawiści i wszelkie niechęci; oddaymy zbrodnię pod miecz sprawiedliwości, ale umieymy przebaczyć omyłce. Ludzie Francuzki, bądź ludem braci!

MONITOR
RÓŻNYCH CIEKAWOŚCI
ROKU 1795.

Część 21sza. na dzień 15. Listopada.

I.

Wzmianka o pierwszey wyprawie Emigrantów na wyspy Francuzkie w Czerwcu Roku 1795.

Nieszczęśliwy wypadek tey źle ułożoney wyprawy, który powszechnie niezdatności hrabiego Puysaye przypisuią bierze zkąd inąd swóy początek. Puysaye, miał tylko polityczne zlecenie w tey wyprawie, dla mniemanego wpływu, który miał mieć u Szuanów; a woyskowe czynności nale-

żały zupełnie do hrabiego d'Herwilly. Żeby zaś temu zabezpieczyć zupełną kommendę, musiało się bardzo wiele zdatnych jenerałów i kommendantów różnych regimentów emigranckich, pozostać w Anglii, dla tego że mieli większe rangi od niego. Ten człowiek posiadał zupełne zaufanie woiennego ministra Angielskiego Windhama, a iego ambicya i rozumienie o sobie były nadto wielkie, żeby miał komu innemu ustąpić tego honoru.

Naypierwszy wielki błąd, był tych uzbroionych emigrantów, że za nadto nagle opuścili Avray. Tym sposobem przeszkodzili złączeniu się wewnętrznych ich przyiaciół z niemi; przez to pomnożyli odwagę w republikanach i ułatwili im sposobność pomnożenia swoich sił. Potym dali się jenerałowi Hoche na pół wyspie Quiberon w mnieyszey sile woyska iak ich zamknąć Tu można ponekąd mieć ich za wymownych, że niewiedzieli dokładnie siły iego; potym, że niemogli sobie wystawiać, aby wódz zostawił daleko swoie

woysko za sobą, a sam tylko z małym korpusem przeciwko nim ruszył: tu należą ieszcze inne uwagi, które rozebrawszy okażą charakterycznego ducha tey wyprawy. Emigranci niechcieli nic ważyć, żeby się niewystawili na niebezpieczeństwo utracić skład swoich magazynów i broni, i niebydź przymuszonemi do opuszczenia mieysca, w którym na pomoc oczekiwali, i w potrzebie żeby mieli wolne cofnienie zapewnione. W tym położeniu dowiedzieli się, iż Hoche z zebranem naprędce małem korpusem republikanów rozciągnął w poprzek Istmu swoię linią; i tu znalazł sposobność korrespondencyi z republikanami w woysku d'Hervillego, od których się wszystkiego dowiedział czego potrzebował.

Przedsięwzięcie 16. Lipca przełamania tey linii, dowodzi niewiadomość woyskowości i zazdrość. Wiele Officyerów znacznych przeciwiło się temu; a osobliwie Sombreuil, który dopiero dniem przedtym przybył; nalegał na d'Hervillego, aoś

przynaymniey zaczekał, aż te dwa regimenta nadeydą, które z sobą prowadził. Ostatni, który na moment niewątpił o szczęśliwym powiedzeniu, został przy swoim przedsięwzięciu; oto tylko markotny był, że będzie musiał zwycięztwo dzielić z Sombreuil. Jego zaślepienie tak daleko zachodziło, że wprzypadku przegraney, nieuczynił naymnieyszego przygotowania do cofnienia. Hoche był ostrzeżony o tym planie i o czasie attaku, poczynił natychmiast swoie przygotowania, które tylko niewiadomego jenerała mogły oszukać. Za śrzednim punktem iego attaku kazał dwie flankierowe batterye usypać, i rozkazał swoim żołnierzom, za zbliżeniem się nieprzyiaciela, żeby iak niby przerażeni niepoiętym strachem zaraz uciekali i za temi batteryami stanęli. Hervilli wpadł w te sieci; posunął się, aż na wystrzał pistoletu pod te batterye, został ranionym i z wielką stratą odpartym; to całe korpus byłoby iuż na ów czas zupełnie odcięte

gdyby tylko Francuzi byli mieli cokolwiek iazdy.

Po tym zdarzeniu, wszyscy woyskowi royaliści, przekonali się, że ich położenie bardzo w krytycznym zostaie stanie; ale niemieli żadnego wodza po między sobą, któryby miał dostateczną władzę do przedsięwzięcia decyduiącey rezolucyi. Puysaye niedał sobie spomnieć o zaambarkowaniu się, ażeby nieopuścić przybyłych do nich Szuanów; a oprócz tego podchlebiano sobie codziennie znaczną pomocą z Anglii, która wcale nieprzyszła. Tak złe położenie i niedbałość royalistów, zakończyło na 20. Lipca całą tę wyprawę z zupełną ich zgubą.

Większa część winy w tym niedoszłym przedsięwzięciu, które na poymanych, tak nieszczęśliwe skutki ściągło, spada na ministeryum angielskie, a osobliwie na ministra woiennego Windhama. Emigranci zapewnili go, iz mogą bez oporu wylądować, iż maią wiele przyiaciół wewnątrz i że ci przyiaciele przybędą do

nich, skoro tylko zobaczą od Anglii przyobiecaną pomoc. Ale ta pomoc wcale ich ominęła, i emigranci zostali sami swemu losowi porzuceni; niewylądowali iako przednia straż całego woyska, ale iako złoczyńcy na wygnanie skazani, i w takim stanie zostali się blisko cały miesiąc bez naymnieyszey pomocy; i gdyby im się nawet było udało utrzymać się w tym mieyscu, toby było kilka niedziel minęło zaczymby iakie posiłki byli mogli otrzymać.

Porównaymy niedbałość Angielskiego ministra, iako autora tey wyprawy, z nadzwyczay szypkim postępowaniem Francuzkiego jenerała Hoche. Jak tylko się dowiedział o wtargnieniu emigrantów do Francyi, pośpieszył natychmiast z trochą woyska, które tylko mógł na prędce zebrać, na mieysce gdzie się nieprzyiaciel znaydował, a reszcie woyska rozkazał, aby się iak nayprędzey ściągnęło i za nim pośpieszyło; wypędził zewsząd rostawione kupy emigrantów, wpędził ich na pół wyspek Quiberon; rozciągnął wciąż na o-

koło szańce; przeciał im kommunikacyą z lądem; otworzył korrespondencyą z ich żołnierzami i trzymał całą ich siłę w oblężeniu, póki nie był w stanie przystąpić do decyduiącego attaku.

Lista emigrantów w tey całey wyprawie.

Cała siła emigrantów na półwyspku Quiberon składała się, biorąc w to i 3,000. Szuanów z 7,508. ludzi.

Przeszło do Francuzów. - - -	800.
Zabitych i ranionych. - - - -	500.
Dostało się w niewolą. - - -	4,003.
	5,303.
Uratowało się tylko. - - - -	2,205.

Z tych uratowanych było:

	Officyer.	UnterOf: i Prost:
Z regimentu Chatr -	12. - - -	85.
Z - Rohana - - -	13. - -	63.
Z - d'Hervillego czyli czyli Royal Louis	30. - -	207.
	60. - -	355.

	Transport -	60.	- -	355.
Z Regimentu Hektor, Beon i Peri gord -		19.	- -	55.
Z Salm, Damas i Dudresnay - - - -		19.	- -	17.
Artyllerystów i indzenierów - - - - -		45.	- -	313.
Szuanów - - - - -		3.	- -	1 324.
		141.	- -	2,604.

II.

O Pokoiu i Traktatach handlowych, przez Duchera.

Oddzielić Krola Hiszpańskiegoo od sprawy Burbonów; okazać Europie, iż ta wielka sprawa zupełnie przegrana, i że nadzieia podobney dyplomatyczney tranzakcyi tak iest niepewna, iak siły zewnę-

trzne i woyna domowa były niedostarczaiące; wstrzymać zwyciężkie woysko, które podbiwszy Fontarabią, Wittoria, i Bilbao, szło na Pampelonę i do Madrytu; utrzymanie korony katolickiey, iuż w niebezpieczeństwie będącey; odzyskanie zdobytych licznych prowincyy, których oderwanie byłoby musiało bydź ratyfikowane przez Kortów, a tych zwołanie lubo potrzebne, było w teraźnieyszych okolicznościach bardzo krytyczne i niepolityczne: oto są zdaie mi się znacznieysze pobudki do zawartego pokoiu, pomiędzy Rzecząpospolitą Francuzką i Królem Hiszpańskim.

Ustąpienie Hiszpańskiey części Swiętego Dominika, zapewnienie spokoyności departamentom południowym, większe bezpieczeństwo żeglugi handlowey, ieden nieprzyiaciel mniey dla marynarstwa woiennego, zadecydowały siłę wielkiey wagi w polityce, ktorey podług mnie ten traktat iest wyraźnym textem.

Szacuiąc osobno część Hiszpańską Swiętego Dominika, niebyłaby wystarczaiącą nadgrodą dla Francyi. Wynosząc Hiszpańskich Murzynów z Swiętego Dominika, ażeby im przerwać wszelką kommunikacyą z Murzynami Francuzkiemi, gabinet hiszpański, niemógł mieć inney nadziei, tylko odwleczenie na krótki czas rewolucyi Murzynów. Francya ma wyspy za wiatrem i pod wiatr; każdy powiew ranny i wieczorny, poniesie wonią wolności na obce wyspy, a nawet i na ląd; ta zaraza nie iest tylko odwleczoną; do rządów więc należy brać zawczasu sposoby, nieprzeciwko chorobie, ale żeby ią roztropnie zaszczepić.

Francya, zamiast wysłania do Swiętego Dominika, żołnierzy dla bronienia tego kraiu, lub białych do zaludnienia go, może przez kilka lat wybierać, iak się dotąd działo, ludzi z Affryki, gdzie są niewolnikami, i robić z nich do czwartey, do trzeciey części i do połowy pożytków rolników, podług długości umowy z niemi

dla zapłacenia ich okupu. Chwalę traktat Stanów Amerykańskich, z białemi Szkocyi i Irlandyi. Wybieranie podatku od spotrzebowanego cukru we Francyi po 3. od sta, i dwie części przeznaczonych funduszów na utrzymanie woysk europeyskich w koloniach, są wystarczaiące śrzodki na zapłacenie okupu, przewozu, i z mnieyszenia obowiązków illości lat Murzyna zostaiącego Francuzem. Niemasz żadnego kolończyka, któryby nieżałował, iż ta myśl niebyła przed czterema laty przyiętą. Europeyczyk, przedawacz Murzynów, możeż sprawiedliwie rzecz do kolończyka: zapłacisz mi tego Murzyna, któregom ci niebyłpowinien przedawać, i któregoś ty niebył powinien kupować!

Ludwiana nie iest zapomnianą; niebyła powinna bydź zaiętą w traktacie pokoiu z Hiszpanią; bo nieiest ani przez zdobycz, ani przez zamianę własnością Króla Hiszpańskiego; każde ustąpienie po między manarchami, bez wyraźnego interefsu kraiu, iest oczywiście niczym; Ludwiana nie-

była oddana tylko w dzierżawę, zaczym powinna się wrócić do sieroty, którą opiekun dobrowolnie rozrządził.

Król Hiszpański w pokoiu z Francyą, niemożeż za pomocą woyska Francuzkiego, rozciągnąć swego prawa nad Portugalią; oddać tron Lizboński, koronę *wierną* iednemu z Xiążąt krwi swoiey, za wynadgrodzenie korony *chrześciańskiey*?

Cóż powie Pitt? Cóż powiedzą Gwelfowie i Habsburgowie, widząc Kapetów posiadaczami min złotych, Brezylii i srebrnych Mexyku? Ta rewolucya zadziwiłaby mniey, iak rewolucya francuzka; onaby była łatwieyszą, prędszą i mniey kosztuiącą iak zdobycie Hollandyi i wypędzenie Stadhudera.

Woyska Francuzkie przywróćąż Królowi Hiszpańskiemu w pływ, który mu przystoi we Włoszech? Xięstwo Medony, Toskania, Medyolan i Lombardya, będą sowitą nadgrodą dla Króla Piemontskiego, za zdobytą Sabaudyą, hrabstwo Nicey-

skie i wyspę Sardynii, ktorey się potrzeba domagać.

Brysgawia, Elektorstwo Hanowerskie, Czechy bedą nadgrodą za zabrane kraie zdrugiey strony Renu elektorom: kilka tysięcy morgów ziemi będą dane Szwaycarom, iako dodatek do zyskanego złota i srebra przez neutralność

Napastnicy Francyi, obiecali przez traktaty Pilnicki i Pawiyski w Lipcu 1791. Rofsilon Hiszpanii, Brefsyą Sardynii, Przesmyki, Franszkonte, Szwaycaryi.... Wielki Sułtan miał utracić Chocim, twierdze w Serwii i nad rzeką Unną.... Tryumfy woysk Francuzkich zepsuły ułożony podział przez spiknionych; teraz nowa karta Europy potrzebna.

Traktat, któryby cofnał nasze falangi zwycięzkie bez zatrzymania tego wszystkiego co iest z tey strony Renu i Alpów, byłby naywyższą zbrodnią, ktoraby obruszyła, konwencyą, lud i woysko. Żebyśmy się zostali w dawnych naszych granicach handlowych, to trzeba bydź albo głupiemi, albo szalonemi.

Teraźnieysze traktaty handlowe są pożyteczne dla samey Anglii; traktat ogólny zasadzaiący się na równości i niepodległości narodów, będzie prawdziwą zdobyczą każdego narodu na wyspiarzu, nieprzyiacielu pokoiu i wszelkich rękodzieł na lądzie.

Wszelkie pośrzednictwo Króla Hiszpańskiego dla Króla Portugalskiego, powinno bydź odrzucone, ieżeli Portugalia nieodstąpi narzuconych iey od Anglii traktatów handlowych. Hiszpania niebyłaż przymuszona od Anglii do kontraktu *l'Assionto*, iednego reiestrowego okrętu na rok i do zrzeczenia się swego prawa nad murzynami przywiezionemi na wyspy Hiszpańskie przez Anglików?

Wszelkie traktaty teraźnieysze handlowe, są przeciwko Francyi, a nawet i z Hiszpanią, ieżeli porachuiemy prowizyą iaką Anglicy ciągną od osiadłych Francuzów w Hiszpanii i z ich handlu we Francyi.

Traktaty Anglii z innemi potencyami są wszystkie na pożytek Anglii; nietrzeba tylko wziąść text tych traktatów, można zaraz postrzed zdradzieckie podgarnienie wszelkiego zdzierstwa na komorach Angielskich: to wchodnego, składnego, spotrzebowego, to wychodnego, i przewoźnego.

Nauka taryf nie iest znana tylko w Londynie i w Filadelfii; taryfa komór Francuzkich iest nayzdrożnieyszą ze wszystkich; wszystko iest w niey przeciwne naszym zyskom.

Żadna potencya niewynadgradza sobie zyskami na Francyi, poniesionych szkód na handlu, których każda doznaie ze związków z Anglią.

Francya i Anglia maią każda osobną równowagę, ale iak z różnych przyczyn!

Francya wyprowadzała znaczną część towarów kolonialnych, win, gorzałki, drogich towarów do zbytku; wielka liczba bogatych cudzoziemców żyła tym sposobem we Francyi.

Anglia wyprowadza wełniane towary, kotony, miedź, wągle, ryby, tron; ona iest nayw iększym przekupniem Murzynow obydwoch światów; ona bierze i chowa złoto portugalskie; ona kupuie za swoie rękodzieła, zboże i tytuń od cudzoziemców z francuszczone piastry; wysyła znowu te piastry do swoich dzierżaw do wielkich Indyów, za rzeczy przemysłu, które bardzo dobrze Europie przedaie, lub za pierwsze materyały, których niewiele ma w zachodniey Indyi.

Anglia przez swóy akt żeglugi, ma niemal całkiem nadgrodzone wydatki na swóy handel w swoich i cudzoziemskich portach.

Francya prowadziła tylko same polityczne woyny; handel nietylko że niebył ich przedmiotem, ale był zawsze ich ofiarą. Anglia niezaczena i niekończy kłótni politycznych, tylko dla podgarnienia handlu.

Francya oprócz subsydyow, wydaie wszystkie swoie koszta woienne w cudzych

dzych kraiach; Anglia oprócz subsydyów, wydaie ich usiebie.

Marynarstwo Francuzkie attakowało przewyższaiące siły i gardziło ucieczką. Anglia, unika równych sił, i woli raczey rabować swego nieprzyiaciela, niż się z nim bić.

Rząd Angielski bawił się lichwą; a rząd Francuzki był od lichwiarzy zawsze oszukanym.

Wybieranie publicznych podatków w Anglii, bardzo mało kosztuie; tam niemasz ani dzierżawy, ani regii, ani agencyi. We Francyi chcieli i chcą ieszcze wszystko za dzierżawić, regii i agencyi oddać, i od trzech lat wydali niezmierne wydatki, na kollekcyą officyalistów do wybierania małey rzeczy.

We Francyi piątą część mieszkańców składali mieszczanie; w Anglii zaś niemasz żadnego próżniackiego rzemiosła.

We Francyi robią wiele niepożytecznych rzeczy, które niemogą bydź spotrzebowane tylko we Francyi, i książek nic

nic nieznaczących, które ieżeli się przedadzą we Francyi, i utrzymuią autora, to odeymuią tęgość, rozum i chwałę narodowi. W Anglii zaś nierobią tylko rzeczy potrzebne, albo bardzo użyteczne, których przedaż iest pewna, i potrzeba niezawodna, w tych kraiach, które w złoto i talary obfituią.

Do rządu więc Francuzkiego należy obalić handlowy despotyzm Anglii; i okazać światu, iż my nietylko się między sobą kłucić i nieprzyiaciół bić umiemy.

Rząd Angielski iest właścicielem, kupcem i samowładzcą w Indyi; nakłada taxy na grunta i na spotrzebowanie soli; wielu nababów muszą mu płacić haracz; w posiadłościach Angielskich ubodzy są rządzeni tak iak iaka kolonia, albo też należą do trybunałów Angielskich. Tippo Sułtan, ustąpił mu znaczną krainę na wyspie Malabar, i zapłacił mu ieszcze niedawno 400,000. funtów szterlingów; innym zaś nababom daie subsydya, tak iak ich w Europie płaci na lądzie, aby się pomiędzy sobą znisz-

czyli, i iemu monopolium handlu zostawili. Anglia ma w Indyach osobne wcale od europeyskiego marynarstwo; ma tam także siły woyskowe, wyrownywaiące siłom mocarstw Europeyskich podczas pokoiu; iey intraty z Madras, Bombay, Bengalu.... przenosiły w roku 1794. 8. millionów funtów szterlingów; potrąciwszy wydatki na utrzymanie sprawiedliwości, marynarstwa woyskowego, woyska lądowego, i prowizyą od długu Indyyskiego, którą w Indyi opłaca, zostanie mu się ieszcze czystego zysku dwa milliony.

Do obrazu mocy i samowładności w Indyi, przydaymy ieszcze stan handlu Angielskiego w Indyach; patrzmy że przedaż towarów wynosiła w roku 1794. przeszło 6. millionów 500. tysięcy funtów szterlingów, z których szósta część poszła na użytek handlu partykularnego, a reszta na rząd; więc iuż wystarcza na powiększoną expens podczas teraźnieyszey woyny w Indyi, i na opłacenie prowizyi od długów Indyyskich, które w Londynie opłaca.

Jestże to jaka kompania, czyli rząd, który postawił ten kolos podwóyney potęgi? Bank Londyński iestże bankiem rządowym? Dyrektorowie kompanii Indyyskiey i banku, niemaiąż tylko, pożyczane nazwiska agentów królewskich?

Do pókiż mocarstwa Europeyskie niepotrafią się obeyść bez Indyyskich towarów, na statkach Angielskich, sprowadzonych? I czyliż te mocarstwa ścierpią ieszcze długo, aby ich okręta były w Indyi, tak iak i w Anglii obcemi!.... Jerzy iest królem w Indyi!.... nababowie i mieszkańcy są iego poddanemi; intraty, które z tamtąd ciągnie i te, które mu daie Anglia, są niezmiernemi śrzodkami do podbicia Indyów, spustoszenia lądu Europy i panowania nad morzami.

Indyyczykowie i Anglicy mieszkaiący w Indyi, niemaiąż żadnego interessu oddzielenia się od Anglii, ogłoszenia się mocarstwámi; niepodległemi, skonfederowania się, i traktowania prosto z mocarstwami Europeyskiemi? maiąż mniey prawa i mniey sprawie-

dliwych przyczyn iak 32. koloniy Amerykańskich miały, do zrobienia się trzynastą Stanów niepodległych?

Wy Nababowie lądu Europeyskiego, agenci nieprzyiaciela Tippo-Kapeta, wy, ktòrzy odbieracie subsydye, wy, którzy płacicie Anglii dla szczególnego iey przywileiu na handel haracz, gabinet Jamski was skoalizował, dla *wagi Europy*, *dla praw monarchów*, *dla równowagi mocarstw*. . . . . Jerzy-Pitt, takim samym sposobem mówił do królów, stadhuderów, i cesarzów w Indyach; niechciałże utrzymać w wadze, w równowadze nababów Tanioru, Arkazyi. . . . związanych przez niego przeciwko Typpo-Saib? . . . . Jeżeli morza są pokryte Angielskiemi okrętami, to im za to traktaty handlowe, taryfa komory sypią do obydwóch kufrów Londynu i Madras, piastry, portugale, pagody i rupie . . . . Dokądże pozwolicie się nababić iednemu mocarstwu, które nie iest silne tylko przez waszą niezgodę, nie iest bogate, tylko przez opuszczenie mu w waszych

granicach handlu, i które od piąciu lat podnieca tak iak w Quiberon naytęższy ogień przeciwko Françuzom, czy republikanom, czy emigrantom, i pragnie naygorącey, aby nieszczęścia Niemiec albo Prufs wyrównały tym, które chce uwięcznić we Francyi.

Pokòy Królów z nami, miałżeby bydź pokoiem Szuanów ?.... Wy, którzyście się spiknęli przeciwko wolności Ludu Françuzkiego, chcecieszszczerze pokoiu na lądzie? Złączcie się z nim przez traktat handlowy, który odda każdemu narodowi równość i niepodległość. Niechay niebędzie więcey różnicy między narodami; a ieżeli który będzie miał więcey nad drugie pozwolonego, wyniknie ztąd zazdrość, nienawiść i przyczyna woyny. Naród, który będzie względem drugiego upośledziony, niebędzie czekał tylko momentu sprzyiaiącego dla ogłoszenia się iego nieprzyiacielem.

Ogłoście, iż iakiekolwiek pierwszeństwo względem drugiego, będzie wyrów-

nywać krokom nieprzyiacielskim przeciwko wszystkim; niechay wasz traktat będzie deklaracyą praw narodów, iż każdy w pokoiu, czy woynie, neutralny, czy woiuiący będzie miał iednakie prawa do wolności morz; iż materyały i towary z obydwóch Indyów i innych mieysc niebędą mogły bydź przywożone do waszych portów, tylko na waszych okrętach, lub też na tych narodów, od których nieprzerabiane wychodzą; iże każdy z was będzie miał swoię narodową taryfę, dla swego iedynie interefsu i bez żadnego stronnictwa, dla któregokolwiek narodu; dla wszystkich zaś okrętów i towarów niewchodzącego w ten ogólny traktat mocarstwa, który niszczy wszelkie partykularne traktaty, zamknięcie swoie porty.

Anglia iest tylko iedno mocarstwo, które się będzie żalić na to nowe prawo; ona iest wszystkich was nieprzyiaciołką; ale każdy z was zobaczy swóy handel i swoie marynarstwo pomnożone. To ziednoczenie handlowe zaprowadzi pewnie prę-

dzey pokóy, iak armata i obroty dyplomatycne: wszelkie związki pomiędzy spółeczeństwami politycznemi, będą warowały równość i niepodległość praw obywateli pod iedną konstytucyą żyiących; co rok wyydzie flotta ziednoczona na morze dla utrzymania wolności morza; ten traktat będzie udzielony nababom Indyyskim, i Europeyczykom, których handel i woyny w tych stronach osadziły; kray Indyyski będzie ogłoszony za niepodlegaiący żadney potencyi Europeyskiey; Anglicy, Indyanie, dadzą przykład nababom kraiowym insurrekcyi przeciwko Jerzemu Sułtanowi. Zburzenie mocarstwa Angielskiego, może tylko iedynie uratować od upadku z koalizowanę rządy przeciwko Francyi.

Rzeczpospolita Francuzka wszędzie tryumfuiąca offiaruie równość i niepodległość wszystkim swoim zwyciężonym nieprzyiaciołom; ten widok iest nowy i interessuiący.

Batawowie opieraiąc się przeciwko Hiszpańsko Austryackiemu despotyzmowi, zaprowadzili niewolą w swoich koloniach; Kromwel, który chciał podbić Neptuna żeby był tyranem mórz, zalecał utrzymywanie Murzynów. Rzeczypospolite Ameryki północney, zrucaiąc iarzmo Anglii, zostawiły 600. tysięcy niewolników w swoich granicach; prezydent, senatorowie, reprezentanci, są właścicielami Murzynów; miasto federalne będzie wystawione na brzegach Potomaku, po między Maryland i Wirginią, gdzie się naywięcey niewolników czarnych znayduie.

Lud Francuzki ogłosił wolność dla ludzi czarnych i żółtych; wezwał do niepodległości ludzi z Guipuskoa, Alawas, i Bilbau. Zwalił Stadhuderat: mądry, tak iak i żwawy w swoiey obronie, proponował swoim napastnikom, Stanom Hollenderskim aby się związały z nim, przeciwko spólnemu nieprzyiacielowi, Sułtanowi Indyyskiemu i lądu Europeyskiego.

III.

Prokurator syndyk Desbordes dystryktu Bourganeuf, przeciwko Paryżanom do Konwencyi Narodowey.

Reprezentanci Ludu, czas iuż aby się zasłona zerwała; Paryż, który był kolebką wolności, niechay nam powie, czy ią ma wolą udusić, i wystawić tron na gruzach kościoła, który iey cała Rzeczpospolita poświęciła.

Już czas nakoniec aby się zasłona zerwała, i Paryż aby powiedział światu, czy chce rozkazywać Francuzom, i czy iako przeciwnik konwencyi narodowey, wnosi sobie, iż lud samowładny udzielił mu swoiey władzy.

Już czas nakoniec, aby się zasłona zerwała, i Paryż aby nam powiedział,

czy po sześciu latach rewolucyi, woyska republikańskie i Lud Francuzki, wystawione na wszystkie niewygody, zechcą odbierać od tego ustawy, który nie był tylko zepsutem dzieckiem rewolucyi.

Już czas nakoniec, aby się zasłona zerwała, i Paryż aby nam powiedział, czy iest całą Rzecząpospolitą, i czy rozumie, iż każda sekcya głosuiąca winna mu iest zdać sprawę z swego głosu.

Reprezentanci ludu! wam tylko samym winni republikanie sprawę z swoich postępków, i wam ią też samym zdadzą. Paryż nie iest tylko małym kącikiem w Rzeczypospolitey, a kiedy lud samowładny mówi, on powinien milczeć.

Dla czegóż macie dłużey cierpieć, żeby wam się buntownicy przeciwili, i rozumieli wam prawa nadawać? Zapomnieliżeście, że wy autorami pamiętnego dnia 9. Termidora iesteście?

Będzieciesz dłużey słuchać niesmacznych mów niektórych sekcyy Paryzkich, przeciwko dekretowi, który tylko sam może uratować publiczną sprawę?

Dla czegóż macie bydź dłużey zasłoną royalizmu, który zaraził to wielkie miasto, które niby iako nowy Rzym, chce prawa światu dyktować?

Reprezentanci ludu, iuż czas, aby walka, która hańbi Francyą ustała, my nieuznaiemy somowładności tylko w powszechności obywatelow ale nie w kilku zgromadzeniąch pierwiastkowych Paryzkich.

Niechay dzwon wolności zabrzmi ze wszystkich stron, a republikanie staną na wasze rozkazy; wyrwą was z Paryża, i zaprowadzą do innego miasta, gdzie będziecie wolnemi i nieznaydziecie przeciwników, i gdzie będziecie mogli wykształcić wasze nieśmiertelne dzieło.

IV.

O Konstytucyi Niemieckiey.

przez Lacroix.

Między Konstytucyami dotąd znanemi niema bardziey powikłaney nad konstytucyą Niemiecką; ale oraz niema nic więcey intereſsuiącego iak przetrząsnąć ią we wszelkich iey stosunkach, gdyż ona iest śrzodkiem politycznych w Europie obrotów.

Zbiór i organizacya iey części niemiały wstarożytności wzoru.

Zważaiąc ile czyni mocą swoią wrażenia, ile zadziwia panuiącą w niey harmonią, można ią przyrównać do tych maszyn, których kółka różnego dyametru toczą się zgodnie, i poruszaią wszystkie sprężyny. Rozpatruiąc się w niey pilniey,

postrzegamy iżby ią można uprościć, i poprawić, ale ktożby nawet śmiał spomnieć o reformie, którey się naypotężnieysze ludzkie sprzeciwiaią namiętności?

Umyśliliśmy tu wyszczególnić istotne tylko iey części, i własność onych opisać!

Dotąd naczelnikami narodów byli tylko królowie i senatorowie, a obrońcami przywileiów ludu, tylko, eforowie trybunowie, i mowcy.

Okażemy teraz zwierzchność naywyższą w większym blasku. Ale co zyska na okazałości, to straci na mocy; będą ią otaczać, ieśli niepanuie nad obcemi, twòrcy iey dostoyności, którzy uniżywszy się na moment przed dziełem swego obioru, powstaną potym dumnie i okażą się iego rywalami. Widzieć możemy tłum xiążąt, omamionych tytułami, których połączenie tak iest śmieszne, iż ten, który iest tego światkiem, nie wie czy się bardziey ma wstydzić, czy sobie z tego rozrywkę robić: w samey rzeczy cóż może bydź o-

pacznieyszego nad zbiór drobnych monarchów, iedni w postawie kawalerów, drudzy prałatów, trzeci mnichów, inni nakoniec w habicie xięń.

Jakież na ów czas czucia powstaią w człowieku, kiedy widząc tę świtę, powiadaią oto mocarze państwa, oto nayludnieyszey części świata naczelnicy.

Jeżeli westchnąwszy na ten widok próżności, zastanowiemy się nad tym seymem wiecznym, którego iedynym przedmiotem iest urządzanie dostoieństw, i przełożeństw, który dla tego się tylko przedłuża tyle lat, aby niezaspakaiaiąc drobnych pretensyy w zawieszeniu ie zostawiał, ileż to nieboli serce, widząc poważne osoby, które tyle ważą uroienia a tak mało rzeczywistość.

Potrzeba iednak będzie przeyśdź przez te dziecińństwa, bo one stanowią część tey konstytucyi.

Nim roztrząśniemy kardynalne prawa, obaczmy wprzódy iaki był początek tego państwa, którego tron stanął na tym

samym gruncie, który wydał zburzycielów Rzymu.

Niemcy były podzielone nayprzód na sześć znacznieyszych narodów, znanych pod imieniem Szwabów, Bawarów, Turyngów, Sasów, Fryzów, i Franków. Każdy z tych narodów miał naczelnika, który się tytułował wodzem; te potym złączyły się z sobą w celu odpierania północnych narodów, które napływały z tych stron szukaiąc lepszego klimatu i żyznieyszey ziemi.

Frankowie zapaleni chęcią panowania wydali woynę swoim przymierzeńcom, i onych podbili, zostawiwszy ich iednak przy swoich prawach i wodzach. Karól wielki na czele tychże Franków, wyszedł z kraiu iakby powódź iaka, i zagarnął pod moc swoią te narody. Zazdroszcząc powadze wodzów, zniósł ich, ustanowiwszy na ich mieysce hrabiów, którzy znaczyli iego namiestników.

Za panowania tego monarchy, niebyło ieszcze ninieyszey konstytucyi, tron zo-

sta-

stawał dziedzicznym. Poniżeni wodzowie przewagą zwycięzcy, niekusili się powstać z upodlenia swego, niesprzeciwiali się temu że mianował po sobie następcę, którego słabość ośmieliła ich do odzyskania praw swoich.

Aż do owego czasu nie było inney w tey monarchii zwierzchności tylko taka iaką zwycięztwo dawało.

Traktat dopiero Werduński 843. łącząc obszerne państwa Karola wielkiego, uczynił podział między dziećmi Ludwika Dobrzuchnego. Niemcy, przypadły Ludwikowi Germanikowi, który został Cesarzem, nie przez elekcyą ale przez sukcessyą. Dopiero po wygasłey linii iego potomków w 911. roku tron cesarski został elekcyynym.

Zabroniły stany używać tytułu cesarza Konradowi, a po iego śmierci Henrykowi Saskiemu.

Szczęśliwe wyprawy Ottona we Włoszech złączyły dwa te państwa, co było przyczyną zaszłych w Niemczech rewolu-

cyy; powstała między cesarzem a Papieżem walka o pierwszeńswto, która zaćmiła historyą powłoką ciemnoty i zabobonów; doczytuiemy się tam, że Henryk III. skassował za swego panowania trzech Papieżów, a znowu Henryk IV. został wyklętym poczem go detronizowano. Henryk V. zawarł w 1122. roku traktat, mocą którego zrzekł się inwestytury duchowney.

Gdy się tak pasowała korona cesarska z tyarą papiezką, stało się, że druga wsparta orężem niebieskim, potrafiła wydobyć Rzym z pod władzy cesarskiey, osadzić na tronie Metyldę, i doczekała się widzieć pod panowaniem Fryderyka wygasłą we Włoszech władzę cesarzów Rzeszy Niemieckiey.

Po śmierci Wilhelma hrabi Hollenderskiego, obranego przez stany zgromadzone, nastąpiło to długie bez-królewie, które tyle złego przyniosło dla rzeszy Nimieckiey. Uczuła ta na ów czas, że niemasz nic gorszego dla ludu, iak kiedy władza

obca, mieniąca się bydź uprzywileiowaną z niebios wdaie się do rzeczy ziemskich, panuie na tronach, chce na nich umieszczać monarchów, których sądzi bydź po swoiey stronie; utrzymuie w obcych narodach zrekrutowaną pod swoie sztandary milicyą, na zołdzie zabobonności, którą podług upodobania zastawia przeciw przywileiom narodów.

W ciągu tey krwawey anarchii, xiążęta, szlachta, i te podłe dusze co się mianuią wolnemi, wspomagaiąc i odpychaiąc naprzemian tych co się pieli do cesarskiey korony, rozszerzyli i wzmocnili swoie przywileie. Możnieysi prywatni popisywali się w swoiey niesprawiedliwości i zemście prawem zaiazdów; mocą którego wstępnym boiem uderzali na nieprzyiaciela, palili mu zamki, pustoszyli grunta, zabierali wszystko, przymuszaiąc go do ucieczki, pókiby dostatecznych do odporu sił nieznalazł. To okropne prawo miało równie iak i poiedynki, swoie opisy i formalności.

Cesarze chociaż tak mocni, niemogli iednak przez wiele wieków znieść tego przywileiu ; musieli nareszcie przynaymniey zrobić ułożenie względem tego rabusiostwa, odnosząc go do pewnych dni i do niektórych mieysc uprzywileiowanych.

Porownywaiąc obyczaie i dzieie starożytności, z obyczaiami i dzieiami tego wieku, zdaie się iakoby ziemia od innych wcale iuż teraz ludzi zamieszkana była.

Fanatyzm, nad użycie religii, fałszywe heroizmu i wielkości początki tak zaćmiły nasze wyobrażenia, iż zdaie się iakoby się nam moralność i rozum mieniły w pomiar starania się o nabycie wyższych myśli. Przeyście z błędu do prawdy niemoże się odbydź w spółeczeństwie bez sprawienia wielkiego w nim nieładu, i to to iest przyczyną podobno, że mędrcy obawiali się zawsze nagle robić odmiany w sposobie myślenia chociażby ten był naygorszy.

Zanim chrześcianizm przepolerował umysły, ileż to źle podawane iego praw-

dy, a ieszcze bardziey źle zrozumiane, nienarobiły nieszczęść? Ile to z tego powodu niewylało się krwi, tak w cesarstwie wschodniem i zachodniem, iako też i w Niemczech. Gdyby Papieże przestali byli na oświecaniu narodów o ich prawach bez przywłaszczania sobie onych; gdyby nierozpościerali byli innego panowania nad panowanie rozumu; gdyby wynosząc swoią apostolską stolicę, po wyżey tronów, niemieli byli innego w tym zamiaru, tylko ten, aby lepiey widzieli iak się monarchowie rządzą, aby się im dać lepiey słyszeć w zachęcaniu ich do sprawiedliwości, w czynieniu spokoynego pośrzednictwa w ich zayiściach; gdyby upraszczaiąc prawdy, których się mienili tłumaczami, pocieszali byli nieszczęśliwych, nieśli nadzieie uciemiężonym; gdyby był ich gniew zawsze świętym; i protekcya zawsze słuszna; iakąby byli zostawili swoim następcom powagę; ileby to prawdziwych koron ozdobiało było ich głowy! byliby byli oycami narodów, monarchiami

wszystkich monarchów. Ktoby był śmiał zaprzeczyć onym, panowania cnoty.

Na nieszczęście, chociaż byli poddanemi królów, nieprzestali iednak na tym, że byli ich rywalami, chcieli ieszcze panować nad niemi. Mocni słabością narodów podwyższali, podług upodobania, albo poniżali monarchów. Ze wszystkich chrześciańskich narodów rzesza Niemiecka nay-więcey wpływu ich ambitnych zamiarów doznała.

Nakoniec elekcya Rudolfa hrabiego Habsburskiego w roku 1273. . . . . wydobyła ten rozległy kray z zamieszania, w ktòrym go długie bezkrólewie pogrążyło było. Cesarz ten, iest szczepem wszystkich domu Austryackiego monarchów.

Długie to bezkrólewie posłużyło było wielu miastom tak Włoskim, iak i Niemieckim do wybicia się na wolność z pod władzy cesarskiey. Rudolf czuiąc się słabym zwrócenia ich pod swoie panowanie wolał potwierdzić ich niepodległość

pod warunkiem tylko nieiakiey za to opłaty.

Adolfa hrabię de Nafsau zdetronizowali xiążęta, który był obranym za podpisaniem się elektora Moguńckiego na kompromis. Albert z domu Austryackiego obrany na mieysce hrabi de Nafsau utrzymał się na tronie pomimo opór swego rywala, którego zabił w bitwie pod Spirą, i pomimo sprzeciwianie się Papieża, który kazawszy się mu wprzód stawić przed sobą aby z niego z diął klątwę; potym wezwał go pokornie na pomoc przeciw Filipowi pięknemu; użnał go nietylko cesarzem ale mu ieszcze nadto nadał, tym prawem, królestwo Francyi, iż to, powiada, składało część cesarstwa. Jakoż w samey rzeczy cesarstwo Niemieckie było częścią monarchyi Francuzkiey za Karola wielkiego. Tak to ambicya i niesprawiedliwość żadnych w swey zemście nieprzypuszcza uwag.

Włochy coraz bardziey odłączały się od Niemieć. Czterech iuż cesarzów nie-

koronowało się było w Rzymie, ani tam ogłaszano następcy. Na nieszczęście Henrykowi VII. zachciało się bydź uznanym za króla Rzymian, poiechał do Włoch po koronę. Wkracza do Rzymu nieiako monarcha ale iako zwycięzca, niszczy wszystko co czyniło opór wtargnieniu iego, puszcza postrach na święte kollegium, i zostaie koronowanym przez trzech kardynałów.

Aby stwierdził swoie panowanie, ustanawia gubernatora w Rzymie; nakłada na wszystkie miasta roczny podatek, i chce nawet do tego przyłączyć królestwo Neapolitańskie.

Zamyslał tak dumnych pretensyy popierać orężem, upokorzyć za iednym zamachem i Papieża, który się mannikiem Neapolu czynił, i swego wazala, gdy tym czasem śmierć nagła, która pospolitsza iest we Włoszech, niż gdzie indziey, przedsięwzięcia iego zakończyła. Pod następcą iego Ludwikiem Bawarczykiem, cesarstwo to zwrociło się do pierwszych

swych granic. Karol IV. wnuk Henryka VII. obrany iednomyślnie przez elektorow poiechał do Rzymu, aby odebrał z rąk kardynalskich koronę. Niebyło nigdy okazalszey ceremonii, ale też nigdy monarcha niemiał mniey władzy w mieyscu swey koronacyi; niewolno mu było nawet przepędzić w mieście nocy, którа była świadkiem iego honorow. Pamięć wniścia Henryka VII. i przemoc, którey był użył, taką napełniła Klemensa VI. boiaźnią, iż kazał był przysiądz na to, Karolowi przed elekcyą, iż gdy przybędzie do Rzymu koronować się, niedłużey w nim zabawi nad dzień do tego przeznaczony obrządku.

Szczegóły te lubo na pierwszy rzut oka zdaią się bydź tylko historyczne wpływaią iednak wiele do konstytucyi Niemieckiey, i przygotowuią nas do zgłębienia treści iey praw.

Pod tym to Karolem IV. wyszła była sławna owa bulla złota, biorąca swoie nazwisko od wielkiey pieczęci złotey her-

bow cesarskich, która do niey iest przywiązana. Bulla ta, iest pierwszym kardynalnym prawem konstytucyi Niemieckiey, ta przepisuie sposob obierania cesarza i koronowania go, wymienia prawa elektorów, i okrysla ich liczbę

To prawo zdaie się nienaywięcey tyczeć interesśów narodu. Jednak pretensye panowania nad nim są dla niego fatalne tak dalece iż gdy te zostaiąc zniszczone, podaią go na tak krwawe sceny i na tak okropne spustoszenia, iż niemożna mówić, tylko że to prawo iuż wiele czyni dla niegò kiedy mu stały oznacza sposob ustanawiania monarchy.

Drugie fundamentalne prawo iest znane pod tytułem, o pokoiu publicznym: tego szczególnem zamiarem było zniesienie prawa zaiazdow, które nieprzestawało czynić zamieszania po całych Niemcach.

Trzecie kardynalne prawo rzeszy Niemieckiey, znane iest pod imieniem o pokoiu religii.

Chcianoby aby te dwa wyrazy były zawsze złączone. Jednak pokòy religii nienastępuie tylko po woynie religii; iest to widok bardzo przykry wystawiwszy sobie ludzi uzbroionych, silnych przeciw drugim za wyobrażenia duchowne. Prawo to zapadło z okoliczności następuiącey; a ponieważ na związek z konstytucyą Niemiecką przeto należy spuścić się do iego źrzodła.

Luter począł przeczyć ważności odpustów, któremi dwór Rzymski w owych czasach nieoświecenia sowicie szafował. Zachęcony pierwszą pomyślnością luter śmiał bić na główne religii katolickiey artykuły i przeciągnął na swoią sektę wiele xiążąt i miast Niemieckich.

Papież obawiaiąc się, aby nieponiósł uszczerbku swoiey władzy, wyklinaiąc go za sprawienie nieufności iego odpustów, chwycił się tey okoliczności do pomszczenia się za to; wyzionął na niego swoie pioruny, i ogłosił go heretykiem. Seym w Worms w roku 1521. wywołał go z kra-

iu wraz z iego zausznikami i czytania pism iego zakazał.

Zasiadał na ten czas tron cesarski Karól V. był w woynie z Portą Ottomańską wsparty przymierzem Franciszka I.

Aby utrzymał tę woynę, potrzebował pomocy od xiążąt Niemieckich i aby zgromadził wygnanych przez seym Wormski, zwołał drugi seym w Spirze, łagodnieyszy od pierwszego, zabraniaiący tylko: „ Nieznawiania niczego, ani przepisy- „ wania w wierze i obrządkach kościoła. Ten rozkazał aby tym czasem, nim nastąpi: „ koncylium albo seym, każdy się „ sprawował tak, żeby mógł zdać spra- „ wę z postępków swoich przed Bogiem i „ cesarzem. "

Można bydź winnym zdać sprawę z postępków swoich przed Bogiem, a nawet z myśli, ale co przed cesarzem, w ten czas tylko należy się sprawiać kiedy kto iest iego poddanym. Ten wyrok zrobił spokoyność pożądaną, i nadzieię koncylium. Ale nowy seym w Spirze bardziey surow-

szy, zabronił aby Stany państwa nieprzyymowały nauki lutra i niewznawiały niczego w obrządkach kościoła.

Elektor Saski, margrabia Brandeburski, xiąże Luneburski, xiążęta Harey i d'Anhalt, którzy przyięli byli naukę lutra, protestowali się przeciwko temu prawu i ztąd to poszło imię protestantów, które odtąd wyrażało ich partyą.

Na seymie Auszpurskim w roku 1530. protestanci podali artykuły swoiey wiary znane pod imieniem wyznania Auszpurskiego. Seym ten refutował i nakazał restytucyą dóbr kościelnych, które protestanci zagarneli byli.

Elektor Saski i iego zausznicy protestowali się na nowo, i zawięzywali między sobą sławną konfederacyą, do którey się przyłączył Franciszek I. iako też i król Angielski, chociasz oba katolicy; ponieważ im bardziey szło o koronę cesarską, niż o utrzymanie powagi kościeła. Złączone te siły i postrach, który puścił Soliman na całą Europę, przymusiły Karola V. aby

się łagodniey obchodził z związkowemi. Zabronił na seymie Norymberskich napastować kogo badź o religią, ażdo zwołania pierwszego koncylium.

Zabronienie to nieuczyniło tego skutku iakiego się cesarz spodziewał. Związkowi nieprzestawali przez to starać się umocnić swoie przymierze z królami Francyi i W. Brytanii. Karól niemogąc zerwać tey konfederacyi ogłosił Fryderyka Saskiego i Filipa Haskiego za nieprzyiaciół kraiu; ztąd poszła ta okropna woyna, która tyle krwi wylała, tyle po całych Niemczech sprawiła zamieszania, i która samymże związkowym tak na złe wyszła. Po uwięzieniu Halsa, i bannicyi Fredyryka, którego elektorstwo dano Maurycemu iego bratu; ten tu bardziey ambitny niż wdzięczny, zrobił przymierze z Henrykiem II. królem Francyi, na stronę protestantów; śmiał uderzyć na Karola, i dokazał tego, że uciekał przed nim cesarz ten, którego samo imię wszystkim straszne było potencyom.

Niebędąc w stanie oparcia się iednemu tylko elektorowi, zawarł z nim traktat Pafsawski, którym cesarz obowiązał się: „ Złożyć w przeciągu sześciu miesię-
„ cy seym, na którymby obmyślano
„ śrzodki iakby uczynić koniec sizmie;
„ przyrzekł, że przez ten czas żaden stan
„ nie będzie napastowany z przyczyny re-
„ ligii; i że katolicy nie mniey iak i pro-
„ testanci wyznania Auszpurskiego zosta-
„ ną przy swoiey religii, obrządkach, ia-
„ ko też dobrach i przywileiach. "

Ile to trudności, poruszeń i usiłowań potrzeba aby przywieść ludzi do tego celu iaki im iedyny wskazuie rozum!

Jednak że seym ten, który miał bydź zwołany za sześć miesięcy nieprzypadł aż w trzy lata potym, to iest w roku 1555. na którym stanał ten pokóy religii, który iest trzecim kardynalnym prawem Niemieckim. To stanowi: „ Że elektorowie, xiążęta i
„ stany państwa licząc w to i szlachtę,
„ bezpośrzednią, mieć będą wolne wyzna-
„ nie religii, że zwierzchnosc duchowna

„ zawiesi moc swoią względem nich, w
„ w tedy, kiedyby szło o wiarę, obrząd-
„ ki ceremonie kościelne, w inszych zaś
„ przypadkach arcy-biskupi, biskupi,
„ prałaci będą wykonywać swoią władzę
„ zwyczaynym mieyscowym trybem."

„ Ci wszyscy, którzy nie są religii ka-
„ tolickiey, albo wyznania Auszpurskie-
„ go zostaią wyłączeni od pokoiu religii."

„ Stany, które zagarneły pod moc
„ swoią opactwa, klasztory, i inne du-
„ chowne dobra zostaną przy ich posses-
„ syi, wyiąwszy te które duchowni odzy-
„ skali byli w czasie, albo po zawarciu
„ traktatu Passawskiego.

„ Niewolno stanom porywać sobie
„ wzaiemnie poddanych każąc im odmie-
„ niać religią, ale się niebroni poddanym,
„ przechodzić do inney religii pomimo
„ woli swych panów, przedawać swe do
„ bra, opuszczać kray."

Ostatni artykuł tego prawa pod imie-
niem *Zawarowanie Duchowne*, dał powód
wielu trudnościom i kłutniom, które trak-

tatem

tatem Westfalskim zaspokoiene zostały; traktat ten iest czwartym kardynalnym niemieckim prawem.

Ten ostatni artykuł mówi „ że w przy„ padku gdyby arcybiskup, biskup, prałat „ albo inszy iaki beneficyaryusz przeszedł „ z religii katolickiey do wyznania Au„ szpurskiego, tedy traci swoie beneficyum „ wraz ze wszystkiemi iego korzyściami „ i nominacya na to beneficyum spada na „ kollatora, „

Aby zapewnić exekucyą tego prawa przydano „ że każdy krayskapitan respec„ tive swego cyrkulu dopilnuie aby fero„ wane banicyi dekreta przychodziły do „ skutku, i że krayskapitani cyrkulów „ przyległych dawać będę pomoc w przy„ padku gdyby tego potrzeba wymogała.„

Któżby był nie sądził żeby po ustanowieniu tak mądrego prawa, i przyięciu go od obu stron przeciwnych, cała woyna religii nie miała była ustać na zawsze, iż pochodnia niezgody nie będzie nigdy zapalona u ognia który goreie w świątyniach!

Niestety! ludzie tylko przez przymus zbliżaią się do rozumu; zdaie się iakoby tu był obcym dla nich żywiołem, w którym żyć niemogą.

W roku 1583. arcybiskup Koloński sprzykrzywszy sobie bezżeństwo chwycił się nayprzod protestanizmu, a potym zaślubił sobie hrabinę Mansfeld. Chciał on mieć i arcybiskupstwo i żonę, kapituła i stolica Apostolska niesprzeciwiały się ani iego herezyi ani iego małżeństwu; ale niechciały tego aby owoce iego arcybiskupstwa zasilały owoce iego małżeństwa. Chociaż protestanci popierali iego pretensye, nie mogł się iednak utrzymać, a odebranie mu arcybiskupstwa było nasieniem tych niezgod które pod następstwem xięcia Julii wybuchnęły. Protestanci zrobili sławną unią, a katolicy z swoiey strony oponowali im ligę.

Cesarz Rudolf zatrudniony bardziey chimią, niż myślą zapobieżenia zamieszaniu państwa, pokazał iak wiele monarcha, który zaniedbuie nauki rządowey, poświę-

caiąc się innym niemaiącym związku z uszczęśliwieniem narodu, sprawuie nieszczęść, niechciał słuchać protestantów niesących zażalenia na radę gabinetu Cesarskiego. Pozwolił protestantom Czeskim wolnego wyznania ich religii, duchowieństwo sprzeciwiło się temu burząc wiele protestanckich zborów.

Ten zapał intolerancyi iest nayniebezpiecznieyszym z tych wszystkich od których fałszywa gorliwość unieść nas może. Przebaczaią ruynacye, pożar, ale obalenie świątnicy zdaie się bydź obrazą istoty naywyższey do którey tam przesyłaią się modły. Wszyscy czciciele są gotowi uzbroić się kamieniami tego świętego gmachu, na którego gruzy spoglądaią z zgrozą. Obłąkany ich umysł zdaie się widzieć bostwo zostaiące bez przytułku. Czyż niewiedzą szaleni, że świątnica prawdziwego Boga iest tak stała tak wieczna iak on sam! że sklepienia niebios są sklepieniami tey budowy która sama ieno iest godna maiestatu swego twórcy? iż ieśli raczy słu-

chać ich ślubów w tych domach tak mdłych iak te ręce które ie stawiały, to ieno dla tego aby się zniżył do słabości ludzkiego rodu, który się stanie ogromnieyszym w dzień gdzie wszyscy iednymże ożywieni duchem, i iednymże przeięci czuciem przesyłać będą, bez zawady, swoie pienie miłości i wdzięczności, ku mieyscu temu, które mienią bydź pomieszkaniem twórcy natury.

Jedna niesprawiedliwość prowadzi zawsze do drugiey większey ieszcze. Poddani Cesarza Ferdynanda II. wybili się w Czechach z pod iarzma swego monarchy i obrali na iego mieysce Fryderyka V. elektora palatynatu. Czy był kiedy król iaki na świecie, tyle wyższy nad koronę aby sobie mógł był powiedzieć. „ Panowałem nad
„ ludem który mię sobie przybrał za mo-
„ narchę, moim pierwszym tytułem była
„ iego zgoda na to, drugim chęć którą
„ miałem uszczęśliwienia go przez spra-
„ wiedliwość prawa; dziś odbiera mi ten

„ tytuł który mi był dał; spodziewa się
„ znaleść w inszym monarsze, w wyższym
„ stopniu, tę chęć którą miałem w przyło-
„ żeniu się do pomyślności iego; niech i
„ tak będzie, niech się cieszy tą władzą o
„ którą tak iest troskliwy! Może że żal i
„ nadzieia iego oszukana pomszczą się za
„ tę obrazę którą przez to odbieram; prze-
„ staiąc bydź królem będę mniey potęż-
„ nym, ale się przeż to stanę większym,
„ ponieważ pogardzę zemstą, i będę umiał
„ bydź człowiekiem przestawszy bydź mo-
„ narchą. „

Cesarz Ferdynand nie posunął się do tego stopnia mądrości, szedł on drogą pospolitą: woiował ze swemi poddanemi; pokonał Fryderyka, obchodził się z nim iak z nieprzyiacielem kraiu i scigał go, nie radząc się w tym stanów, ponieważ go zemsta zaślepiła i niedotrzymał mu warunków iego kapitulacyi.

Dumny swoiem powodzeniem, chciał zniszczyć za iednym zamachem partyą pro-

téstantów i na ten koniec wydał edykt sprawiedliwy co do gruntu, ale niesprawiedliwy co do formalności, ponieważ nie był umocowany zgodą stanów. Edykt ten nakażywał powrócenie dóbr duchownych, które protestanci byli zagarneli od roku 1555.

Otoż iesteśmy w śrzodku tey woyny którą potym nazwano *woyną trzydziestoletnią.*

Gustaw Adolf król Szwedzki przybywszy na pomoc protestantom wspierał ich wiele, ale odniosłszy znaczne zwycięztwo w Lipsku, połknął śmierć w Lutzen. Była to strata niezmierna dla partii którą protegował. Następca iego wsparty aliansem z Francyą popierał zaciętą tę woynę.

Jest to rzecz godna uwagi że protestanci prześladowani zawsze na łonie Francyi, mieli ią zawsze za protektorkę za granicą, co dowodzi iak wielkie iest prześladowania i fanatyzmu religii zaślepienie, i szaleństwo.

Długa ta woyna była naprzemian przeplatana przegrywaną i zwycięstwami, iak gdyby właśnie ten, o którego imię toczyła się, i którego obie wzywały strony chciał dać poznać że się w to nie mieszał bynaymniey że ich własnemu zostawiał szaleństwu, i że wartali bydź poniżeni na przemian.

Oświeceni swoim nieszczęściem katolicy i protestanci starali się uczynić temu koniec. Podpisano przedugodne punkta w Hamburgu w roku 1641. złożono radę w roku 1644. a pokóy nie stanął aż dopiero w roku 1648.

Artykuły tego pokoiu stanowią czwarte kardynalne niemieckie prawo. A tak przybyliśmy tą osnową historyi do wielkich zasad publicznych, to iest naypewnieyszy sposob postępowania bezpiecznie aby uniknąć błędu.

Pokóy Westfalski składa się z dwoch traktatów; pierwszy był zawarty z Francyą w Munster, drugi z Szwecyą w Osnabruku. Francya wplątała się była w tę

woynę przeciwko katolikom za ministrostwa Rychelieu, skończyła się szczęśliwie pod kardynałem Mazaryniem. Ten ostatni minister pokazał się w tey okazyi wyższym nad swego poprzednika.

Kardynał de Rychelieu wciągaiąc w to Francyą, miał za cel korzystanie z pożądaney pory, podług swego systematu, w upokorzeniu domu Austryackiego, ale zły był obrał czas do wykonania tego zamysłu. Gdyby iak to uważa bardzo rozsądnie X. Mably. „Rychelieu zamiast przestania „na opłaceniu nayprzod posiłków Szwecyi „wydał był woynę Cesarzowi, w czasie, „gdy Gustaw puszczał postrach na niem„cy, albo gdyby tylko przynaymniey, „na wzięcie się do oręża, zaczekał był „na bitwę pod Nortling tędy byłby pra„wie całkiem popsuł interefsa Szwedzkie, „a tym czasem Cesarscy nieznayduiąc „żadnego poprzegraney alianta musieliby „byli przyiąć prawa zwycięzcy?

„Ale przegrana iedney tylko bitwy „pozbawiła Szwedów wszelkich korzyści,

„ przywróciła odwagę sprzymierzeńcom
„ cesarza, i kiedy się Francya pokazała
„ zastałą swego sprzymierzeńca pokona-
„ nego, i przychodziło się iey bić z nie-
„ przyiacielem zwycięzkim."

Te to są błędy w polityce, które u-właczaią wysokiemu szacunkowi ministrów iaki dla nich miano, zwalaią się one zawsze nieszczęśliwie na naród, którego szafowano z uszczerbkiem krwią i honorem bez iego porady. Prawie wszystkie potencye Europy należały do traktatu Westfalskiego: Niemcy, Szwecya, Prusy, Hollandyą, Hiszpania i Francya, cisnęły się do niego i robiły dla siebie dobrze.

My tylko mówić będziemy o tym co się tycze Niemiec. Oto iest część traktatu stosuiąca się do religii.

„ Ustanowiono było, że niebędą mia-
„ ły mieysca w państwie inne religie nad
„ te trzy: katolicka, luterska, i kalwiń-
„ ska; że rezerwa duchowna będzie wza-
„ iemna, to iest że gdyby beneficyant ka-
„ tolicki przeszedł do inney religii, tedy

„ iego beneficya będą wakuiące, że rów„ nie gdyby beneficyant protestancki „ wszedł na łono kościoła tedy będzie tra„ cił swoie przywileie i przywiązane do „ nich pożytki: tym traktatem władza or„ dynaryusza i iego iuryzdykcya zawie„ szaią się względem tych, co są wyznania „ Auszpurskiego, i każdy stan ma wolną „ profefsyą tego wyznawania w swoim „ territorium."

Względem powrócenia dóbr duchownych ustanowiono 2. Stycznia 1624. roku i traktat głosi: „ Że ten który ie posiadał „ rzeczonego dnia, chociażby ie potym u„ tracił, powróci do nich, niepotrzebuiąc „ na to żadnego przywileiu."

Co się tycze wyznaia religii wolne iest stanom. „ przyymować iednę z tych trzech, „ która im się zdawać będzie, i poddani „ nie wprost dziedzicowi podlegli mogą „ wyznawać wolnie tę, której się trzyma„ li, w któreykolwiek części roku 1624., ie„ żeli zaś nie tedy maią prawo emigrować „ opłaciwszy się swemu panu, w przy-

„ padku gdyby ich niechciał cierpieć na
„ gruncie swoim."

„ Na ziazdach pospolitych iak i na
„ seymach ieneralnych liczba deputowa-
„ nych obu religii będzie równa."

„ Kiedy sprawa wymagać będzie
„ kommifsarzy nadzwyczaynych ci obrani
„ będą z pomiędzy protestantów, gdy bę-
„ dzie szło o stan albo osoby, które są
„ wyznania Auszpurskiego."

„ Jeżeli kłutnia zachodzi między ka-
„ tolikami, tedy kommifsarze będą kato-
„ licy, ieśli ta zdarzy się między katolika-
„ mi i protestantami, tedy kommifsarze
„ będą z obu religii w równey liczbie."

Pokazuie się, że te wszystkie artyku-
ły były dyktowane wielkim duchem tole-
rancyi i bezstronności. Dotąd niezostały
one nadweręzone, i iest podobieństwo że
światło, które się coraz bardziey rozlewa
po Europie, uchroni Niemcy od tych za-
waśnień, które ią tyli czasu przeciąg gnę-
biły.

Oto teraz część zupełnie polityczna traktatu Westfalskiego, tycząca się elektorów, xiążąt i stanów państwa.

„ Ci będą mieli głos we wszystkich „ deliberacyach, bez nich niebędzie można ani stanowić nowych praw, ani tłumaczyć albo odmieniać dawne.“

„ Ich zezwolenie będzie potrzebne na „ wydanie woyny, czynienie pokoiu, zawieranie aliansów, stanowienie podatków, zaciąganie woyska, stawianie nowych fortec w celu publicznym na gruntach stanów.“

„ Miasta wolne będą miały *vocem decisivam* na seymach szczególnych i ieneralnych, będą używać wszelkich swych dawnych przywileiów.“

„ Elektorowie xiążęta będą mogli zawierać alianse między sobą i z obcemi, byleby te alianse niebyły przeciwko państwu, *a klauzulom* trak tatu Westfalskiego.“

Postanowiono, że cesarz niemoże skazać na bannicyą żadnego xięcia ani stanu, bez zezwolenia elektorów.

Stany i xiążęta żaliły się na to, że niebyło przydano *i bez ich zezwolenia.* Żądanie to niewzięło skutku pomimo usiłowania i protestacye, aż dopiero za wstąpieniem na tron Karola VI. Włożono w iego pakta, że niebędzie mógł ferować dekretu bannicyi *bez wiedzy i zezwolenia elektorów, xiążąt i stanów państwa.*

Ten akt zwierzchności cesarskiey iest nadto ważny aby nieopisać iego aryngi podług klauzuli paktów Karola VI. włożoney w pakta iego następcow.

„ Kiedy się będzie miał kończyć pro„ ceſs dekreta iego będą przyniesio„ ne przed seym ieneralny, i tam roz„ trząsane przez niektóre stany deputo„ wane z trzech kollegiow państwa, te „ będą z obu religii w równey liczbie, „ i przywiązane wyraźnie do tey sprawy „ przez przysięgę. Opinia ich będzie za„ niesiona do elektorow, xiązat i stanów „ zgromadzonych, które finalny w tey „ mierze wydadzą wyrok. "

„ Po potwierdzeniu dekretu przez „ nas cesarza albo przez naszego kommiſ-

„ sarża, nastąpi iego publikacya imieniem
„ naszym, a exekucya nieinaczey się do-
„ pełni tylko podług urządzeń exekucyi, i
„ przez ten sam cyrkuł, do którego nale-
„ żał bannit, i gdzie miał swoie pomiesz-
„ kanie. Niezostawiemy nic z tego co mu
„ będzie wzięte i odebrane, ani dla nas
„ samych ani dla naszego domu, ale
„ wszysko będzie wcielone do państwa a
„ przedewszystkim strona pokrzywdzona
„ będzie zaspokoiona.‘,

Chciałbym nienudzić czytelnika temi wyiątkami traktatów i paktow, ale chociaż zdaią się tak oschłe, potrzeba ie iednak poznać, i zgłębić, aby mieć dokładne politycznego prawa wyobrażenie.

Przydam tedy kończąc pokazanie praw kardynalnych Niemieckich, że one znayduią się ieszcze w paktach cesarskich. Te pakta są ugodą, którą elektorowie daią do podpisania cesarzowi w czasie iego elekcyi. Obowięzuie się on na ów czas przysięgą, rządzić państwem podług przepisanych sobie prawideł i maxym. Xiążę-

ta i stany zazdroszczą elektorom tego tak ważnego przywileiu, aby pokryć pozorem dobra publicznego potaiemną swą urazę ztąd że nie wpływaią do tych paktow odmienianych za każdą elekcyą, proponowali ustanowić takie, któreby były wieczne niewinne; ale elektorowie gorliwi o swoie przywileie, utrzymywali, że oni tylko iedni maią prawo kłaść pod czas elekcyi, która tylko od nich zależy, warunki iakieby im się zdawały nayzyskownieysze, i naystosownieysze do okoliczności. A że ta pretensya elektorow wsparta iest przewagą złączanych ich sił, iest przeto podobieństwo że tryumfować ieszcze będą długo nad protestacyami xiążąt, którzy więcey maią próżności niż mocy, chociażby nawet ci ostatni mieli i rozum do tego.

W liczbie praw kardynalnych mieszczą się także uchwały czyli dekreta seymu rzeszy Niemieckiey. Znayduie się mówi P. Demeunier w swoim dykcyonarzu ekonomii polityczney i dyplomatyczney wiele zbiorow tych dekretòw, ale żaden

nieiest dokładny i autentyczny, życzyćby należało aby elektor Moguncki, iako arcykanclerz rzeszy Niemieckiey chciał ie zebrać i wydać na widok publiczny. To dzieło byłoby nader pożyteczne zwłaszcza że podług ustaw rzeszy Niemieckiey, żaden dekret niemoże bydź drukowany albo poczytany za autentyczny ieżeli nie był konfrontowany z exemplarzem Moguńckim, który iest umocowany podpisem elektora i pieczęcią cesarską.

Potrzeba także mieścić między kardynalnemi rzeszy Niemieckiey prawami rozkazy gabinetu cesarskiego i rady nadworney, które były dane tym trybunałom przez cesarza i rzeszę Niemiecką, aby im służyły za prawidło w sądzeniu przynoszonych przed siebie spraw.

(Reszta w następuiącey Części.)

MONITOR

ROZNYCH CIEKAWOSCI

Roku 1795.

Część 22ga. na dzień ostatni Listopada.

I.

Dalszy ciąg o Konstytucyi Niemieckiey przez Lacroix.

Wyłożyłem iuż kardynalne prawa rzeszy Niemieckiey. Nie są one iak się to widziało dziełem mądrości, ani owocem namysłu, nieład to tylko, fanatyzm i nieszczęście te konstytucyyne wydały prawa.

Duma cesarska zrodziła pierwsze.

Drugie powstało z przestrachu, który wrażała wszystkim właścicielom okropna

zemsta pochodząca z prawa zaiazdów. Fanatyzm szalony wydał na świat trzecie wpośrzód swoiey wściekłości, ale co tylko powzięło swoią bytność, tak zaraz go udusił w ciągu zdrożnych swych namiętności.

Przyciśniony nowemi klęskami, osłabiony upływem krwi, która się ze wszystkich iego ran toczyła, odważył się nakoniec wyprowadzić złona swego ten sławny traktat Westfalski, który powinienby był wieczny Europie przynieść pokóy, gdyby był dostatecznym wędzidłem na powściągnienie zapędów ambicyi, i utrzymanie władzy, która się czuie wyższą mocą swego oręża.

Ponieważ konstytucye niemogą się ustanawiać teraz gruntownie w państwach inaczey, tylko przez ciąg klęsk i niesnasek, przestańmy wzdychać nad nieszczęściami, które dręczyły dotąd, tym to my winni będziemy tę, która teraz wzrasta i powstaie w tym momencie w naszych oczach. Ile to zamieszań i boleści było

przy iey rodzeniu się! Ta ma połączyć niewątpmy o tym, tych wszystkich, których poróżniła. Dopiero co tak uroczysty hołd odebrała! któżby dziś śmiał mówić o ofiarach, kiedy monarcha sam czyni tak rozległe dla dobra publicznego! Któż będzie śmiał chlubić się tytułami losu, kiedy tytuł obywatela stał się naypierwszym ze wszystkich! Któż się dopuści odwoływać się do wyższości swey rangi, kiedy odtąd niema zostawać inna dostoyność nad dostoyność cnot i talentów.

Widzieliśmy iuż iakie były kardynalne prawa rzeszy Niemieckiey; ale ieszcze daleko iesteśmy od poznania iey konstytucyi: całem prawidłem w tym państwie iest formalność. Będąc długo bez praw, stało się niewolnikiem naydrobnieyszych formalności. Elekcya i koronacya cesarza są to nayważnieysze u monarchy i u stanów punkta. Dawniey cesarz pokładał całą swoią chwałę na trzymaniu w swoiey podległości Rzymu; dziś zakłada ią na tym, aby nie był swemu podległy biskupowi.

Od czasu bulli złotey elektorowie sami tylko obieraią cesarza imieniem całey rzeszy. *Nie, mówią żurnaliści, mocą władzy którąby na nich była zdana, ale mocą prawa, które im służy, i które iest przywiązane do ich elektorstwa.*

Chociaż to prawo iest przeciwne prawu narodu, pragnąc wszelako potrzeba aby nigdy zaprzeczonem nie było. Stałoby się ieszcze zapewne mocnieyszem gdyby wszystkie zgromadzone stany naradziwszy się względem formy elekcyi złożyli byli prawem kardynalnym w ręce elektorów władzę obierania im głowy ale niewezwano prostych poddanych do Nurymbergu, ani Metz przed publikatą trzydziestu artykułów, które składaią bullę złotą, nie ma ona tedy tego zezwolenia ludu, które zdaie się bydź nieuchronne w obiorze głowy, któremu potym winien uszanowanie i wierność. Wszelako ponieważ niebyło protestacyi przeciwko temu prawu, które elektorowie posiadaią od Ru: 1356. tedy

można go uważać iakby umocowane było zgodą powszehną.

Mieysce elekcyi niebyło dawniey prawem naznaczone, ale bulla złota przepisuie do tego Frankfort chybaby dla przeszkod iakich i przyczyn ważnych zgodzili się elektòrowie na zgromadzenie się do innego miasta.

Nim Elektórowie udadzą się do Frankfortu na elekcyą, marszałek dziedziczny państwa wraz z magistratem tego miasta, przygotowuią pomieszkania, i umawiaią się o cenę zboża. Elektórowie mogą zasiadać osobiście, albo też wysyłać posłów z pełnomocną, władzą którą prezentuią Elektorowie Moguncklemu a ten ią roz trząsa.

Przed elekcyą magistrat, mieszczanie i garnizon Frankforcki przyrzekaią przez przysięgę że iey mieszać nie będą; potym Elektorowie układaią punkta paktów, które cesarz powinien podpisać i przysiąc iako będzie ie wykonywał.

W dzień elekcyi Elektorowie przy-

brani w szaty oznaczaiące ich godność iadą na koniach maiąc przy swoim boku swych marszałków dziedzicznych, którzy niosą szpadę elektórską w pochwie, ną znak że maią wykonywać dzieło spokoyne, udaią się ztą paradą do kościoła, gdzie się odprawia msza, po którey Elektórowie wykonywaią przysięgę że będą dawać swoie kryski, bez *umowy*, *zapłaty ani nadgrody* a potym wchodzą na salą dla rozpoczęcia elekcyi.

Ta przysięga którą królowie, i xiążęta udzielni obowiązuią się dawać swoie kryski *bez zapłaty*, nie iest nayszlachetnieysza; ale ludzie wznosząc swoie myśli nie daią zawsze baczności na czystość wyrazów.

Ponieważ się podobaią dumie te starożytne formalności, tedy poczytuią ie za tak ważne, iż nie śmieią poprawić tego, co niewiadomość wprowadziła tam podłego i poniżaiącego ich.

Elektor Moguncki zbiera kryski i oddaie swoią Elektorowi Saskiemu.

Cesarz obiera się większością krysek.

Nie masz prawa któreby wymieniało formalnie potrzebne do obioru przymioty, bulla złota wymaga tylko tych: *człowieka dobrego, sprawiedliwego i pożytecznego* Nie można mówić żeby nie było mądrości w tym wyrażeniu. I czegoż potrzeba więcey do szczęścia państwa, iak kiedy monarcha iest łaskawy, sprawiedliwy, i umie stać się pożytecznym narodowi któremu panuie.

Protestanci mogą bydź obierani za Cesarzów od czasu traktatu Westfalskiego, ponieważ ich przypuszcza do wszystkich przywileiów iakiemi się szczycą stany katolickie.

A zatym się pokazuie nieprawda co niektòrzy teraźnieysi politycy powiadaią że ieden z Elektorów, który naywięcey mocen był oprzeć się Cesarzowi, umyślił wychować iednego z swych synów w Religii katolickiey, aby mógł mieć prawo do godności cesarskiey.

Chociaż wielu utrzymuie że nie może bydź Cesarzem tylko Niemiec, iednakże ta opinia na żadnem nie zasadza się prawie, i zapewne król Francyi gdyby pozyskał kryski Elektorów mogłby wstąpić na tron cesarski, tak iak go posiadał niegdyś karól wielki i iego następcy. Polityka będzie naywiększą przeszkodą chęci którąby mógł mieć każdy obcy monarcha w przydaniu tego zaszczytu swemu panowaniu,

Prawa publiczne nie opisuią w iakim wieku należy obierać cesarza.

Historya dowodzi, że obierano małoletnich: pakta Cesarza Józefa zawieraią że się nie będzie wdawał do rządu poki nie doydzie lat ośmnastu.

Po skończeniu elekcyi, dwoch pisarzy układaią tego protokuł w przytomności dwoch świadków. Jeżeli Cesarz iest przytomny podaią mu pakta ułożone przez Elektórow, na których zachowanie przysięga. Odprowadzaią go do kościoła i na gradusach ołtarza prezentuią go ludowi i

ogłaszaią Cesarzem. Jeżeli zaś nie iest obecny, tedy Elektorowie wysyłaią do niego xięcia z uwiadomieniem go o iego elekcyi, i z prożbą aby ią przyiął.

Donoszono dawniey o nowey elekcyi Papieżowi, i proszono go o koronacyą i poświęcenie nowo obranego Ceserza; ale od Maxymiliana I. Cesarze kontentuią się imieniem *Cesarza obranego.*

Następcy Maxymiliana II. nieposyłali iuż do papieża Ambassadorów posłuszeństwa, ambassodorowie ich nie mieli innego poselstwa nad to, aby obiecali kościołowi *ich protekcyą i ich uszanowanie synowskie.*

Widziemy iak od pierwszego traktatu passawskiego, Cesarstwo wzięto przewagę nad Rzymem, i potrafiło się wydobyć z podległości do którey się zniżyło było.

Jeżeli nauka lutra była szkodliwa dla Niemiec rozsiewaiąc tam herezyą, włożyła iednak wiele xiążętom, a osobliwie głowie państwa, ustanawiaiąc na iego łonie władzę, o którą pioruny watykanu o-

biiaiąc się gasły i nikneły. Gdyby teraz który papież oddalił się od polityki Rzymskiey, chcąc wskrzesić dawne swoie pretensye, tyleby tylko zrobił że osłabiłby stronę katolicką, a powiększyłby partyą protestantow. Exkomunikowany Cesarz znalazłby u Elektorów oderwanych od kościoła, wsparcie, którego brakowało niegdyś tym, których Rzym swemi ustraszał pogrożkami.

Niezobaczemy więcey cesarza ponawiaiącego gorszący widok Henryka IV. który nayprzod był detronizowany przez papieża, potym przymuszony przez zabobon swoich poddanych poyść się upodlić przed swoim nieprzyiacielem, dopuscić aby z niego zdięto szaty, aby go odziano włosiennicą, skazano na mieszkanie w samotności, aby stał boso na dziedziencu gdzie *był więźniem*, poscił trzy dni, pokazuiąc się potym iak niewolnik oraz i pokutuiący przed papieżem, który się tuczy iego upokorzeniem, i sądzi bydź łaską dla niego, przypuszczaiąc go do honoru ucałowania nóg swoich.

Papież nie ma prawa ani potwierdzać ani zaprzeczać elekcyi Cesarza, niekaże już kłąść na niego korony, tę odbiera Cesarz od trzech Elektorow duchownych. Elektór Koloński, który miał niegdyś przywiley na maszczenia go, dzieli tę prerogatywę z Elektórem Moguncki.

Przysięga którą Cesarz wykonywa w czasie kóronacyi swoiey iako *będzie podległy kościołowi katolickiemu i Papieżowi*, zdawałaby się podobno sprzeciwiać temu aby protestant wstępował na trón; ale on już iest cesarzem nim zostanie koronowanym, i iedyny punkt istotny iego elekcyi iest ten, aby przystał na pakta które mu Elektorowie podaią.

Autorowie co się kochaią w wymyślaniu nowych systematow rządu twierdzą iż mógłoby się zdarzyć, że państwo przekonawszy się że iego głowa iest, tak mowiąc, przedmiotem zbytku, przestałoby okrywać to iestestwo godnością cesarską. Gdyby takowe przyięto systema bardzoby zbłądzono w polityce, a xiążęta

niemieccy mogą bydź przyrownani do rożnych kamieni, które wchodzą wskład sklepienia, a których cesarz iest kluczem; ieżeli panuie nad drugiemi, stanowi i gruntowność. Podług iednego artykułu paktów karola V i iego następcow Cesarze powinni rezydować w niemczech, chybaby ważne iakie okoliczności niepozwoliły tego.

Elektórowie mogą mianować za życia Cesarza, króla Rzymian, i wyznaczyć mu sukcessora. Do Cesarza należy ieźli pragnie zostawić koronę nayblizszemu swemu dziedzicowi, starać się o tę łaskę u elektórów, poki ma nad niemi przewagę naywyższey władzy. Król Rzymian, tak obrany, i koronowany iak cesarz, nie ma żadney władzy, i przysięga że się nie będzie ubiegał do rządu za życia głowy państwa. Kiedy zawakuie tron cesarski rząd państwa należy do namiestników iego. Namiestnicy wyznaczeni przez bullę złotą są: Elektór Palatynatu i Elektór Saski. Panuiące w ciagu bez królewia zamieszania i klęski oświeciły prawodawców

o potrzebie uprzedzenia nieładu anarchii. Ci dway namiestnicy maią prawo, w ciągu swoiey funkcyi, szafować sprawiedliwość, rozdawać beneficya duchowne, wybierać dochody kraiowe, puszczać lenności, odbierać tymczasowe przysięgi wierności, ale niemogą pod żadnym pozorem alienować albo zastawiać dóbr narodowych. Administracya elektora palatynatu rozciąga się do części Reńskiego cyrkułu Szwabów i Frankonii: administracya zaś elektora Saskiego obeymuie wszystkie te prowincye, które się rządzą prawem Saskim.

Przebiegaiąc wszystkie punkta tey konstytucyi, chciałbym żeby można ożywić te nudne szczegóły iakiemi ocucaiącemi uwagami, ale mówiemy o prawach pisanych, nieidzie tu aby wiedzieć iak bydź powinno, ale iak iest.

Przeszedłem prędko te konstytucye stanów, których iuż niema, bo się niezatrzymuiemy długo nad gruzami. Cesarstwo Niemieckie iest nader mocne, iest to

kolos potęgi w pośrzod Europy. Należy przeto przypatrzyć się mu, aby wiedzieć czego się można bać od niego, albo spodziewać.

Widzieliśmy iuż iakie są iego kardynalne prawa, iakim sposobem i pod iakiemi warunkami staią się iego głową. Pozostaie mi pokazać co składa iego stany, iakie są przywileie xiążąt, iaki iego podział i ludność. Niewidzieliśmy ieszcze składu seymów, i ich obrad względem wszystkich propozycyy, które im nieustannie przynoszą.

Niepotrzeba porownywać tych stanów z stanami, które są zgromadzone w Francyi dla iey odrodzenia, i przywrócenia mieszkańcom pierwiastkowych ich praw. Te tu są złożone z obywatelów obranych wolnie iedyną zgodą od swych spółobywateli. Jedyne tytuły, iakich się od nich domagaią, są miłość dobra publicznego, nienawiść sprawiedliwości i nadużycia władzy; ta to gorliwość o honor, każe poświęcać wszystko porządkowi, wzbu-

dzeniu cnot patryotycznych, wypłaceniu długu publicznego, i wskrzeszeniu wielkości narodowey.

Stany państwa aby mieli prawo zasiadania i głosu na obradach, następuiącym podlegaią warunkom: xiążęta, hrabiowie, i panowie powinni mieć xięstwo, hrabstwo, albo włość pośrzednie posiadaną, powinni się wpisać i umieścić w iakim cyrkule, zapłacić taxę przyzwoitą stanowi państwa, podług urządzenia seymu; nakoniec potrzeba, aby otrzymali oprócz zezwolenia od cesarza i elektorów, zezwolenia od kollegium i od izb, do których chcą bydź przypuszczeni.

A tak prawo głosu nie iest przywiązane do osoby, ale do własności, co się zdaie sprzeciwiać wszelkiemu rozumowi, bo zapewne posiadanie takiego, a takiego xięstwa albo włości nieudziela właścicielowi sposobności dania dobrey rady, ale kiedy próżność stanowi konstytucye, niezna uwagi; stany są albo duchowne, albo świeckie, kładą w liczbie pierwszych, ar-

cybiskupów, biskupów, prałatów, opatów; liczą w klasie drugich, elektorów, duków, xiążąt, landgrafów, margrabiów burgrabiów, hrabiów, baronów, i miasta cesarskie.

Stany zgromadzone na seym dzielą się na trzy kollegia, na kollegium elektorów, xiążąt, i miast.

W początkach, elektorów było tylko siedmiu, to iest arcybiskupi, Moguncki, Trewirski, i Koloński, król Czeski, hrabia Palatynatu, xiążę Saski, i margrabia Brandeburski.

Około epoki traktatu Westfalskiego, przydano osmy elektorat dla Karola Ludwika hrabiego Palatynatu, którego oyciec był skazany na bannicyą i ogołocony z tytułu elektora, którym zaszczycono dom Bawarski, a tak zostawiono temu domowi godność tę, która mu była konferowana, a przywrócono pierwszemu tę, którą mu było odebrano.

Nominacya dziewiątego elektora dla domu Hanowerskiego, doznała wiele trudności, była nayprzód przyznana przez ce-

sarza

sarza Leopolda xięciu Hannowerskiemu, bez dołożenia się elektorów; wielu z pomiędzy nich, osobliwie elektorowie katolicy z niespokoynością patrzyli na wzmocnioną przez iedną kryskę partyą protestantów.

Powstałe spory między stroną elektorów i stroną xiążąt, zaspokoione zostały pod panowaniem Jozefa cesarza, w roku 1703. pod tym warunkiem: „Że gdy„ by w przypadku godność elektoralna „ Palatyńska padła na zięcia wyznania „ Auszpurskiego, tedy pokąd trwać bę„ dzie familia elektorów Hannowerskich, „ katolicy mieć będą iedną kreskę wyżey, „ dawaną przez elektora katolickiego „ pierwszego w rzędzie.“ Tenże traktat obowiązał eloktora Hannowerskiego do zapłacenia, oprocz taxy pospolitey, 300. złotych do kamery cesarskiey. Pierwsze kollegium państwa składaiące się pierwey z dziewięciu elektorów, nieliczy ich teraz iak ośm po zgaśnieniu elektora Bawarskiego. Drugie złożone iest z tych, ktorych

tytułuią xiążętami, dzielą ich na dwie klassy, na elektorów duchownych i świeckich.

Rachuią w Niemczech dwudziestu dwóch biskupów, którzy się zasczycaią tytułem xiążąt rzeszy Niemieckiey. Biskupi ci łączą razem i prawa pasterskie, to iest iuryzdykcyą duchowną, i prawa doczesne do ich przywiązane territoriów: biorą od cesarza inwestyturę doczesną, a od tego momentu, nawet przed poświęceniem, iuż się w swoich porządzaią territoryach.

Co do prałatów dwa ich są gatunki, iedni co maią tytuł xiążąt, maią oraz każdy w szczególności głos osobny: drudzy zaś wszyscy zbiorowo iednę formuią kryskę, i dla tego umieszczeni są na dwóch ławach, które dwie tylko stanowią kryski.

W tych stanach widać także xienie, które żurnaliści w swym ięzyku zowią *xienie*, *xiężniczki*, *albo cne xiężniczki*, maią one także głos i mieysce na obradach między prałatami.

Wszyscy hrabiowie rzeszy Niemieckiey niemogą zasiadać na seymach ieneralnych, niektórzy maią tylko przywiley zasiadania na seymikach cyrkularnych.

Hrabiowie prostego patentu niemaią wstępu do żadnych obrad, są oni w Niemczech tym, czym są u nas konsyliarze stanu patentowani, którzy nigdzie nieradzą.

Hrabiowie, którzy maią mieysce na seymie rzeszy Niemieckiey, dzielą się na cztery ławy i ieden tylko głos maią, tak, iż się zdaie iż więcey iest krysek od ław, niż krysek od iestestw, które na nich zasiadaią. Hrabiowie ci iednak składaią część kollegiów xiążęcych.

Baronowie, w hierarchii szlachty następuią po hrabiach, i maią między sobą seym i obrady.

Trzecie kollegium składa się z miast cesarskich. Większa część tych miast nie tak pieniądzmi iak orężem dostąpiła swey wolności; wyznać należy, iż ten drugi tytuł iest szlachetnieyszy.

Kiedy karól wielki wszedł do Germanii nie znalazł w niey miast; zwycięzca ten kazał pobudować pierwsze.

Henryk zwany *błyskotek* poszedł za iego przykładem, nie maiąc innego w tem celu iak ten aby zabezpieczył wiesniaków od inkursyi Hunnów.

Odmiana ta w pomieszkaniu ludzi wpłynęła nie wypowiedzianie do rządu, narodów i wyobrażeń politycznych. Co tylko się zgromadzili do iednegoż opasania tak zaraz poczeli sobie udzielać uczucia które natura we wszystkie wlała serca; kształcic swe myśli, uszlachetniać się i wznosić się do niepodległości. Dwadzieścia tysięcy familiy rozproszonych, żyiących odludnie na powierzchni ziemi, znoszą długo uciemiężenie, niesprawiedliwość za nim się ośmieliły począć szemrać przeciwko swemu lennikowi w warownym zamkniętemu zamku, a który swych pretensyy kilku popiera żołnierzami. Pracować, płacić, i cierpieć otoż los na który się te nieszczęśliwe podały familie. Przy-

ciśnieni ciężarem nędzy, gdy światło do ich przedrzeć się nie może lepianek; czują tylko niemożność swoią, nałog i mus natury przywięzuią ich do gruntu, który uprawiaią, i którego plonem z swemi dzielą się tyrany. Minęły wieki za nim te smutne pokolenia pomyśliły o polepszeniu lesu swego, i odzyskaniu zrzucaiąc z siebie iarzmo niewoli, przyrodzonego stanu człowieka.

Jeżeli im grożą wpadnieniem barbarzyńskie hordy, tedy niespokoyność wiedzie ich do przedłużenia ieszcze swoiey podległości.

Ten którego d mną zasilaią gnuśność zdaie im się potrzebnym obrońcą. Forteca która zasłania ich lepianki widzi im się istotnym do ocalenia siedliskiem, pan który w niem przebywa otrzymuie od nich wśrzód tey boiaźni i nadziei wszelkie prace i robocizny, iakie tylko dzikwactwo iego wymyślić może ztąd to poszły te haniebne poddaństwa tylo dzikiemi okrzczone nazwiskami, a które upadlały pracowitą ludzi klafsę.

Ale te familie nie wprzód się do iedney zgromadziły okolicy aż się zastanawiaiąc nad ogromnością podatku, który płaciły, nad podłością uciążliwych usług którym podległe były, aż odkrywaiąc sobie wzaiemnie gniew i nie nawiść, umyśliły nakoniec położyć tamę niesprawiedliwościom, których były ofiarą. Czuiąc się zdolnemi oprzeć się obcym mocą swych murów, i siły, przestały mieć swego lenniku za nieuchronnego protektora, szukały w panuiącey władzy, schronienia przeciwko dawney tyranii, i ieźli nie zawsze otrzymywali od naywyższego wodza, którego sobie byli przybrali, zupełną wolność, tedy przynaymniey swoią słodziły niewola. Tym to sposobem miasta osłabiły nieznacznie moc małych wieyskich tyranów, a zwiększyły władzę monarchów chcąc winnemi bydź swoy byt głowie państwa.

Królowie mieli nad to wiele interesu w sprzyianiu tey pierwszey niepodległości, aby do niey niezachęcali, przez

pozwolenia, przez przywileia dawane miastom. Otoż początek przywileiów municypalnych które się rozciągały w pomiar ludności miast, i trudności ich podbicia.

Większa część miast Niemieckich które dziś noszą tytuł *miast wolnych* nabyły tego tak szanownego tytułu w ciągu długich bezkrólewiów; zniesły moc sędziów cesarskich, i przyszły do tego że zasiadaiąc na seymach Rzeszy Niemieckiey otrzymali w pływ do rządu państwa.

Traktat Westfalski potwierdza ich wszystkie prawa, pozwala im głosu decyduiącego, tak na seymach ieneralnych iak i partykularnych, nadaie im *iura regalia* myta, dochody roczne, wolności, przy, wileie konfiskat, z iuryzdykcyą w okręgu ich murów i territoriów.

Miasta wolne dzielą się na seymie na dwie wyznaczone ławy: iedna poniżey Reń, skiey, druga poniżey Szwabskiey, każde miasto ma głos osobny maią tylko dwoch deputowanych na seymie. Drudzy się tytułuią posłami.

Te miasta wolne maią senat, który składaią albo mieszczanie, albo szlachta, albo też obie te klassy, przez co się te rządy zbliżaią mniey albo więcey do arystokracyi albo demokracyi. Nad to maią moc odmienić nawet ten kształt rządu, byleby nieuformowali takiego któryby się sprzeciwiał prawom państwa.

Chociaż one są wszystkie pod iego protekcyą, są iednak niektóre, których położenie i dostatki wystawuią bardziey nad inne na napady obcych.

Nimby otrzymały od państwa pomoc któreyby potrzebowały na odparcie gwałtu chciwości, mogłyby niepowetowane ponieść straty.

Doświadczyło tego nieraz miasto Hamburg, lat temu kilka iak było przymuszone uczynić wielkie ofiary, aby oddaliło od swoich murów armią Duńską, która mu kazała zapłacie kontrybucyą pod tym tylko pretextem że obiecało armii Rossyyskiey dać schronienie, która się zreyterowała bez stoczenia bitwy.

Poznawszy iak był bezskuteczny ten traktat, Jenerał Duński, począł tak nalegać, że Hamburczykowie boiąc się aby okolice ich miasta, gdzie obfitość handlu z całym swym popisuie się zbytkiem, nie stały się łupem chciwego zemsty woyska-opłaty bez namyślania się koszta kompani· którey tylko świadkami byli.

Miasta które chcą utrzymać swoią niepodległość, powiny mieć zamiast rozkosznych domów wieyskich, magazyny dobrze opatrzone, warowne flanki zamiast bram ozdobionych przez sztukę, armaty zamiast tych mas ruchawych których się głos prożno po powietrzu rozlega, obywateli ożywionych miłością wolności miasto tych Sybarytów co ich zbytek i roskosz wyniszczyły. Jeżeli wolą bardziey chować na swoiem łonie roskosze Kapui niechże maią w pogotowiu zawsze złoto na okupienie się nieprzyiacielowi który się pod ich ukaże murami, i niech się lękaią ieszcze aby niepowrocił brać kontrybucyą z dostatków i słabości.

Prawo zwoływania seymow należy do cesarza; zwoływanie to dzieie się przez uniwersały są do każdego z osobna przesłane stanu.

Seym odprawiać się powinien w iakim mieście będącym w granicach państwa; ninieyszy odbywa się w Ratysbonie, a iako on trwa od roku 1663; tak nie można przewidzieć ani iaki iego będzie koniec, ani iakie ustawy, które wypadną z opinii seymuiących, którzy się znużyli, zniszczyli, i poodmieniali za nim doszli celu swego poselstwa. To pewna że to wysokie i dawne zgromadzenie monarchów, albo ich reprezentantów nie patrzy bez niespokoyności na tę wielką w myślach ludzkich rewolucyą, która ich burzy; może nie będzie śmieć nigdy otworzyć swoich pierwszych wyroków, dzieło dumy będzie się bać ukazać w wieku oświeczonym przed publiczney krytyki trybunałem.

Większość głosów stanowi prawo we wszystkich materyach, które się tyczą

państwa i stanów w powszechności; ale niedecyduie, nie w materyi religii. Kiedy idzie o te tak delikatne punkta, które duch stronności za tak ważne poczytuie na ten czas stany na dwie dzielą się partie, i traktuią z sobą przez przewagę za pośrzednictwem deputowanych którzy sobie kommunikuią rezultata deliberuiących, godzą się na koniec nie tak przez przekonanie iak przez znudzenie się i zmordowanie.

Podług tego com wyżey powiedział możnaby sądzić że miasta wolne maiąc kryskę w seymie i formuiąc trzecie kollegium wpływaią do prawodawctwa, ale prożność elektorów i xiążąt pozory im tylko zostawia prawodawcow.

Po roztrząśnieniu przez trzy kollegia materyi wziętey pod deliberacyą, i reasumowaniu iey osobno, elektorowie i xiążęta zgromadzaią się do iedney sali, gdzie kontynuią swoie deliberacye, pòty, póki iednostayny niezapadnie wyrok. Kollegium miast nieprzypuszcza się do tey konfe-

rencyi; kommunikują mu tylko wyrok obu kollegiów wyższych, i czy iego zdanie iest zgodne albo nie, wyrok ten nieprzestaie bydź wyrokiem, podaią go cesarzowi, ieśli go potwierdzi staie się prawem. Naprożno miasta protestuią się na to nadwerężenie traktatu Westfalskiego; odpowiadaią im że wysyłaią deputowanych na seym, że nim maią głos, i że to zapewne iest ich wina ieśli tam na nich niemaią względu. Dla czegóż niemieli tyle światła aby tak radzili iak elektorowie i xiążęta? Ta odpowiedź chociaż tak szczególna, będzie zawsze wielkiey wagi poty, poki ią siła wyższa dawać im będzie.

Jeżeli cesarz albo trzy kollegia są przeciwnego zdania, materya zostaie bez decyzyi, i deliberacye odkładaią się na inny czas, co wychodzi nieiako na *veto* zawieszaiące, przyznane równie seymuiącym iak i głowie państwa.

Kiedy prawo stanie, tedy cesarz, elektor Mogunki i niektórzy posłowie kładą na nim pieczęć, cesarz go ogłasza pu-

blicznie, i przesyła do dykasteryów sądowniczych, aby go zarciestrowali i trzymali się go bez oporu i remonstracyi. Składaią ieden exemplarz w archiwach cesarskich a drugi w archiwach państwa pod dozorem elektora Moguńckiego. Po wyliczeniu wszystkich tych formalności niepotrzeba się dziwić ieśli wiele upłynie czasu zanim nastąpi publikata nowego prawa, i ieśli się tak przedłuża seym, który go tworzy z większą paradą niż mądrością. Jedna z naywiększych przyczyn opoźniania robót seymowych, i trudności pogodzenia zdań iest sposòb, ktòrym piszą instrukcye dla reprezentantów.

P. de Montesquieu, który postrzegł tę nieprzyzwoitosć, czyni bardzo rozsądną uwagę względem mandatów, i która byłaby przyśpieszyła wyrok naszego zgromadzenia narodowego, gdyby powaga tego wielkiego człowieka miała była taką mocna umyśle taką iaką mieć była powinna.

„ Nie potrzeba, mówi on w swoiey „ treści praw„ aby reprezentanci, którzy

„ odebrali od tych co ich obrali, instruk-
„ cyą powszechną, brali znowu szczególne
„ względem każdego interefsu, iak się
„ to dzieie w Niemczech na Seymach; to
„ pewna że tym sposobem głos deputo-
„ wanych wyrażałby więcey głos narodu,
„ aleby to była bardzo długa droga; toby
„ uczyniło deputowanego panem innych,
„ w okolicznościach naygwałtowniey-
„ szych, cała moc narodu mogłaby bydź
„ zatamowaną przez ieden kaprys. ‟

Władza seymu nietylko tłumaczy dawne prawa, stanowi nowe, ale też traktuie o woynie i pokoiu. Jako w przypadku nagłego wtargnienia nieprzyiaciela, byłaby niebezpieczna poruczać całość państwa deliberacyom seymu, który z taką działa powolnością; otóż pakta Ferdynanda IV. daią moc w tych nieprzewidzianych okolicznościach poradzić się kollegium elektorskiego.

Stany także powinny bydź zwołane do traktatów aliansu, ale cesarz iako monarcha kraiu udzielnego, zawiera alianse,

wydaie woyny; czyni pokóy własną powagą, a z tey przyczyny, lepszaby podobno była polityka niedawać korony cesarskiey nigdy xięciu tyle mocnemu że się obeyść może bez pomocy państwa.

Taż sama moc, ktora zostawuie do woli iego obronę stanów, podaie mu ieszcze częściey sposób nadwerężenia ich przywileiów. Jeżeli państwo niechce widzieć w swoim wodzu tylko strasznego obrońcę, potrzeba aby się zrzekło honoru przepisywania mu praw.

Materya, ktorą traktuie, wciąga mię poniewolnie do materyi, które nienaywięcey może będą interessowały, ale powiedziawszy o władzy prawodawczey, mogęż ominąć władzę wykonawczą.

Pierwsza z tych władz iest kamera cesarska, która teraz zostaie w Wetzlar. Ta szafuie sprawiedliwość imieniem państwa, i takim iest iego trybunałem że nawet w czasie śmierci cesarza nieprzerywa swoich czynności. Ta stanowi względem wszystkich żądań, które do niey przyno-

szą bądź pierwszey instancyi, bądź przez appellacyą od sądów w stanach, których xiążęta niezaszczycaią się sławnym przywileiem *de non appellando*, i który stanowi ieden z przymiotów godności elektorskiey.

Kamera cesarska obowiązana iest sądzić podług praw kardynalnych, które wyłożyłem, zachowywać statuta i zwyczaie każdego xięstwa, wydawać wyroki podług *jurysprudencyi* ustanowioney po trybunałach, i która się gruntuie na prawie Saskim i prawie Rzymskim; bo to ieszcze iest przeznaczeniem tego narodu panować nad myślą ludzi przez mądrość swoich dawnych prawodawców, kiedy iuż niemoze rozkazywać mocą oręża.

Chociaż wyroki kamery cesarskiey są obowiązuiące, są iednak sposoby opierania się onym. U wszystkich narodów duch prześladowania ma swoie wybiegi i dróżki.

Rada dworska, wykonywa swoią iuryzdykcyą samem imieniem cesarza, on sam rozdaie iey urzędy. Funkcyie sędziom

dziow ustaią w czasie iego śmierci. Konsyliarze dworscy są podzieleni na dwie klafsy, pierwsza hrabiów, baronów i szlachty. Druga pod imieniem uczonych. Nowi Szlachta są obowiązani bywać tam na sefsyach, ale ci boią się podobno uchodzić za uczonych, bo w Niemczech, które są wielkiem feudalności państwem, iest iednym z przywileiów szlachty uczynić krok w zasłudze. Byłaby iednak rostropnieysza; aby niezbłądzić, kazać przed sobą nieść światło.

Rada dworska postępuie zawsze za dworem swego monarchy, a w interefsach ważnych, iest obowiązana uledz ze swoiem zdaniem cesarzowi, ktorego rezolucya stanowi wyrok. Jednak ponieważ ten sposób decydowania podlegałby wielu nieprzyzwoitościom, ponieważ tytuł cesarza nieuwalnia go od błędu, elektorowie kazali mu przysiądz, iako niebędzie nigdy podobnych wydawał wyroków inaczey, tylko wprzytomności i z rady prezefsa rady dworskiey, wice-kanclerza państwa, i

niektòrych konsyliarzów obu religii osobliwie ieśli strony są różney religii.

Rewizya, suppliki do cesarza, udanie się do seymu, są to ieszcze sposoby przerabiania wyroków sądów dworskich.

Spieszę się iak nayprędzey z opisaniem tych szczegółów, boię się abym nieopuścił ważnych tego prawa publicznego punktòw, ale oraz boię się abym się nad temi nudnemi nierozwodził formalnościami. Droga umieiętności nie iest tak iak droga pięknych sztuk przeplatana zawsze kwiatami.

Zanim powiem o potędze i ludności tego państwa należy mi wprzód iego wykryślić podział.

Niemcy dzielą się na dziewięć cyrkułów. Idąc z zachodu na wschód leżą cyrkuły Szwabski, Bawarski, Austryacki; na północy Wyższa-Saxonia, Niższa-Saxonia, Westfalia, na zachód Frankonia, dwa cyrkuły wyższego i niższego Renu. W różnych tych cyrkułach zamykaią się stany domu Austryackiego; elektorów,

xiążąt, i miasta cesarskie. Liczono dawniey dziesiąty, to iest Burgoński zamykaiący Niderlandy.

Ustanowienie cyrkułów przypisuią Maxymilianowi I. potwierdziły to dwa seymy, ma za cel utrzymanie wewnętrznego pokoiu, przyspieszenie obrad, ułatwienie kontrybucyi w pieniądzach i ludziach, wykonanie wyroków przeciwko stanom wydanych, nakoniec zapobieżenie nadużyciem prawa mytowego, okryślaiąc nieiako widoczniey granice każdego stanu, w których zamknięta iest zwierzchność *terrytoryalna*.

Podział ten, iak to uważał autor dykcyonarza dyplomatycznego nie był tak dobrze wykonany iak mądrze wymyślony. Wszystkie stany państwa nie są w nich dokładnie umieszczone. Niemiano dosyć względu na położenie prowincyy. Naprzykład część gruntu należącego do cyrkułu Austryackiego, i znowu części ziem dependuiące od cyrkułu wyższego Renu, rozciągaią po Szwabach. Należałoby ie

było zatem wcielić do tego ostatniego cyrkułu. Podobneż nieregularności znayduią się w cyrkułach Westfalii wyższego i niższego Renu. Zaymuią w cyrkuł stany, które w nim żadney bezpośredniey niemaią posiadłości, tak hrabiowie *de plate* maią głos i zasiadaią na zgromadzeniach cyrkułu Westfalskiego, chociaż niemaią włości w hrabstwie, którym się tytułuią.

Należy się tego spodziewać, że niezarzucą tego podziałowi, który dzieląc Francyą na różne departamenta, złączy ich przez nowe związki; zbliży ich do śrzodka spólnego przez nowe intereſsa, który na mieyscu przywileiów przeciwnych, zwyczaiow niezgodnych, postawi równą swobodę; prawa iednostayne, który zacieraiąc ślady aż do imienia prowincyi, wskazywać będzie Francuzom iednychże tylko spółobywateli, iednąż tylko oyczyznę, który przemieni wielki naród długo rozdzielony postrachem i różnością podatków, na liczną familią, która będzie chciała mieć tylko iedneż powinności,

iedenż ciężary, iedneż przywileie i iedneż uczucia.

W Niemczech cyrkuły zgromadzaią się na obrady względem interesów cyrkularnych i państwa. Rzadko te zgromadzenia cyrkularne są powszechne. Ponieważ one przeciwiłyby się długiemu i wielkiemu dziełu seymowemu dla tego ie puszczaią w zaniedbanie. Od roku 1691, woyny Francuzkie były często powodem do aliansów między cyrkułami naczelnemi wzdłuż Renu łączą się wtedy, dla czuwania zarazem i na swoią i na państwa obronę. Pismo niedoskonałości, które dałem postrzedź, wyznać należy że te konfederacye są piekaym polityki systematem.

Niemcy przez złączenie się swoich xiążąt wystawuią widok Rzeczypospolitey monarchów. „Ten gatunek Rzeplitey „mówi autor treści praw mocen oprzeć „się sile zewnętrzney może się utrzymy„wać wswoiey wielkości, nieszkodząc „nic wewnętrz kształt tego społeczeństwa

„ zapobiega wszystkim nieprzyzwoito-
„ ściom. Ten któryby chciał bydź uzur-
„ patorem, nie mógłby bydź od wszyst-
„ kich przyięty stanów; gdyby się uczy-
„ nił nad to mocnym w iednym ustraszył-
„ by drugie, gdyby pokonał iedną partyą
„ ta, którąby ieszcze była wolną, mo-
„ głaby mu się opierać siłami nie zawi-
„ słemi od tych które sobie przywła-
„ szczył, i zwalić go zanim by pospieszył
„ ustalić się; gdyby podniosł bunt który
„ z członków skonfederowanych drugieby
„ go uśmierzyły; gdyby się gdzie iakie
„ wcisnęły nieprzyzwoitości tedy ie po-
„ prawią części niezepsute. To państwo
„ może ginąć z iedney strony, nie ginąc
„ z drugiey. Konfederacya może się roz-
„ wiązać, a skonfederowani zostać xiążę-
„ tami iak są.“

Są ieszcze w Niemczach zabytki dawney konfederacyi którą biorą sobie za powinność opisać, to iest konfederacya miast anseatyckich, formowały się one pod imieniem *związku Teutańskiego* w cią-

gu długiego bezkrólewia. Przedmiotem iego było odpierać nieprzyiacioł handlu morskiego. Miasta Hambrurg i Lubek naypierwsze zrobiły ten alians. Kiedy widziano iż coraz bardziey wzrastały przez handel który przed tym tamowali Korsarze, iże ten związek czynił go pewnieyszym tedy sąsiedkie miasta postarały się przyłączyć do niego w celu używania tychże samych korzyści; nazwano ten związek *hanse* czy od imienia an-geel co znaczy na brzegu morza czy od dawnego słowa *hansa* znaczącego handel.

Xiążęta udzielni roznych stanów dla ściągnienia do siebie handlu związkowego który się bardzo wsławił, nadawali mu rożne przywileie które go bardziey ieszcze pomnożyły.

Cztery metropolie były Lubek, Kolonia, Brunswisk i Gdańsk. Francuzkie miasta Dunkierka, Bordeaux, Saint-Malo Marsylia były do nich przyięte. Konfederacya ta słabiała powoli, ponieważ xiążęta poczęli iey zazdrościć, i zwaliły ią

przez ustanowienie wielkich kompaniy kupieckich, którym większe nadali przywileie niż anseatycznym. To co pierwey zrobiło było pomyślność miast anzeatycznych to było przyczyną ich upadku, oddalenie ich które im dawało na wolność obrać sobie powikłańszy i rozlegleyszy handel, nie pozwoliło im zebrać się prętko na swego nieprzyiaciela. Im więcey miasta anzeatyczne czuły swoie osłabienie tym mniey między niemi było iedności; gdy iedne chciały kosztem drugich powetować strat swoich, tym bardzey ieszcze przyspieszyły swoy upadek.

Nakoniec niektóre nie mogąc dostarczyć swego kontyniensu kontrybucyi zrzekły się towarzystwa które im było uciążliwe. A tak liga anseatycka która była niegdyś tak potężna kiedy liczyła ośmdziesiąt miast wswoim aliansie przyszło zczasem do tego stanu w iakim ią teraz widziemy. Liczą teraz trzy tylko takich miast. Lubek, Bremen i Hambourg.

Francya niepowstydziła się zawrzeć traktat handlu z temi trzema miastami i wysyłać tam kommissarzy, gdy tym czasem one wysyłały tylko deputowanych.

Widzieliśmy w konstytucyi Niemieckiey konfederacyą uroczystą wielu xiążąt udzielnych złączonych dla swey obrony, dla utrzymania swego panowania, dla wspierania słabszych z między siebie: Głownieyszym przedmiotem tego aliansu było utrzymanie zwierzchności nad swemi ważalami: przypadało na ten wiek aby z tego związku spłynęło było większe dla narodu dobro, żeby się byli związali na przeciwko swemu wodzowi, któremu nieprzestaną bydź wierni, i który się codzień staie godnieyszym ich miłości, ale przeciwko agentom arbitralney powagi przeciwko tyranom ludu, i uciemiężycielom wieśniaków, których napawali pogardą obciążali podatkami, i których pożerali zarobek.

Skutkiem tey konfderacyi będzie wrocić człowiekowi czystość iego początku,

nadać prawu cechę sprawiedliwości która od niego bydź powinna nieodzielną, zamknąć w rozumnych granicach władzę magistratur, uczynić do nich łatwy przystęp tym wszystkim, których kredyt i przewaga bogactw oddaliła była, poddać bez rożnicy wszystkich obywateii pod panowanie słuszności, nastąpi to z tey konfederacyi, że podatek nakładany na własności, zamiast co by miał bydź łupem dworaka, nie będzie w swym biegu zwrócony, ale będzie zasilał przemysł, odwagę, i publiczne płacił długi.

Nie będzie iuż kray potworną gromadą prożniaków i łotrów, nędzarzy w hańbie, a bogaców zuchwałych, robotników zaledwie płatnych, a właścicielów niesprawiedliwych, przemożnych, śmiałych, a uciemiężonych boiaźliwych. Własność będzie szanowana, sława narodowa która poczęła gasnąć woczach Europy, nowym zaiaśnieie blaskiem, ci którzy mniemali że żyią w monarchii, zostawać będą w oyczyźnie, ci którzy drzeli na widok

monarchy, przyydą do siebie widząc oyca. Ludzie którzy się mieli tylko za poddanych, szczycić się będą że się stali obywatelami. Smutni ci odludkowie którzy ięczeli w więzach, w które ich interes, ten ludoboyca, albo szaleństwo młodości wplątało, widzieć będą inny cel nad cel śmierci, zaprzeczenia się, i niewoli. Talenta nie będąc ściśnione odkryią się we wszelkich pożytecznych professyach, nie będzie więcey nic coby hańbił nad niesprawiedliwość i proźniactwo.

Uformowana w tak pieknym celu konfederacya, ma więcey wyznać należy prawa do naszego hołdu niżli ta, którąśmy dopiero opisali.

II.

Sekretne Artykuły Traktatu pokoiu, pomiędzy Rzecząpospolitą Francuzką i Wandeyczykami.

Kernodek ieden z dowodców Szuanów, który także imieniem ich pokóy podpisał, a teraz się w Paryżu znayduie, odkrył w iednym pismie powody do tego traktatu i sekretne iego artykuły, w którym wyiaśnia dla czego niebyli rozbroieni i całą tę robotę wyiawia. Te są iego słowa:

" Kiedy reprezentanci ludu z rószczką oliwną pokoiu do Charetta i do Comartyna przybyli, oświadczyliśmy otwartym sposobem nasze zdania, zamiary i życzenia; ułożyliśmy dobrowolnie nasze kondycye i tym sposobem doszedł pokoy Szuanów i Wandeyczyków do skutku. „

" Żądaliśmy aby nasza administracya była ściśniona, i aby członki do niey z pomiędzy nas były wybrane, żeby nieza-

leżeć od niewiadomości i namiętności takich szczególnostyków (individuow) którzyby naszych obyczaiów i naszych zwyczaiów nieznali. Żądaliśmy nad to, ażebyśmy za nasze polityczne mniemania, ani za przeszłe, ani za teraźnieysze, ani za przyszłe naymniey uciemiężani niebyli; pod temi kondycyami przyrzekliśmy więcey przeciwko Rzeczypospolitey niedźwigać broni, i poddać się pod iey ustawy. Żądaliśmy także wolnego wyznawania naszey katolicko apostolskiey Rzymskiey religii, w któreyśmy umyślili żyć i umierać. „

" Ta iest treść sekretnych artykułów traktatu. Dla zabezpieczenia ich, żądaliśmy, aby siła zbroyna z samych naszych własnych ludzi była złożona i kosztem Rzeczypospolitey utrzymywana. Na kommendantów tey siły byli przeznaczeni, w Wandzie: Charette, Sapineau i Stofflet, a w Bretanii Comartin, Desil, Boishardy i wiele innych, ale wszyscy naywyższemu naczelnikowi Charettowi podlegli.

Te były kondycye pod któremiśmy, zezwolili na pokóy. Konwencya przyięła ich z zapałem i ogłosiła całey Francyi, ale z niektóremi odmianami, co miało uwłòczyć iak powiadano honorowi konwencyi.

My z naszey strony podpisaliśmy w naylepszey wierze traktat pokoiu, i oznaymiliśmy go we wszystkich naszych powiatach, ale bez naymnieyszey odmiany ; puściliśmy tylko wieść, żeśmy ieszcze niektóre sekretne kondycye zawarli, które daleko były pomyślnieysze. Byliśmy poniekąd do tego wybiegu przymuszeni, ażeby tylko zakończyć nieprzyiacielskie kroki, których cała krew Francyi niebyła w stanie uśmierzyć.,,

" Niektórzy z naszych wodzów, którzy ten traktat podpisali, nieważyli się zaraz po ogłoszeniu tego traktatu w swoich powiatach się pokazać, z boiaźni żeby odwłasnych żołnierzy niezostali zabitemi; i nawet sam Charette, który tylo od swego woyska był ukochany: rzekł był zaraz

do iednego z swoich starych kollegów: Ci waleczni ludzie tyle są do swoiey religii i do swego króla przywiązani, iż gdybym im powiedział iż muszą nadzieię utracić oboie widzieć zaprowadzone tak iak przed tym we Francyi, toby mnie niezabili prawda, bo mnie nadto kochaią, aleby mnie złożyli, i innego na moie mieysce obrali. „

" Kiedy Charette podpisywał podany sobie od deputowanych konwencyi traktat pokoiu, powiedział im zaraz, iż się niemaią spodziewać natychmiast poddania się Wandeyczyków pod ustawy Rzeczypospolitey, iże tylko sama łagodność, słodycz, a nadewszystko czas, może tę odmianę zaprowadzić, ale ieżeli zaraz będą wszystkiego żądali, tedy maią się obawiać, iż niczego niedostąpią.

Deputowani będąc o szczerości Charetta przekonani: zostawili mu moc postępowania z Wandeyczykami, tak iak tylko będzie rozumiał naylepiey dla dobra publicznego. Przyrzekli formalnie z swo-

ey strony, na to wszystko zamknąć oczy, co tylko będzie miało pozor formy i dążenia do królewskiey władzy. Odebrał nadto pozwolenie Charette aby iego przyiaciołom nierozdzieraiąc ich czułości, wolno było do nieiakiego czasu nosić białą kokardę. Spodziewano się iż przez tę oboiętność do tego znaku, i przez pomieszanie szuanow z republikanami, tamci się sami upamiętaią i dobrowolnie złożą ten znak.

„ Ztąd pokazuie się iasno, iż Wande „ pomimo" pokoiu samemi royalistami rządzoną była, i republikańskie formy ieszcze w tym kraiu niebyły zaprowadzone. Więc niewinnie obwiniaią Charetta, kiedy mowią, iż on traktatu niechciał dotrzymać; on bardziey dla tego, iż trwałego pokoiu życzył, pokazał się przeciwnym, do dopełnienia natychmiast wszystkich artykułów i kondycyi do których chciał pierwey swoich kollegów umysły przygotować."